



OSOBY, które wczoraj wieczorem chciały wejść do Hotelu „Forum”, były grzecznie odsyłane przez portiera do bocznych drzwi. Przed godziną 21. przed główne wejście zjechał bowiem rząd czarnych, opancerzonych limuzyn. Prezydenta Republiki Włoskiej, Francesco Cossiga oraz ministra spraw zagranicznych Giulio Andreottiego z małżonką przywitani gospodarze Krakowa Tadeusz Salwa i Apolinary Kożub. Po chwili goście, oraz towarzyszący im wiceprzewodniczący Rady Państwa Kazimierz Barcikowski i minister spraw zagranicznych Tadeusz Olechowski wyjechali na IV piętro do swoich apartamentów. Tam się okazało, że w zamieszaniu zapodziały się bagaże naszego ministra. Późnym wieczorem w „Wierzyńku” odbył się uroczysty obiad wydany przez władze miasta. Dziś rano goście zwiedzili Collegium Maius, kościół Mariacki i spotkali się z kardynałem Franciszkiem Macharskim. Po krótkim spacerze po Rynku udali się na Wawel, a stamtąd odjechali do Oświęcimia. (jb)

Na zdjęciu: prezydent Cossiga w rozmowie ze spotkanymi w hotelu włoskimi turystami. Fot. Jacek Bednarczyk



Cena 50 zł
Nr indeksu 35005
SL ISSN 0137-3011

echo

KRAKOWA

ODZNACZONE ŻŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA
ROK XLIII. PISMO POPOŁUŚNIOWE Nr 93 (12902)

Kraków, 12, 13, 14 maja 1989 r.



POŁOWE jubileuszowego — 25. Studenckiego Festiwalu Piosenki mamy już za sobą. Wczoraj po południu wystąpił pierwszy reprezentant Krakowa — **Paweł Celiński** (na zdjęciu). Dziennikarze obsługujący Festiwal w dalszym ciągu oczekują na rzeczniczkę prasowego, Piotra Wasilewskiego, który wyjechał na wyjazd do Lwowa i jeszcze nie wrócił. A zabrał ze sobą wejściówki przeznaczone dla dziennikarzy. Ziośliwi twierdzą, że do tej pory stoi na bazarze i próbuje je sprzedać. (jb)

Fot. Jacek Bednarczyk

Obszar specjalnie chroniony

Wiemy, jaki jest i jaki ma być szczegółami zajmą się radni...

KRAKOWIANIE wytwarzają ponad 4 procent krajowej produkcji przemysłowej, przy okazji jednak nasz przemysł emituje do atmosfery 11 proc. zanieczyszczeń gazowych, 6 proc. pyłu, a do wód odprowadza 6,5 proc. ścieków. 4 kwietnia prezydent ustanowił Kraków obszarem

specjalnie chronionym. Tego samego dnia również podpisano porozumienie z ośmiennymi województwami: bielskim, katowickim, kieleckim, nowosadeckim i tarnowskim w sprawie wspólnego rozwiązywania problemów ochrony środowiska. Zgodnie z nowym porozumieniem do końca czerwca opracowane mają być szczegółowe opracowania gospodarcze.

Jaki jest dziś obszar specjalnie chroniony?

ZANIECZYSZCZENIA ATMOSFERY

W zeszłym roku opady pyłów były niższe od dopuszczalnych normy dla obszarów chronionych, ale wartości stężeń pyłów zawieszonych były 2,5- do 4-krotnie wyższe od norm, natomiast stężenia dwutlenku siarki przekraczały w zeszłym roku normy 5-krotnie.

HAŁAS I WIBRACJE

Poziom hałasu wywołany przez środki komunikacji miej-

skiej osiąga wartość (badania zeszlazyczne) 65—90 decybeli. Norma wynosi 40 decybeli. W hałasowaniu z komunikacją rywalizują zakłady przemysłowe. Poziomy hałasu badane w pewnej odległości od zakładów mogą osiągać do ok. 130 decybeli.

(Dokończenie na str. 5)

ZE ŚWIATA

W CZWARTEK zgromadzenie parlamentarne Rady Europy jednomyślnie przyjęło projekt ustanowienia statusu „specjalnego gościa”, który będzie przysługiwany niektórym krajom Europy Wschodniej ze statusu tego będą mogli już wkrótce skorzystała Polska i Węgry.

W ZSRR rozpatruje się możliwość przyznania prawa do głosowania emigrantom ze Związku Radzieckiego, którzy posiadają podwójne obywatelstwo.

W MOSKWE zgodnie ze wzajemnym porozumieniem odbyło się spotkanie ministrów spraw zagranicznych państw — stron Układu Warszawskiego. E. Szewardnadze szczegółowo poinformował przedstawicieli bratnich państw o rezultatach moskiewskich rozmów z sekretarzem stanu USA J. Bakerem.

2 miliardy banknotów

NARODOWY Bank Jugosławii nie nadeża z drukowaniem banknotów, których krąży ok. 2 mld. W bieżącym roku wprowadzone do obiegu banknoty wartości 10, 20 i 50 tysięcy dinarów. W drugim półroczu zamierza się wprowadzić do obiegu banknot wartości 100 000 dinarów.

JUTRO pogoda w rejonie Krakowa kształtować się będzie początkowo pod wpływem zatorów niżowej, następnie w obszarze klina wyżowego. Zachmurzenie duże i umiarkowane; wieczorem i nocą przelotny deszcz i możliwa burza. Temp. min. nocą 9, maks. dniem 21 st. C. Wiatr słaby i umiarkowany pld-zach. Dziś rano wilgotność powietrza wynosiła 95 proc. W CIĄGU następnego doby zachmurzenie przeważnie umiarkowane, na ogół bez opadów. Temperatura bez większych zmian. ■ **OSRODEK** Badań i Kontroli Środowiska informuje, że chwilowe stężenie dwutlenku siarki zmierzone dzisiaj o godz. 7.30 w Rynku Głównym wynosiło 0,042 mg/m³, co stanowi 16 proc. wartości dopuszczalnej. Chwilowe stężenie tlenków azotu wynosiło 0,050 mg/m³, czyli 33 proc. wartości dopuszczalnej dla obszaru specjalnie chronionego.

Przedwyborczy folklor

Każdy sobie w swoim kącie?

POSIADACZE 3 tysięcy podpisów właściwie już od wczoraj powinni rozpocząć ostrą batalię o głos w wyborach. Ponieważ statystyczny krakowianin nie więcej niż 20 minut dziennie poświęca lekturze prasy, około 2 godz. spędza przed telewizorem — jak sam określa — pół dnia traci na poruszanie się po mieście i na zakupy (cytuje przygotowywaną pracę magisterską, dane z ankiet zeszlazycznych) — nasi przyszli posłowie powinni ze swym programem „wyjść na ulice i do sklepów”. Jakaż furorę zrobiłby np. kandydat ZSL-u obwieszający w sklepach miesnych, że zmieni ich zawartość...

Jak na razie nic w tym stylu się nie dzieje, a odpowiedzi na pytanie dlaczego usiłowałem szukać wśród dostępnych reklamówek wyborczych.

„Solidarność” występuje kolorowo — w tonacji białoczerwonej.

WIDOCZNI na naszym zdjęciu: Mieczysław Czechowicz i Wiesław Golas występują obok Katarzyny Figury, Hanny Stankówny, Mariana Kociniaka, Wiesława Michnikowskiego i Witolda Pyrkosza w realizowanym obecnie telewizyjnym filmie „Pozdrowienia z drogi do wielkich pieniędzy”. Film reżyseruje Paweł Trzaska wg scenariusza Macieja Krasickiego.

CAF — Rozmysłowicz

ne: duże plakaty na słupach ogłoszeniowych, Lech Wałęsa z kartką krakowskich kandydatów (Dokończenie na str. 2)

Osrodek rehabilitacji dla ludzi pokrzywdzonych przez los

Są już pierwsze deklaracje wpłat

W ŚRODĘ poinformowaliśmy Czytelników, że Józef Gajewicz, kandydat na posła (okręg wyborczy nr 50) zaproponował wybudowanie w Krakowie ośrodka

rehabilitacji dla ludzi niepełnosprawnych. Inicjatywa to ze wszelkich miar godna poparcia, bo ogromnie w naszym mieście potrzebna. Mamy obecnie załadowane 51 miejsc rehabilitacyjnych dla osób z niedowładem narządu ruchu w Witkowicach. Ludzie czekają tu w kolejce na wolne miejsce nawet ponad rok. Przyszedłby się ośrodek z prawdziwego zdarzenia z co najmniej 500 miejscami.

„Echo” zobowiązało się publicznie przed kilku tygodniami poprzeć każde podejmowane w tym mieście działanie, ułatwiające ludziom niepełnosprawnym powrót do normalnego życia i pracy. Z radością więc powitaliśmy inicjatywę. Inicjator otrzymał już deklarację pierwszych wpłat na budowę tego ośrodka, m. in. także od innych kandydatów na posłów. Konto otwarte zostanie w najbliższych dniach i wtedy podamy jego numer na łamach. Będziemy też informować o wpłatach i oczywiście pisać o wszystkich poczynaniach związanych z tą budową. (joa)

Kasyno gry w hotelu „Pod Różą”

Za sprawą „Wawel-Touristu” i polsko-austriackiej spółki „Casinos — Austria” i „Casinos — Poland” w niedługim czasie Kraków upodobał się do Monte Carlo. W hotelu „Pod Różą” otwarte bowiem zostanie kasyno gry z prawem do zabawy w walutach wymienialnych dla turystów zagranicznych. W przyszłości „Wawel-Tourist” w gestii którego znajduje się obecnie 11 hoteli, planuje rozszerzenie tej formy zabawy na inne placówki. (wi-gr)

Australia to nie Eden a Stefania boi się nie tylko krokodyli!

...ALE także odpadów radioaktywnych, kopających kominów, chemikaliów w rzekach. Kto oglądał serial „Powrót do Edenu” myśli o Australii jako o kraju z bujną, wspaniałą przyrodą, niezanieczyszczonym środowiskiem naturalnym. Czy tak jest naprawdę? — spytałśmy Johna Seeda, australijskiego psychologa i filozofa, znaczącego działacza ruchu ekologicznego, który gościł właśnie w Krakowie.

— Także Australia ma problemy z zanieczyszczeniem środo-

wiska, np. znajduje się tu największa w świecie kopalnia uranu, co powoduje skażenie radioaktywne wód lądowych i morza pomiędzy Australią i Nową Gwinią. (Dokończenie na str. 2)

Było to 12 maja

- W 1949 r. ustalono, iż stolica przyszłego państwa zachodniopomorskiego będzie **Bonn**.
- W 1884 r. w wieku 60 lat zmarł **Bedrich Smetana**, czeski klasyk muzyki operowej, twórca m. in. „Sprzedanej narzeczonej”.
- W 1364 r. decyzją królewską założono **Akademie Krakowska**, nazwana później Uniwersytetem Jagiellońskim.

Było to 13 maja

- W 1949 r. w Polsce utworzono **Towarzystwo Przyjaciół Dzieci**.
- W 1859 r. urodził się **Teodor Axentowicz**, malarz, przedstawiciel Młodej Polski.
- W 1809 r. wojska napoleońskie zdobyły **Wiedeń**.

Było to 14 maja

- W 1964 r. oddano do użytku **zaporę wodną na Nili pod Asuanem**, budowaną przez specjalistów radzieckich i finansowaną przez ZSRR.
- W 1944 r. oddziały partyzanckie **AL** wraz z oddziałami radzieckimi stoczyły pod **Rebłem** całodzienną bitwę z hitlerowską dywizją **SS „Wikinger”**. (wi-gr)

Jak będziemy wybierać posłów i senatorów?

Ustalanie wyników (2)

JEDNYM z zadań komisji jest ustalenie, które głosy należy uznać za ważne, a które za nieważne.

Zgodnie z ordynacją **głosy nieważne** — to przede wszystkim te, które oddane zostały na kartach do głosowania, innych niż urzędowo ustalone. W sumowaniu wyników głosowania na poszczególne mandaty poselskie nie są brane pod uwagę również te karty do głosowania, na których wyborca pozostawił nie skreślone więcej niż jedno nazwisko kandydata. Uwaga ta nie dotyczy karty zawierającej kandydatów z tzw. listy krajowej.

W wyborach do Senatu **głos nieważny** to taki, na którym wyborca pozostawił nie skreślone więcej niż dwa nazwiska kandydatów. Okręg krakowski dysponuje bowiem dwoma mandatami senatorskimi.

Dopisanie na karcie do głosowania dodatkowych nazwisk albo poczynienie innych dopisków nie pociąga za sobą skutków prawnych i nie wpływa na ważność głosu. (es)

Telefon tygodnia. 22-89-87, 16 maja, godz. 11-13

Zasiłki rodzinne i pielęgnacyjne

ZMIANY jakie zostały wprowadzone z dniem 1 kwietnia br. dotyczące obliczania zasiłków rodzinnych i wysokości zasiłku pielęgnacyjnego nadal budzą sporo emocji. Aby rozwiać wątpliwości Czytelników zaprosiliśmy do naszego dyżurnego telefonu 22-89-87 kierowniczkę Wydziału Zasiłków **ZUS WIESŁAWĘ KANIE**, która, od 11 do 13, przyjmować będzie telefony i odpowiadać na pytania dotyczące tych dwóch grup zasiłków.

Przypominamy — wtorek — 16 maja, godz. 11-13, tel. 22-89-87. (dag)

MUZYCZNE ambicje

w całym śpiewającym klanie Jacksonów są niezwykle żywe. Do niedawna w cieniu całej śpiewającej rodziny pozostawała 34-letnia **La Toya Jackson** (na zdjęciu). Kiedy rodzeństwo Jacksonów z różnym powodzeniem zaczęło robić własne kariery ojciec **Joe** zorganizował córce nagranie trzech solowych płyt, lecz nie znalazły one uznania miłośników muzyki. Oszalałającą karierę zrobił jedynie **Michael Jackson**, młodszy od **La Toyi** o 2 lata i ponoć właśnie na niej wzorujący wszystkie swe operacje plastyczne (kształt nosa, uszu, oczu czy ust). **La Toya** nie chciała się jednak zgodzić, aby być jedynie estradowym pierwowzorem dla swego słynnego brata. Postanowiła nieodwołalnie zerwać kontakty ze swym władczym ojcem i zrobić karierę piosenkarki. W maju ubiegłego roku opuściła rodzinną posiadłość Jacksonów w Kalifornii by przenieść się do Nowego Jorku. Słynny magazyn „Playboy” zainteresował się jej decyzją i kosztom wieluset tysięcy dolarów w jednym z numerów poświęcił szczegółom urody **La Toyi** 8 stron. Jedno z wydawnictw zaproponowało jej z kolei 600 tys. dol. za napisanie książki — historii rodziny Jacksonów. Powodzenie, znając temperament **La Toyi** i jej krytyczny stosunek do ojca, będzie miała ta książka zapewnione. **La Toya** zyskała także kilka intratnych propozycji reklamowych od firm kosmetycznych, jej imieniem zostały nazwane nawet perfumy, a stroje, w których występuje na estradzie sprzedawane są obecnie w niewielkich seriach przez sieć jej butików. Rzecz jasna przede wszystkim próbuje swych sił na estradzie; nagrała ostatnio kolejną płytę. **Gazety** brukowe zarzucają jej, iż przyjaźni się z byłym właścicielem domu publicznego w Las Vegas — **Jackiem Gordonem**, ale z drugiej strony podkreślają jej udział w kampaniach antynarkotykowych. **La Toya** raczej nie dorówna muzyczną sławą swemu młodszemu bratu, ale jej samodzielność może się podobać. (WI-GR) Fot. „Paris Match”



LOMBARD i Małgorzata Ostrowska

17.V. 1989 godz. 18

SALA ESTRADOWA

Nowohuckiego Centrum Kultury

bilety: kasa NCK, FilMOTECHNIKA

19.V. 1989 godz. 18

METAL MEETING

TAURUS — FATUM — VOO DOO — GRAAL

Rządowy projekt ustawy o przebaczeniu

WOJCIECH Jaruzelski spotkał się z przedstawicielami organizacji, stowarzyszeń i ruchów o charakterze ekologicznym. Wyraził pogląd, że zachowanie niezależności i tożsamości ruchów ekologicznych powinno sprzyjać partnerskiemu współdziałaniu z partią i wszystkimi siłami reformatorskimi.

W NOCY z 10 na 11 bm., po długich i trudnych rozmowach prowadzonych w kopalni „Rudna” przez Miedzyszakładowy Komitet Strajkowy i dyrekcję Kombinatu Górniczo-Hutniczego Miedzi w Lubinie osiągnięto porozumienie, które zaakcentowało strajkujące załogi. Tym samym zakończył się trwający blisko siedem dni strajk okupacyjny w kopalniach legnicko-głogowskiego okręgu miedziowego.

SEKRETARIAT prymasa Polski informuje, że pani Barbara Piasecka-Johnson ze Stanów Zjednoczonych przekazała na ręce kardynała Józefa Glempa, sumę 400.000 dolarów USA na dom dla osób chorych i starców, który będzie wybudowany przez archidiecezję warszawską.

Z KRAJU

szawską oraz 350.000 dolarów na Instytut Pomocy Dzieciom w archidiecezji gnieźnieńskiej. Obydwa charytatywne dzieła kościelne będą nosiły imię Barbary Piaseckiej-Johnson.

W CZASIE spotkania z M. F. Rakowskim, prezes koncernu „Fiat” Giovanni Agnelli podkreślił zaufanie włoskich kół przemysłowych do realizowanego w Polsce programu reform i gotowość „Fiata” do aktywnego uczestnictwa w programie rozwoju polskiej motoryzacji.

W SZCZECINIE znowu stwierdzono przypadek puszczania w obieg fałszywych banknotów dolarowych, głównie o nominale 20 i 100 dolarów. Dolarzy te nabywcy kupowali m. in. na miejscowym targowisku. Ustalono, że są one przywożone z zagranicy i doskonale podrobione.

NA propozycje zespołu Adam Hanuszkiewicz objął kierownictwo Teatru Nowego w Warszawie.

ZE względu na stan zdrowia ze stanowiska dyrektora Teatru Polskiego w Szczecinie zrezygnował wieloletni dyrektor tej sceny Andrzej May. Prowadzenie tej sceny zgodnie z sugestią Kola ZASP powierzone Zbigniewowi Wilkońskiemu, dotychczasowemu kierownikowi artystycznemu Teatru Lalek „Miniatura” w Gdańsku.

RZĄD przyjął wczoraj m. in. projekt ustawy o przebaczeniu i puszczaniu w niepamięć niektórych występów, w tym także skarbów i wykroczeń popełnionych po 31 sierpnia 1980 r. z powodów politycznych, w związku ze strajkiem, akcją protestacyjną lub też związanych

L. Wałęsa: Musimy skończyć z warcholstwem

ABY udały się reformy — powiedział w czwartek Lech Wałęsa podczas konferencji prasowej w Gdańsku — musimy skończyć z warcholstwem. Musi być spokój, nie może być wygłupów, demonstracji, strajków. Tu nie chodzi o sprawy różnych grup, ale o Polskę. Strajki mogą zburzyć możliwości polityczne zmian. Zachod też nie zaangażuje się w pomoc, jeśli będzie w Polsce warcholstwo.

Na pytanie o ewentualną pomoc Zachodu dla NSZZ „Solidarność” L. Wałęsa powiedział: Będziemy korzystać z pomocy bezwarunkowej. Jeśli pojawiają się jakieś warunki, które trzeba by spełnić, odrzucimy ją — nawet jeśli musielibyśmy do tego dopłacić. Musimy liczyć na własne siły, nauczyć się zbierać składki, gromadzić środki. (PAP)

Podwodna książka

JEDEN z uniwersytetów japońskich opracował i wydał dla początkujących nurków informator, którym można posługiwać się nawet pod wodą. Ta 36-stronicowa książka zrobiona jest z papieru wodoodpornego i drukowana specjalną farbą, której nie niszczy woda.

Podwodna książka — wynik dwuletniej pracy kolektywnej naukowców — zawiera kolorowe fotografie i krótkie opisy ponad 100 przedstawicieli świata roślinnego i różnego rodzaju stworzeń spotykanych w wodach przybrzeżnych półwyspu Idzu. Rozmieszczone tam liczne kurorty stwarzają w Japonii najlepsze miejsca do pływania pod wodą, które w ostatnim czasie stało się jednym z najbardziej popularnych form wypoczynku. (x)

Przedwyborczy folklor

(Dokończenie ze str. 1)

powielaczowe charakterystyki przyszłych posłów. „Solidarność” pierwsza rozpoczęła sprzedaż znaczków — cegiełek, wychodząc być może ze słusznego założenia, iż jeśli przyszły wyborca chce za coś sam zapłacić to jest poważnym klientem firmy. Przechodnie otrzymują przy stolikach bezpłatne ulotki precyzyjnie instruujące jak skreślać.

Na Małym Rynku dominuje (duży napis na froncie budynku) Zbigniew Bielak. Reklamowany ulotkami w kolorze niebiesko-zielonym architekt, malarz, rzeźnik. Cechy szczególne: zdrowy rozsądek, dobry gust, zdolności organizacyjne, pracowitość i upór. Na zdjęciu Zbigniew Bielak prezentuje się prawdopodobnie z synem Zbyszekiem w mieszkaniu (na ścianie rodzinne fotografie). W reklamowej czytamy, że własną pracą uratował od całkowitej ruiny dworek w Gołyszynie.

Zdecydowanie najwięcej reklamówek (biało-zielone z żółto-czarną firmówką „Naftobudowy” ma Ludwik Bernacki — dyrektor naczelny „Naftobudowy”, wiceprzewodniczący Rady Narodowej. Wyborcom wyjaśnia, że jego pasją jest biznes, odpowiedź na pytanie ile można zarobić. Lubi góry i szybką jazdę samochodem. Na zdjęciu patrzy prosto w obiektyw siedząc za długim stołem na tle ostrego tynku. Podał również numer telefonu do domu.

Ugrupowania nielegalne poszukują wyborców głównie w akademikach. Chyba partia (podpisująca się PPZ) wystąpiła na placu Mariackim z napisem (na tynku jednej z kamienic): „Wybory — zgoda na nędzę”.

Zupełnie nie widać materiałów reklamowych, SD, ZSL i innych organizacji. Jak na razie nie udało się nam spotkać jakiego-

Są już fundamenty

SA JUŻ fundamenty Pomnika Powstańczego na pl. Krasińskich w Warszawie. Pomnik ten zostanie odsłonięty 1 sierpnia br. Uroczystość zbiegnie się z 45. rocznicą wybuchu Powstania Warszawskiego.

z militaryzacją. Rada Ministrów przyjęła też projekt ustawy o zmianie niektórych przepisów prawa karnego, proponując np. rezygnację z art. 282a KK, przewidującego karalność za podejmowanie działań w celu wywołania niepokoju publicznego lub rozruchów.

Rada Ministrów przyjęła projekt nowelizacji ustawy o szkolnictwie wyższym. Zmiany m. in. przewidują: rozszerzenie składu organów kolegialnych szkół wyższych o przedstawicieli pracowników nie będących nauczycielami akademickimi oraz o przedstawicieli studentów przy równoczesnym zmniejszeniu liczby profesorów i docentów w senatach szkół.

Rada Ministrów przyjęła również projekt ustawy:

— o zmianie nazwy Uniwersytetu Wrocławskiego im. Bolesława Bieruta na „Uniwersytet Wrocławski”;

— o nadaniu Akademii Rolniczo-Technicznej w Olsztynie nazwy „Akademia Rolniczo-Techniczna im. Michała Oczapowskiego” w Olsztynie. (PAP)

Zabawki z NRD w Proszowicach...

W TYM roku duże zmiany, na których skorzystają mieszkańcy podkrakowskich miejscowości — po raz pierwszy imprezy kulturalne towarzyszące tradycyjnym „Dniom Przyjaźni Polska — NRD” odbywać się będą głównie w Skawinie, Myślenicach, Proszowicach i w Niepołomicach oraz w mniejszej skali w Krakowie.

Oficjalnie „Dni” rozpoczynają się poniedziałkowym popołudniem — koncertami oraz otwarciem wystawy plakatu i grafiki w ska-wińskim Domu Kultury. Ale np. w Proszowicach już od środy można oglądać ciekawą ekspozycję starych i nowych zabawek przywiezioną przez Centrum Sztuki w Karl-Marx-Stadt. Natomiast w Myślenickim Domu Kultury czynne są już wystawy berlińskich plakatów teatralnych i fotografii Jerzego Furmanka zatytułowanych „Drezo — wczoraj i dziś”.

Natomiast wczoraj byliśmy świadkami otwarcia w Ośrodku Kultury i Informacji NRD przy ul. Stolarskiej wystawy „Impresje przyjaźni Kraków — Lipsk” będącej malarskim plonem pobytu studentów architektury Krakowskiej Politechniki w Lipsku na zaproszenie „Kraakbudu”. Swe prace prezentuje także lipski malarz Manfred Denda.

Do 19 maja usłyszymy i zobaczymy m. in. orkiestrę dęta FDJ

220 tys. dolarów za plakat

NOWOJORSKI Dom Aukcyjny „Posters Auction International” poinformował, że oryginalny egzemplarz plakatu francuskiego artysty Henri de Toulouse-Lautreca „Moulin Rouge”, sprzedano w Nowym Jorku za rekordową sumę 220 tys. dolarów. Nabywcą jest anonimowy nowojorski kolekcjoner.

Nowy wahadłowiec

PREZYDENT George Bush dokonał w środę chrztu czwartego amerykańskiego promu kosmicznego, nadając mu imię „Endeavour”. Dla upamiętnienia angielskiego podróżnika Jamesa Cooka, „Endeavour” to nazwa pierwszego statku, którym dowodził James Cook.

bie w Szkocji. Katastrofa wydarzyła się 21 grudnia ub. roku. Zginęło wówczas 270 osób.

W maszynowni tankowca bandery irackiej „Cambur” za-cumowanego w porcie w greckim Keracini wybuchł pożar. Ranne zostały trzy osoby. Na krótko przed wybuchem pożaru na pokładzie nastąpiła niewielka eksplozja.

z dalekopisu

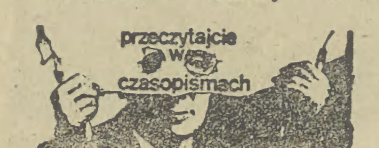
Prezydent USA George Bush zamierza skierować do strefy Kanału Panamskiego kilka tysięcy żołnierzy z jednostek bojowych, aby jak oświadczył — zapewnić bezpieczeństwo obywatelom USA w czasie rozruchów, do jakich dochodzi po wyborach w Panamie.

Egipskie Ministerstwo Zdrowia wydało okólnik nakazujący wszystkim cudzoziemcom zamieszkałym w Egipcie przez

Kiedy dziś właściwie już wszystko wiadomo (kto i gdzie bezkarnie kandydował, oraz z jakiej listy) żal duszę ogarnia, że nie wykorzystano dziejowej szansy i nie powołano z urzędu do Senatu czołwki naszych felietonistów. Przecież tam właśnie w Izbie Wyższej objawiać się musi owa wyższa „kwestia gustu” o jakiej pisze w „TYGODNIKU POWSZECHNYM” Kisiel. Może on pochwalił ministra Wilczka, może opowiedział się za energią atomową, może zżymać się za umieszczenie „TYGODNIKA POWSZECHNEGO” na lewym skrzydle polskiego katolicyzmu (najniebezpieczniej zżymać!), może nawet własny tytuł uszczypnąć, co czyni zresztą systematycznie i z nieukrywana uciechą... Takich właśnie trzeba do Senatu. Ludzi z niezależnością myślenia i z... gustem właśnie. Ale cóż, przepadło. Mamy za to wśród kandydatów na polityków i Gucwińskiego (od zwierząt) i Holoubka, i Manna (od muzyki) i Kaczyńskiego (opera), i Wajde Andrzeja i Woźniaka Grzegorza... (Ten wybór przepisuje od innego felietonisty — Daniela Passenta z „POLITYKI”).

Passent sformułował hasło: „Artyści i cykliści wara od Sejmu”, a ja jednak upieram się, że felietoniści w Senacie, oczywiście felietoniści z gustem, to nie byłoby najgorsze rozwiązanie. Cóż, przepadło.

Tymczasem Adam Krzemiński z Wiesławem Władką w „POLITYCE” zderzają ze sobą dwa programy wyborcze PZPR i Komitetu Obywatelskiego, z czego kilka interesujących iskerek (rozjaśniających co nieco mętłąwą polityczną rzeczywistość) wykrzesać się udało. Jaglińska Wilczak odsłania kulisy wyłaniania w Mielcu kandydata solidarnościowego, Leon Podkaminer i Zdzisław Grochowski spierają się o rolnictwo a Andrzej Mozo-



łowski pyta: „Kto kupi Nową Hutę?”. Szkoda, że tylko retorycznie.

Tymczasem „Kierownictwo PZPR szuka we własnej bazie akceptacji dla zmiany doktryny” — tak przynajmniej twierdzi Leszek Bedkowski z „PRZEGLĄDU TYGODNIOWEGO” i wnikiwie, bardzo wnikiwie analizuje obrady i dokumenty Krajowej Konferencji Delegatów, tymczasem „Radio staje się środkiem przekazu dla elity intelektualnej” jak twierdzi w „PRZEGLĄDZIE” Marek Arpad-Kowalski, tymczasem we Wrocławiu po 1 maja „Obie strony oskarżają się o prowokację”... (rtk)

„PRAWO I ŻYCIE” w Senacie chciałoby widzieć prawników („Prawnicy do Senatu!”) a przecież „Bez pół miliona ani rusz” powiada jeden z kandydatów, ludowcy w „WIESCIACH” prezentują „Rozważania przedwyborcze” swojego kandydata prof. Antoniego Podrazy a „TYGODNIK KULTURALNY” raczej idzie w kierunku rozważań o tożsamości partii chłopskiej (dyskusja „PSL i inni” a także „Niepełnie świeckie refleksje” Jana Salkowskiego). Słowem, w prasie jak w życiu dzieją się rzeczy ciekawe...

Ponadto: w „PRZEKROJU” wspomnienia uczestnika zamachu majowego 1926 roku — „Po czyjej walce stronie?” (to tytuł naprawdę znaczący!), w „EKRA-NIE” doniesienia z planu nowego filmu Juliusza Machulskiego, w „KULTURZE” rozmowa z prof. Hieronimem Kubiakiem a w „PERSPEKTYWACH” rzecz o perspektywach motoryzacji, nieco Pułtuską, coś z Chin i Indochin oraz reklama tygodnika „RONDO”, w którym zespół „RZECZYWISTOŚCI” wzmacniający red. Natęchem Jaweckim składa atrakcyjne propozycje uderzające nowej grupie czytelników „Ludziom z inicjatywą”: „Orgazm jak wywołanie dziś u mnie, oceniam na trójkę z plusem.” To tylko początek „reportażu literackiego” z tego odnowionego czasopisma... (rtk)

Spotkanie prezydenta z nowymi profesorami

WCZORAJ prezydent Krakowa Tadeusz Salwa spotkał się z nowo mianowanymi profesorami krakowskich szkół wyższych i instytucji naukowo-badawczych i wręczył listy gratulacyjne profesorom z wyjątkiem: Bogdanowi Cynelewi (PK), Aleksandrowi Platkowi (AGH) oraz profesorom nadzwyczajnym: Leokadii Rakoczy (PAN), Irenie Homoli-Skapskiej (PAN), Andrzejowi Szyszko-Bohuszowi (AWF), Janowi Oleksu (Woj. Szpital Rejonowy).

W bezpośredniej rozmowie poruszono problemy ekologii, komunikacji i budownictwa mieszkaniowego. Nawigowano do wyjazdowego posiedzenia KERM, dotyczącego projektu powołania Krakowskiej Strefy Ekonomicznej.

Skok z 10. piętra

ŚRODA, około godz. 15. Spieszący z pracy przechodzień spotrząga kobietę wychylającą się z 10 piętra bloku przy ul. Wyspuchów na Kurdwanowie, która po chwili rzuca się w samobójczym skoku... Władysława C., 51-letnia mieszkanka os. 1000-lecia poniosła śmierć. Wstępne wyniki dochodzenia prowadzonego przez DUSW Podgórze wykluczyły działanie osób trzecich. (suł)

CO SŁYCHAĆ

CZŁONKOWIE słynnej brytyjskiej grupy rockowej „The Rolling Stones” przyjęli ofertę w wysokości 70 mln dolarów, złożoną przez kanadyjskiego menedżera Michaela Kohla, zorganizowania jesienią bieżącego roku trasy koncertowej po 60 miastach Stanów Zjednoczonych i Kanady.

Ogłoszenia Ekspresowe

CENTRUM — 2 pokoje, telefon, superkomfortowo — wynajm najchętniej cudzoziemcom. Oferty 24640 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

FLIZY — sprzedam. — Tel. 43-44-97

SZCZENIETA „bedlington-terier” — sprzedam. Tel. 44-45-82.

SPRZEDAM oryginalny mongolski dywan oraz prasownice „Kalinka”. Tel. 37-69-24. g-21377

POSZUKUJĘ gotówkę — za wynajem, ewentualnie przystąpię do współpracy. — Oferty 22279 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

PONTON dwuosobowy — sprzedam. Tel. 66-87-64. g-22076

SPRZEDAM organy Yamaha PS-10. Tel. 55-23-08. g-22129

DO wynajęcia dwupokojowe mieszkanie. — Tel. 44-75-55.

FIAT 125p, 1978 — sprzedam. Tel. 37-75-85, po 17.

SYMPTYCZNA nauczycielka — poszukuje mieszkania. — Tel. 12-57-51. (11-14). g-21250

PIEKNY komplet wypoczynkowy — „Sanya”, jugosłowiański — sprzedam. Tel. 55-77-65. (18-21).

SPRZEDAM planino Legnica — stan idealny. Skaleczna 8/11, wieczorem.

FACHOWCA do pracy na wystrzałce ślimakowej na b. korzystnych warunkach — przyjmie. Tel. 33-69-63.

SPRZEDAM M-2 — Krynicyzna 19/53. NA bardzo korzystnych warunkach pania do gotowania obiadów — przyjmie. Tel. 33-69-63.

ŁÓDź zagłowa „Omega” — sprzedam. Tel. 33-17-99. g-22116

NARTY wodne, matę szklaną, silnik do łodzi — sprzedam. Tel. 33-17-99.

EMERYTOR I rencistów do pracy w charakterze dozorców — przyjmie j.g.u. Tel. 66-21-69.

SPRZEDAM Skoś 105 L. 1983. Tel. 34-33-65. g-22264

SLUSARZY, pomocników — przyjmie zakład slusarski — Chelmońskiego 253 — (róg Gagarina), de 15.

KRAKÓW! Poszukuję mieszkania. — Oferty 21879 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

ZAKŁAD elektroinstalacyjny — przyjmie elektryków. Tel. 22-20-11, w. 304.

SPRZEDAM — nowa, rozkładana — dobrze wyposażona przyczepa kempingowa (S.K.I.F.), powierzchnia mieszkalna i użytkowa po rozłożeniu (dwa pomieszczenia plus weranda) — około 16 m². Tel. 55-24-03 lub 37-69-24.

SAMODZIELNEGO 1- lub 2-pokojowego mieszkania — poszukuje. Tel. 34-11-45.

TOYOTE Corolle, diesel, 1987 — sprzedam. Tel. 78-24-02.

DWUPOKOJOWE, 36 m², os. Strusia, spółdzielcze — zamienię na podobne os. Podwawelskie lub okolice. Tel. 44-02-07. g-21942

SPRZEDAM Helios TC 500. — Tel. 11-13-21. (17-19).

POSZUKUJĘ wykonawcy ogrodzenia. Tel. 48-48-68, wieczorem.

SPRZEDAM planino do remontu. — Tel. 21-30-68. g-21248

DZIAŁKI, 59 arów wśród lasów, dojazd asfaltem, zachodnia część Krakowa, gaz, siła, możliwość budowy — sprzedam. — Oferty 21319 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

NOWA uzbrojona karoseria 125 p — sprzedam. Tel. 44-76-70.

RUBIN 714 p — sprzedam. — Tel. 11-63-06. g-22133

ZAKŁAD elektroinstalacyjny przyjmie elektryków z aktualną grupą SEP na korzystnych warunkach. Tel. 66-58-85. (17-21).

KAMWID Hitachi — pilnie sprzedam. — Tel. 37-40-78.

WIEDN — najtańsze przejazdy. — Tel. 55-58-71. g-24560

STOLARZA samodzielnego zatrudnię. Tel. 66-47-03 lub Wielopole 34. (11-18) — sklep. g-22362

ZATRUDNIĘ kucharzy w prywatnym zakładzie gastronomicznym. Os. 2 Pułku Lotniczego 47 d — tel. 48-15-77, wewn. 357. g-21334

DZIAŁKI budowlane w Krakowie — lub okolicach — kupię. Tel. 55-14-03.

PRZEDSIĘBIORSTWO zagraniczne zatrudni na bardzo dobrych warunkach placowych — kuźników. Informacje: tel. 48-00-68, w godz. 10-14.

TEATRY

Piątek

Slowackiego 19 Niebezpieczne związki (spektakl dla dorosłych). Miniatura (ul. Szeroka 16) 19.15 Annie Wobbler. Stary Teatr im. Heleny Modrzejewskiej 19.15 — niecz. Scena przy ul. Sławkowskiej 14 18 Dolorado. Kameralny 16.30 Don Juan, Bagatela 19.15 Jeszcze w zielone gramy. Ludowy 18 Historia o chwalebnym zmarłym w Pańskim. Operetka (ul. Lubicz 48) 19.15 Pani prezesa. Maszkaron — Scena Wiedeńska 19.15 Szkarłatna wyspa. Scena Studio (ul. Boh. Stalingradu 21) 19.15 Osiem kobiet. STU (ul. Krasiniego) 18, 21 Spotkanie z Danielem Olbrychskim. Filharmonia 19.30 Koncert symfoniczny: orkiestra PFK, Marek Pijawski — dyrygent, Tatiana Szabanowa — fortepian, Mieczysław Szelezer — solo skrzypcowe Teatr 38 (Rynek Główny 7) 19 Audycja.

Sobota

Slowackiego 19 Wizyta starszej pani. Miniatura (ul. Szeroka 16) 19.15 Annie Wobbler. Stary Teatr im. H. Modrzejewskiej 19.15 Pani Helena (abonament, nieważne). Scena przy ul. Sławkowskiej 14 19.30 Dolorado. Kameralny 19.15 Portret. Bagatela 19.15 Jeszcze w zielone gramy (premiera prasowa — abonamenty nieważne). Ludowy 18 Historia o chwalebnym zmarłym w Pańskim. Operetka 19.15 Pani prezesa. Maszkaron — Scena Studio (ul. Boh. Stalingradu 21) 19 Osiem kobiet. Scena Wiedeńska 19.15 Ostatnia noc Sokratesa. STU 17 Scenariusz dla trzech aktorów. Filharmonia 18.30 Koncert symfoniczny: orkiestra PFK, Marek Pijawski — dyr., Tatiana Szabanowa — fortepian, Mieczysław Szelezer — solo skrzypcowe Teatr 38 19 Audycja.

Niedziela

Opera (Scena Operowa w Teatrze im. J. Slowackiego) 12 Kopciuszek Slowackiego 19 Czarujący łajdak. Stary Teatr im. H. Modrzejewskiej 19.15 Pani Helena (abonamenty nieważne). Scena przy ul. Sławkowskiej 14 19.30 Dolorado. Kameralny 19.15 Portret. Bagatela 19.15 Jeszcze w zielone gramy. Ludowy 11 Kikeriki. Grotka 17 Hej na smoka. Maszkaron — Scena Studio (ul. Boh. Stalingradu 21) 19 Osiem kobiet. Scena Wiedeńska 19.15 Ostatnia noc Sokratesa. STU 17 Scenariusz dla trzech aktorów.

KINA

Piątek

Kijów 16 Wirujący seks — Dirty Dancing (USA 1. 15), 18 Przemienienie z wiatrem (USA 1. 12), Uciecha 16, 18 Piłkarski poker (pol. 1. 15), 20 Czarownice z Eastwick (USA 1. 18 — przedpremierowy). Warszawa 16, 18 Co lubią tygrysy (pol. 1. 13), 20 Malone (USA 1. 18), Wolność 15.15 Uciekinierzy (fr. 1. 15), 17 Ostatni cesarz (ang. 1. 15), 20.15 Wielkie żarcie (fr. 1. 18 — film z pogranicza). Iluzjon — Związkowiec (ul. Grzegorzka) 15.45 Rocky II (USA 1. 15), 18 Cobra (USA 1. 15), 17.45 Bilitis (fr. 1. 18, film z pogranicza), 20 DFK: Paragraf 22 (USA), Swit (os. Teatr) 15.45 Nieoczekiwana zmiana miejsc (USA 1. 15), 18 Superglina (USA 1. 18), 20 Nietykali (USA 1. 18), Światowid (os. Na Skarpie) 16 Kłasztór Shaolin (Hongkong 1. 15), 18 Śmiercionośna ślicznotka (USA 1. 18), 20 Desperacja (pol. 1. 15), Mikro (ul. Dzierżyńskiego) Dni filmu francuskiego: 16, 18 Blask kobiecości (fr. 1. 18), 20.15 Brytyjska awangarda I—VI Kultura (Rynek Gł. 27) 13.45 Panny z Wilka (pol. 1. 15), 16, 18 Zdrada i zemsta (chiń. 1. 15), 20 Powrót na ziemię (USA 1. 12), Słinki (ul. Majakowskiej) 15.45 Przyjaciel mojej przyjaciółki (fr. 1. 15), 18, 20.15 DFK: Z ekranów świata. Pasaż (Pasaż Bielaka) 13.30 Indiana Jones (USA 1. 15), 15 Kogel mogel (pol. 1. 12), 17, 19 Gabriela (braz. 1. 18).

Sobota

Kijów 16 Wirujący seks — Dirty Dancing, 18 Przemienienie z wiatrem, Uciecha 16, 18 Piłkarski poker, 20 Czarownice z Eastwick. Warszawa 16, 18 Co lubią tygrysy, 20 Malone, Wolność 10 Kłasztór Shaolin (koreański 1. 15), 12 Gandhi (ang. 1. 15 — pożegnanie z filmem), 15.15 Uciekinierzy, 17 Ostatni cesarz, 20.15 Wielkie żarcie, Iluzjon — Związkowiec 12, 13.30 Podróż Guliwera (USA b.o.), 16 Pożegnany wale (USA 1. 15), 18, 20 Cobra, Wanda 10, 16 Kosmiczne jaja, 12 Śmiercionośna ślicznotka (USA 1. 18), 18 Gliniarz z Beverly Hills, cz. II, 20 Obywatel Piszczek, Wrzós 16 Cobra, 17.45 Zagadka nieśmiertelności, 19.30 Bilitis, Swit 15.45 Nieoczekiwana zmiana miejsc, 18 Superglina, 20 Nietykali, Światowid 16 Kłasztór Shaolin, 18 Śmiercionośna ślicznotka, 20 Desperacja, Mikro 16, 18 Zielony promień (fr. 1. 18), 20.15 Brytyjska awangarda I—VI. Kultura 14 Powrót na ziemię, 16.15, 18.15 20.15 Zdrada i zemsta, Słinki 16 Przyjaciel mojej przyjaciółki, 18, 20 Krzyż i sztylet (USA 1. 15), Podwawelskie (ul. Komandorów) 15

Pan Kleks w kosmosie, cz. II (pol. b.o.), 17 Łuk Erosa (pol. 1. 18), Pasaż 10.30 Bajki (pol. b.o.), 11.30, 15 Kogel mogel, 8.30, 13.30 Indiana Jones, 17, 19 Gabriela.

Niedziela

Kijów 16 Wirujący seks — Dirty Dancing, 18 Przemienienie z wiatrem, Uciecha 16, 18 Piłkarski poker, 20 Czarownice z Eastwick. Warszawa 16, 18 Co lubią tygrysy, 20 Malone, Wolność 10 Kłasztór Shaolin, 12 Gandhi, 15.15 Uciekinierzy, 17 Ostatni cesarz, 20.15 Wielkie żarcie, Iluzjon — Związkowiec 12, 13.30 Podróż Guliwera, 16 Moderato cantabile (fr. 1. 15), 18, 20 Cobra, Wanda 10, 16 Kosmiczne jaja, 12 Śmiercionośna ślicznotka, 15 Gliniarz z Beverly Hills, cz. II, 20 Obywatel Piszczek, Wrzós 12 Bajki (pol. b.o.), 13 Kaczor Howard (USA 1. 15), 16 Cobra, 17.45 Zagadka nieśmiertelności, 19.30 Bilitis, Swit 14 W pustyni i w puszczy, cz. II (pol. b.o.), 15.45 Nieoczekiwana zmiana miejsc, 18 Superglina, 20 Nietykali, Światowid 14 Krokodyl Dundee (austral. 1. 12), 16 Kłasztór Shaolin, 18 Śmiercionośna ślicznotka, 20 Dotknięci, Mikro 16, 18 Dwie Angielki, Kontynent, 20.15 Brytyjska Awangarda I—VI. Kultura 14 Powrót na ziemię, 16.15, 18.15, 20.15 Zdrada i zemsta, Słinki 11, 12 Poranek (pol. b.o.), 16 Przyjaciel mojej przyjaciółki, 18, 20 Krzyż i sztylet, Podwawelskie 12 Bajki, 13 Pan Kleks w kosmosie, cz. II, 15 Nieśmiertelny, 17.15 Łuk Erosa, Pasaż 10.30, 11.30, 12.30 Bajki (pol. b.o.), 13.30, 17 Indiana Jones, 15 Kogel mogel, 19 Gabriela.

WYSTAWY MUZEA

Piątek — Sobota — Niedziela

Wawel — komnaty (piąt. 12—17, sob. niedz. 10—15). Skarbiec i Zbrojownia (10—15). Muzeum Katedra (10—15). Zamek i Muzeum w Pieskowej Skale (10—15.30). Muzeum Lenina, Topolowa 5: Lenin w Polsce, Lenin w Paryżu (1908—1912) (piąt. 9—16, sob. niedz. wst. wol.). ul. Królowej Jadwigi 41: Rewolucyjna działalność Lenina na ziemi krakowskiej, Lenin a niepodległość Polski (9—15), w Poroninie (8—16 wst. wol.), w Białym Dunaju (9—16 wst. wol.). Muzeum Historyczne — Oddziały: Gołębia 4: Oficyna introligatorska R. Jahody (czynna po zgłoszeniu tel. 22-58-98). Muzeum Judaistyczne, Szeroka 24 (piąt. 11—18, sob. niedz. 9—15). Muzeum Narodowe — Oddziały: Sukienice: Galeria pol. mal. i rzeźb 1764—1900 (10—15.30). Dom Matejki, Floriańska 41 (piąt. 12—17.30, sob. niedz. 10—15.30). Szolayskich, pl. Szczepański 9: Galeria pols. sztuki do 1764 r. (10—15.30). Czartoryskich, św. Jana 19: Zbiory Czartoryskich (piąt. 12—17.30 wst. wol. sob. niedz. 10—15.30). Muzeum Stanisława Wyspiańskiego, ul. Kanonicza 9 (10—15). Archeologiczne, Poselska 3: Starożytność i średn. Małopolski, Pradzieje N. Huty, Mumie egip. w świetle promieni X (piąt. 10—14, sob. niedz., niedz. 11—14). Przyrodnicze, Sławkowska 17 (10—13). Etnograficzne, Krakowska 46: Tradycyjna sztuka Afganistanu (piąt. 10—15, sob. niedz. 10—14). Pałac Sztuki, pl. Szczepański 4: Poszukiwanie Ameryki (10—17). Dworek J. Matejki w Krzesławicach, ul. Kruczkowskiego 15 (10—17). Muzeum Lotnictwa i Astronautyki, Czyżyny (9—15). Międzynarod. Salon Fotografii, Rynek Gł. (9—21). Kopalinia Soli, Wieliczka (niedz.). Zamek Żupny, Wieliczka: Kopalinia wieliczka w dawnych wiekach (8.30—18). Ośrodek Teatru Cricot 2, Kanonicza 5 (11—14, sob. niedz., niedz.). KDK, Rynek Gł. 27: Galeria „Pod Baranami”: Z. Bajek — przedmioty sztuki, T. Forata — mal. i rys. (14—18). KMPiK, pl. Centralny: Mal. M. Węgrzyńskiego (piąt. 10—20, sob. 10—18, niedz. niedz.). Salon Wystawowy, al. Róż 3: Prace stypendystów HIL (10—17). NCK, Galeria, pl. Centralny: Wyst. KFA pt. Nowa Huta — miasto i ludzie (piąt. sob. 10—18, niedz. niedz.). SOK, Mikołajska 2: Mal. Urszuli Mosur-Nowak (piąt. 12—18, sob. niedz., niedz.). Galeria „Przymat”, Łobzowska 2: Mal. M. Skorka (13—19, niedz., niedz.). Galeria Krzysztofory, ul. Szczepańska 2: Gwastw Alfreda Lenicy (1899—1977) (11—17). Galeria, ul. Floriańska 34 (piąt. 11—19, sob. 9—15, niedz. niedz.). Galeria Fotografii, Video, Soliskiego 24 (piąt. 11—18, sob. 9—14, niedz. niedz.). Galeria „Inny Świat”, Floriańska 37 (piąt. 11—18, sob. 11—15, niedz. niedz.). Galeria Desy, św. Jana: Rzeźba St. Firynia (piąt. 11—18, sob. 10—14, niedz. niedz.). Galeria Plakatu, Desy, ul. Stolarska 8—10 (piąt. 11—18, sob. 9—15, niedz. niedz.). Galeria Desy „Pawilon 2”, ul. Stolarska 17: Współczesne mal. pol. (piąt. 11—18, sob. 9—15, niedz. niedz.). Galeria „B”, ul. Soliskiego 21: Graf. i rys. (piąt. 11—18, sob. 9—15, niedz. niedz.). Galeria Kramy Dominikańskie, ul. Stolarska 8—10 (piąt. 11—18, sob. 9—15, niedz. niedz.). Galeria Akademii, ul. Bracka 4: Odkrycia i prace konserwatorskie kościoła rzymskiego w Świerżawie (piąt. 11—17, sob. niedz. niedz.). Galeria Rzeźby ZAR, ul. Bracka 13: Rzeźba Krzysztofa Jakubika (piąt. 11—18, sob. 11—15, niedz. niedz.). Galeria STU, ul. Bracka 4: Wyst. rys. M. Markow-

GAZIE

kiedy

PIĄTEK

12

MAJA

Dominika

Pankracego

SOBOTA

13

MAJA

Roberta

Serwacego

NIEDZIELA

14

MAJA

Bonifacego

Dobiesława

skiej — Wokół okragiego stołu (piąt. 12—18, sob. niedz. niedz.). Galeria ZPAF, ul. św. Anny 3: Fot. J. Parslow (piąt. sob. 10—18, niedz. 10—14).

DIŻURY

Piątek — Sobota — Niedziela

Pogot. MO tel. 997. Straż Pożarna 998. Tel. Ochrony Środow. 21-33-64, (7—20). Ośr. Inf. Inwalidów, ul. 1 Maja 5, tel. 22-28-11 (pon. śr. 15—17). Pomoc Drogowa PZMo, ul. Kawiory 3, tel. 37-55-75 (7—22). Pogotowie techniczne „Polmozyby” al. Pokoju 81, tel. 48-00-84 (6—22). Centrum Informacji Turystycznej, Pawia 8, tel. 22-60-91, 22-04-71 (8—16). Inf. o usługach, tel. 930 (codz.). Tłumacze przysięgli, ul. Friedland 4/6 (8—15), tel. 34-37-77 w. 170.

POGOTOWIE RATUNKOWE

Tylko wypadki i nagie zachorowania Łazarza 14: wypadki telefon 999, zachorowania i przevozy 22-29-99, Rynek Podgórski 3 66-69-99, ul. Teligi 6 55-59-99. Królowicza ul. Kazimierza Wielkiego 117 33-39-99, ul. Białopradnicka 6, 34-39-99, Nowa Huta 44-40-99, Łódzko Bałice 11-19-99, Niepołomic 21-02-09 dla m. Niepołomic 198, Iwanowice 99, Skawina 76-14-44 dla m. Skawiny 999, Wieliczka 78-12-89, alarmowy 999.

DIŻURY SZPITALI I SŁUŻBY ZDROWIA

Piątek

Urolog., Chir. uraz., Chir. Pradnicka 35, Chir. dziec. Prokocim. Laryng. Kopernika 23a. Okulist. Witkowiec. Neurologia oraz inne oddziały szpitali wg rejonizacji.

Sobota

Chir., Chir. uraz., Trynitarska 4. Chir. dziec. Nowa Huta. os. Na Skarpie 65. Laryng. Pradnicka 35. Okulist. Witkowiec. Urolog. Grzegorzka 18. Neurologia oraz inne oddziały szpitali wg rejonizacji.

W sobotę wszystkie przychodnie, poradnie i pracownie diagnost. oraz inne placówki służby zdrowia czynne są jak w pozostałe dni tygodnia.

Niedziela

Chir., Chir. uraz., Wrocławska 1. Chir. dziec. Prokocim. Laryng., Urolog. Pradnicka 35. Okulist. Witkowiec. Neurologia oraz inne oddziały szpitali wg rejonizacji.

Inf. Służby Zdrowia, tel. 22-05-11 (cała doba). Punkt Inf. Apteczny tel. 11-07-65 (8—15). Po godz. 15 inf. w dyżurnych aptekach. Inf. Toksyk. Kopernika 28 tel. 11-99-99. Spółdzielcy punkt pediatr. kardiolog i chirurg. (wizyty domowe, tel. 12-20-38, 12-41-64 (8—22). Pomoc Psycholog., ul. Sołtyka 9 tel. 21-54-14 (10—18). Nagła pomoc lekarska lekarzy specjalistów, tel. 66-80-00 (9—20). Domowa pomoc lekarzy specjalistów, tel. 55-56-64 (9—20). Domowa pomoc medyczna Spółdzielni „Zdrowie” (wiz. lekarzy specjalistów, pielęgnacja, rehabilitacja, ekg, opieka), tel. 11-20-51 (9—21.30, sob. niedz. 11—18). Krakowskie Towarzystwo Świadomości Macierzyństwa, Młodzieży Poradnia Lekarska, ul. Boh. Stalingradu 13 tel. 22-70-08 (9—18). Poradnia dla Młodzieży Tow. Rozwoju Rodziny ul. Dietla 90 IV p. tel. 22-28-72 porady psych., seks., ginek. dermat. (piąt. 15—18). Gabinet Gastrokopii (diag. choroby wrzodowej), ul. Szewska 4, tel. 47-02-75 (9—12) lub osob. 8—20. Specjalistyczna pracownia lekarska — diagnostyka ultrasonograficzna, ul. Sienka 14/5 (pon. — piąt. 15—22, sob. 9—14). Telefon zaufania 33-71-57 (12—22). Telefon dla Rodziców 22-06-16 (14—18). Telefon zaufania dla narkomanów 34-03-08 (8—19). Telefon zaufania w sprawie AIDS, tel. 21-38-91 (czw. 10—12). Telefon zaufania dla osób z problemem alkohol. 66-30-81 (10—20). Spółdz. Porad. Psycholog. — Psychiatria Kraków, ul. Jasińskiego 34/1, tel. 55-90-66 (8—14), tel. 43-50-89 (19—20). „Sonomed”: diagnostyka USG jamy brzusznej tel. 11-20-51 (pon. — piąt. 9—21.30, sobota, niedziela 11—18). Pracownia analiz lekarskich „Spółem” Podgórze os. Paski Nowe ul. Łużycka 55 (codz. 8—15). Diagnostyczna Pomoc Medyczna (ultrasonografia, pielęgnacja) tel. 66-30-00 (pon. — piąt. 11—17). Pogotowie wet. matych zwierząt — tel. 12-51-90 (pon. — piąt. 15—20). Schronisko dla bezdomnych zwierząt, ul. Wioślarska 24b, tel. 22-04-72. Ambulatorium Weterynaryjne w godz. 9—19 tel. 66-63-02. Akupunktura, elektroakupunktura — gabinet lek. Królowej Jadwigi 137 C, tel. 22-20-11 w. 156 (16—18). Pogotowie „Mediot” — wizyty internistów, kardiologów, pediatrów i laryngologów, tel. 37-73-81 (14—20).

cert — przed hejnałem. 12.25 STU-DIO WYBORCZE PR. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 Komunikaty. 13.05 Radio kierowców. 13.30 Koncert reklamowy. 14.05 Radiowa piosenka tygodnia. 15.00 Relacja z trasy VI etapu Wyścigu Pokoju. 15.05—16.00 Mój program w „RYTMIE” — w tym: 15.30 i 16.00 Relacja z trasy VI etapu Wyścigu Pokoju. 16.10 Muzyka i aktualności. 16.30 Relacja z trasy VI etapu Wyścigu Pokoju. 17.10 Przeboje z listy Jana Webersa. 17.30 Ślady pamięci. 18.00 Matysiakiowie. 18.30 Koncert dnia. 19.30 Radio dzieciom: „Supelek”. 20.15 Koncert życzeń. 20.45 A. Pristawkin — „Nocowała ongi chmurka złota”. 21.00 Komunikaty. 21.05 Przy muzyce o sporcie. 21.30 STUDIO WYBORCZE PR. 22.05 Zaproszenie do tańca. 22.45 Radiowy Odeon. 23.30 Zaproszenie do tańca. 24.00 Koniec programu i hymn.

Sobota II

Wiadomości: 8, 13, 20.20, 0.55. 5.30—9.00 Kraków na antenie: Co niesie dzień. 8.10 Poranna serenada. 8.40 Tydzień w stereo. 9.00 Wł. Terlecki — „Drabina Jakubowa”. 9.20—12.25 Sobota melomana w tym: 9.50 Tim O'Brien — „W pogoni za Cacciato”. 11.30 Złote i nieznane. 12.25 Jazzowe spotkania 13.05—13.50 Kraków na antenie. 13.20 Studio Wyborcze. 13.50 Przeboje z przebojem. 14.50 T. Mann — „Dzienniki” — odc. 15.00 Album operowy. 15.30 Niezapomniane głosy, niezapomniane melodie. 16.00—17.45 Kraków na antenie. 16.05 Literacki klub w Chybiu — aud. K. Szlagi. 16.30 Repetoryj — mag. muzyki — aud. A. Mieczki. 17.00 Co niesie dzień — wydanie popołudniowe. 17.15—17.45 STUDIO WYBORCZE. 17.50 Dieta, style, epoki. 18.15 Tim O'Brien — „W pogoni za Cacciato”. 18.30 Gwiazdozbiór. 19.30 Wieczór w filharmonii: Koncert orkiestry Szwajcarii Romyńskiej. 20.30 Wsiad do podzigu — piosenki z tekstami Magdy Czapińskiej. 21.20—1.00 Wieczór literacko-muzyczny w tym: 21.25 J. A. Kaczmarski — „Spotkanie”. 22.00 Studio stereo zaprasza. 23.00 Wł. Terlecki — „Drabina Jakubowa”. 23.20 Studio stereo zaprasza. 1.00 Koniec programu i hymn.

Sobota III

Wiadomości: 7, 8, 9, 15, 16, 17, 18, 22. 6.00—9.05 Zapraszamy do Trójki. 9.05 Codz. pow. w wyd. dźwięk.: K. Przerwa-Tetmajer — „Legenda Tatr”. 9.35—14.00 RadioMann. 14.00 Koloryści orkiestry. 15.05 Wszystkie drogi prowadzą do Nashville — aud. K. Pacudy. 15.40 Wyprawy po zdrowie. 16.00—19.00 Zapraszamy do Trójki. 19.00 W Iluzjonie Trójki. 19.30 Dziś w liście przebojów. 19.50 A. Szczypiorski: „Początek”. 20.00 Lista przebojów. Programu III. 22.10 Mózdek po polsku — mag. rozrywkowy. 23.00—2.00 Zapraszamy do Trójki.

Sobota IV

Wiadomości: 6, 12, 17, 19.30, 23.30. 7.00 Kalendarz radiowy. 7.10 Radio encyklopedia świata. 7.30 Jazz tradycyjny. 8.00 Z historii radia. 8.10 Moje hobby. 8.30 Tydzień z R. Poznańskim. 8.50 Aktualności. 9.00 Muzyczne legendy. 9.25 Porozmawiajmy. 9.30 Zgadnij, sprawdź, odpowiedź. 10.00 Ze starego gramofonu. 10.30 Tropi, ludzie, symbole. 11.00 Z mikrofonem po kraju. 11.50 Redakcja Reportażu. 12.20 Biuro Listów. 13.00 Koncerty zatrzymane w czasie. 14.00 Radiowy Teatr dla Młodzieży: „Nauka chodzenia” — słuch. A. Winowickiej. 14.36 Poezja śpiewana. 16.30 Tydzień kultury języka. 17.05 Socjologia i życie potoczne. 17.10 Pejzaż polski. 17.30 Magazyn OIRT. 18.00 Muzykoterapia. 18.30 Muzyczny suplement. 19.00 Z ziemi polskiej: E. Habich. 19.35 Lektury Czwórki: K. Simonow — „W oczach człowieka mojego pokolenia”. 19.45 Kameralistka jazzowa. 20.00 W świecie humanistyki. 20.30 Nagrania z filmów. 21.00 Felieton literacki. 21.10 Placido Domingo — moje życie na scenie. 22.00 Wieczór ze słuchowiskiem: „Świat Picassa” — słuch. dok. 23.12 Piosenki przeboje. 23.35—24.00 Kalendarz kulturalny.

Niedziela I

Wiadomości: 9, 12.05, 16, 19, 20, 23. 6.00 Kiermasz pod kogutkiem. 7.25 Moskwa z melodią i piosenką. 9.00 STUDIO WYBORCZE PR. 8.15 Radiowy magazyn wojskowy. 9.10 Przeboje zawsze młode. 10.00 Radiowy tygodnik kulturalny. 11.00 —11.59 Koncert przed hejnałem. 12.45 Muzyczne nowości programu I. 13.00 STUDIO WYBORCZE PR. Czwórki: K. I. Gałczyński — „W oczach człowieka mojego pokolenia”. 19.45 Kameralistka jazzowa. 20.00 Opinie. 20.10 Z kompozytorskiej teki Wł. Nahornego. 20.25 Gra o przyszłość. 20.40 Z nagrań J. Komana. 20.50 Przegląd publikacji popularnonaukowych. 21.10 Panorama muzyki polskiej naszego stulecia. 22.00 Wieczór muzyki i myśli: „Architektura — między inżynierią a sztuką”. 23.30 Piosenki „z myślką”. 23.35 Reportaż. 23.50—24.00 Aktorskie piosenki: A. Janowska.

Sobota I

Wiadomości: 6, 6.30, 7, 8, 9, 10, 12.05, 14, 16.05, 19, 20, 22, 23. 5.30—8.00 Poranne sygnały — w tym: 7.15—7.30 STUDIO WYBORCZE PR. 8.00 Prognoza pogody, muzyka poranna, wiadomości. 8.40 Merkuriusz rządowy. 9.00—11.00 Cztery pory roku. 11.00—11.57 Kon-

8.45 Koncert życzeń. 9.30 Pałac pod Krzysztofory — aud. J. Drużyńskiej. 10.00 Opowieści Sybiraka — aud. E. Miszczaka. 10.15 Spotkanie po latach (z Piotrem Saffianem) — aud. A. Krupy. 10.40 „Zielone Świątki” — aud. A. Starca. 11.30 Poranek z płytą kompaktowa. 12.10 Piosenki na życzenie. 13.05 „Herkules Polrot, czyli komisarz Maigret albo... prawie wszystko o kryminalach”. 14.15 Redakcja nagrań przedstawia. 15.00 Koncert Chopinowski. 15.35 Europejska lista przebojów. 17.05 Zakłócenia odbioru. 18.00 Wieczór płytowy. 19.15 Wolfgang Amadeus Mozart — „Così fan tutte” — opera. 21.05 Krakowskie aktualności sportowe. 21.20 W. A. Mozart — „Così fan tutte” — akt. II. 23.05 Szanujmy wspomnienia. 0.10 W świecie kameralistyki. 1.00 Koniec programu i hymn.

Niedziela III

Wiadomości: 7, 13, 19. 7.05 Melodie przebudzanki. 7.25 Czas zieleni. 7.40 Melodie przebudzanki. 8.00 Światowid. 8.15 Komu piosenkę. 8.50 Bez próby. 9.00 Dixie o poranku. 9.25 Przypomnienia. 9.30 Odkurzone przeboje. 10.00 Tylko 50 Minut. Studio 202 — mag. rozrywkowy. 10.50 Wydarzenia — mag. 11.00 Pod dachami Paryża. 11.30 Wielcy humaniści — Witold Kulę. 12.00 Recital Narciso Yepesa. 12.50 Wizyty i podróże. 13.10 Niech gra muzyka. 14.00 Prywatnie u Hanny Bakulę. 14.15 Musicale, musicale. 15.00 Życie na gorąco — przegląd wydarzeń tygodnia. 15.30 Pop boutique. 15.50 Magazyn literacki. 16.05 Dziele, interpretacje, nagrania. 17.00 Proszę czekać będzie rozmowa ze Sławomirem Gołaszewskim — koncert reggae. 19.05 H. Krzyżanowska — „Pielgrzymka”. 20.00 Baw się razem z nami. 21.00 Ziemskie pokarmy — Kronika Cz. Miłucha. 21.20 Pamiętniki muzyczne: Hector Berlioz. 22.00 Dialogi o arcydziełach — Stendhal. 22.15 Lubie szum starej płyty. 22.50 Rozmysłania przed północą. 23.00 Jam session w Trójce. 23.50 John Wolkens — „Rachatiukum”. 24.00—1.00 Między dniem a snem. 1.00 Koniec programu i hymn.

Niedziela IV

Wiadomości: 6, 12, 17, 19.30, 23.50. 7.00 Kalendarz radiowy. 7.05 Dla wstających w niedzielę rano. 7.10 W świątecznym nastroju. 8.00 Poezja i muzyka: K. I. Gałczyński — „Wit Stwos”. 8.20 Anegdoty i fakty. 8.50 Kanony kompozytorów XVI i XVII w. 9.00 Transmisja mszy św. rzymskokatolickiej. 10.09 Recital organowy Piotra Grajtera. 10.30 Radiowy Teatr dla Dzieci: „O czym skrzypia schody”. 11.00 Magazyn Rozgłośni Harcerskiej. 12.05 Muzyczny serwis prasowy. 12.30 Wyprawy Czwórki. 13.30 Wiersze i arie. 13.45 O kulturę słowa. 14.05 Echo festiwalu i konkursów muzycznych. 14.45 Przed spektaklem. 15.00 Teatr Klasyki dla Młodzieży — W. Gombrowicz: „Ferdynand”. 15.46 Muz. 16.00 Quiz popularnonaukowy WIST. 17.05 Przegląd prasy społeczno-kulturalnej. 17.45 Refleksje uczonych. 18.00 Nabożeństwo Kościoła Ewangelicko-Reformowanego. 18.40 Utwory chóralne J. Łuciuca. 19.00 Alfa i Omega — mag. 19.35 Lektury Czwórki: K. Simonow — „W oczach człowieka mojego pokolenia”. 19.45 Kameralistka jazzowa. 20.00 Muzyka w kolorze smutku i radości. 21.00 Portret słowem malowany: M. Niemirska. 21.30 Miniatury muzyczne. 22.00—23.20 Wieczór muzyki i myśli: „Aby zostawić ślad”. 23.30 Piosenki „z myślką”. 23.35 Rozmowy intymne. 23.55—24.00 Melodia na dobranoc.

Łapaj złodzieja!

W PONIEDZIAŁEK około godziny 10 ze sklepu „Otexu” przy ul. Świejskiej wybiegło dwóch mężczyzn. Po chwili w pogon za nimi ruszyli pracownicy placówki, którzy wkrótce zatrzymali sprawców kradzieży sukienki wartej 23 tys. zł. Po przesłuchaniu w DUSW Śródmieście dwaj turyści z Żyliń 29-letni Janek M. i 37-letni Frantisek M. zostali zwolnieni. (sul)

Melina w kontenerze

OTRZYMALISMY wiarygodny sygnał od projektantów, mających swą siedzibę w biurcu przy placu Na Stawach. Otóż zauważyli oni, że w pozostawionej pakamerze na tym placu, a właściwie kontenerze z wyłamanymi drzwiami, od półtora roku znakomicie funkcjonuje melina. Stawowi ona miejsce spotkań okolicznych lumpów. Kto zapomni o tym kontenerze?

(35)

Piątek I

15.45 Program dnia. DT — Wiadomości
15.50 Dla dzieci: Okienko Pan-kracego
16.15 Studio sport: Wyścig Pokoju
17.15 Teleexpress
17.30 Kto w twoim imieniu? — Studio Wyborcze TP
18.00 „... Szlądary zielone na masztach zatknijcie” — program dok. w przeddzień Święta Ludowego
18.35 Rok 1939: Słowa i fakty (2)
18.50 10 minut
19.00 Dobranoc: Sąsiedzi
19.10 Monitor rządowy
19.30 Dziennik telewizyjny
20.05 „Chłodnym okiem” — dramat psychologiczny prod. USA. Reż. Haskell Wexler. Wyk.: R. F. Forster, V. Bloom, P. Bonerz, M. Hill
21.50 Kto w twoim imieniu? — Studio Wyborcze TP
22.05 Kronika Wyścigu Pokoju
22.15 Spór o jutro — Otwarte studio
23.15 DT — echa dnia

Piątek II

16.55 Język angielski (57)
17.25 Program dnia
17.30 Wzroczkwa lista przebojów Merka Niedźwieckiego
18.00 Kronika (Kr.)
18.30 Lokalne Studio Wyborcze
19.00 Magazyn „102” — z pieśnią do Ziemi Świętej
19.30 Dookoła świata: W ojczyźnie corridy
20.00 „Piątek” — krakowski przekładaniec kulturalny. W programie m. in. chasydzkie pieśni Manfreda Lemma
21.30 Panorama dnia
21.50 Filmy Johna Hustona „Moby Dick” — film fab. prod. angielskiej. Wyk.: G. Peck, R. Basehart, L. Genn, O. Welles
23.45 Komentarz dnia

Sobota I

7.00—8.00 TTR
8.00 Tydzień na działce
8.20 Na zdrowie — program rekreacyjny
8.55 Program dnia
9.00 Kino najmłodszych: „Książeczka na grochu” — baśń prod. CSRS. Reż. B. Rycariw
10.30 DT — Wiadomości
10.40 Stare, nowe, najnowsze
11.25 Bellona — wojskowy mag. publ.
11.55 Telewizyjny Teatr Prozy: Jarosław Iwaszkiewicz — „Kongres we Florencji”. Reż. Wojciech Solarz
14.00 Do trzech razy sztuka — program z udziałem aktorów, dziennikarzy i sportowców
14.35 Komedia, komedia, komedia: „Święta wojna”. Reż. Julian Dziedzina. Wyk.: E. Czyżewska, M. Czechowicz i in.
16.05 Losowanie Dużego Lotka
16.15 Studio sport: Wyścig Pokoju
17.15 Teleexpress
17.30 Studio Wyborcze
18.00 Polityka, politycy — program Andrzeja Bilika

PRACA

ZAPEWNIAMY opiekę dla osób starszych niepełnosprawnych i dzieci „UPO”, tel. 47-20-28.
ZAKŁAD elektroinstalacyjny — zatrudni elektryka. Tel. 43-13-31, wieczorem. g-21338
POTRZEBNA opiekunka do dzieci (6 lat, 11 miesięcy). Tel. 12-44-09. g-20875
PANIA do sprzątnia mieszkania — raz w tygodniu — przyjmuje. — Oferty 21897 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
PRZYJMĘ do pracy blacharza samochodowego. Zakład w Miechowie. — Kraków, tel. 48-10-75. g-21582
MALARZA — tapingarza — zatrudni. Tel. 12-94-11.
PARKIECIARZY na bardzo korzystnych warunkach — zatrudni. — Tel. 65-96-16. g-21372
DO zakładu — poszukuje dzielników posiadających maszynę Brother lub bez. Oferty 25446 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
MECHANIKA do maszyn dzielników zatrudni na 1/2 etatu. Oferty 25448 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

MATRYMONIALNE

29-LETNIA, 164 cm — późna w celu matrymonialnym pana do lat 40. — Oferty 20649 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
MAM 33 lata doświadczenia i pragnęcia życia w dobrej atmosferze. Szukam wdowca, który będzie z małym dzieckiem lub kawalerem do lat 45, wysokiego, po studiach, tęskniącego za życiem rodzinnym. Cel matrymonialny. Oferty 20632 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
SAMOTNA — szczupła — średniego wzrostu, mieszkanica, dobra sytuacja materialna, lubiąca podróże — nawiąże kontakt z panem o miłym wyglądzie, uczuciowym, średnie wykształcenie, ok. 37 lat, bez nałogów. Cel matrymonialny. — Oferty 20625 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
KAWALER, lat 24 — poszukuje partnerki w odpowiednim wieku, może być z dzieckiem. Cel matrymonialny. Oferty 21351 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
WIERZĄCYM owocnie pomaga zakładanie rodzinne chrześcijańska — BM „Słoneczko”. Kraków 69 — zapraszamy! g-23504

KUPNO

PILNIE kupię lodówkę dwukomorową. Tel. 37-56-25, wewn. 412.

18.30 Butik — program G. Szczepiński
19.00 Dobranoc: Podróże kapitana Klipera
19.10 Z kamerą wśród zwierząt: Czy rzeczywiście przyjaźń?
19.30 Dziennik telewizyjny
20.05 „Falszywy król” — film fab. prod. angielskiej. Reż. Richard Lester
21.45 Studio Wyborcze
22.00 Tydzień w polityce — komentuje Karol Szyndzielorz
22.10 „Szafa” — program rozrywkowy
22.45 Telewizyjny przegląd sportowy
23.10 DT — Wiadomości
23.30—1.30 Kino nocne: „Powrót człowieka zwanego koniem” — western prod. USA. Reż. Irvin Kershner. Wyk.: R. Horris, G. Sondergaard, G. Lewis

Sobota II

14.00 W świecie ciszy — program dla niesłyszących
14.25 Telewizyjny koncert życzeń
14.55 Program dnia
15.00 Zwierzęta świata: „Z życia gepardów” — film przyrodniczy prod. USA
15.25 Spektrum
15.40 Meandry architektury: Co raz wyżej (2)
16.00 Spotkanie na Łysej Górze — film dok. St. Szware-Bronikowski
16.25 „Tajniki przyrody” (6) — „Szerokość geograficzna zero” — serial dok. prod. angielskiej
17.00 „Najdłuższa wojna nowoczesnej Europy” (2) — „Lancet i piąg” — serial TP
18.00 Kronika (Kr.)
18.30 Lokalne Studio Wyborcze
19.00 Szansa (1) — teleturniej
19.30 Alfa i Omega
20.00 Festiwal Muzyki — Łańcut '89: Koncert inauguracyjny
21.00 Studio sport: Piłka w grze
21.30 Panorama dnia
21.45 „Chateaufallon” (1) — serial prod. francuskiej. Reż. Paul Planchon
22.40 Komentarz dnia

Niedziela I

7.15 Program dnia
7.20—9.00 Blok programów rolnych
9.00 Dla młodych widzów: Tele-ranek a w nim: „Kto, ja, panie psorze?” (1) — ser. prod. angielskiej
10.30 DT — Wiadomości
10.40 Cykl Wawel: „Wawel zaginiony” — film dok. Artura Janickiego
11.25 Gdzie są taśmy z tamtych lat — program G. Lasoty
12.00 Poranek symfoniczny WOSPRITV w Katowicach pod dyr. Antoniego Wita
13.00 Telewizyjny koncert życzeń
13.45 Teatr dla dzieci: Andrzej Opala — „O ptaszku, który las zadziwił” (2). Reż. G. Styła
14.35 „Opowieść o bitwie” — film dok. Jerzego Passendorfera
15.40 „Katarzyna” (7) — serial kostiumowy prod. francuskiej
17.15 Teleexpress
17.35 Film dokumentalny

tygodniowy program TV

(od 12 do 18 maja 1989 r.)

18.40 Antena
19.00 Wieczorynka: Smurfy
19.30 Dziennik telewizyjny
20.05 „Hoover przeciw Kennedy” (4 — ost.) — ser. prod. kanadyjskiej
21.00 Teleexpress — wyd. spec.
21.45 Raport. Siedem dni
21.55 Sportowa niedziela
22.35 „Sławne kobiety i ich czasy” (3) — „Coco Chanel” — serial dok. prod. francuskiej
23.30 DT — Wiadomości

Niedziela II

9.25 Przegląd tygodnia
9.55 Film dla niesłyszących: „Hoover przeciw Kennedy” (4 — ostatni) — ser. prod. kanadyjskiej
10.50 Perspektyw — wojskowy program publ.
11.20 Lokalny koncert życzeń
11.45 Jutro poniedziałek
12.15 Powitanie
12.20 Polska Kronika Filmowa
12.30 Kino rodzinne: „Powrót na Wyspę Skarbów” (4) — „Jamajka” — serial przygodowy prod. angielskiej
13.20 100 pytań do...
14.00 „Polacy” — film dok.
14.45 Podróże w czasie i przestrzeni: „Życie codzienne w starożytnym Egipcie” (3) — serial dok. prod. angielskiej
15.35 Gość „Dwójki” — Ewa Tur-ska
15.45 Szansa (2) — teleturniej
16.15 Być tutaj — gawęda prof. Wiktora Zina
16.30 Prezentacje Hi-Fi
16.45 Kalendarz filmowy „Kino-Oko”: „Odkrywanie Antarktydy” — film prod. ZSRR
17.30 Bliżej świata — przegląd telewizji satelitarnych
19.00 Wywiady Ireny Dziedzic
19.30 Galeria 37 milionów: Rzeźby Małgorzaty Olkuszkiej
20.00 Festiwal Muzyki — Łańcut '89
21.00 Studio Hi-Fi
21.30 Panorama dnia
21.45 „Wichry wojny” (9) — serial prod. USA
22.35 Świadectwo czasu — rozmowa K. T. Toeplitza z Wł. Bienkowski
23.10 Komentarz dnia
23.15 Dobranoc tylko dla dorosłych: Żywoty kurtyzan

Poniedziałek I

13.15 Studio sport: Wyścig Pokoju
14.55 TTR. Mechanizacja rolnictwa
15.25 TTR. Produkcja roślinna
15.55 NURT
16.20 Program dnia. DT — Wiadomości
16.25 LUZ — program nastolat-ków
17.15 Teleexpress
17.30 Kto w twoim imieniu? — Studio Wyborcze TV

LOKALE

DO Skody, modelu po 1984 — sprzedam 2 nowe reflektory trapezowe z migaczami, 4 felgi, 2 małe używane opony czeskie z deskami oraz inne nowe części. Tel. 12-76-88. g-23905
SAMOCHOÓD za mieszkanie — sprzedam. — Oferty 19946 „Prasa” Kraków, Wiślna 2. g-22055
FUTRO tchórzoretka — sprzedam. — Tel. 21-29-73. g-22165
„TELEFUNKEN” 27 cali — sprzedam. Tel. 55-34-06. g-22178
ELEKTRON, gwarancja — sprzedam. Tel. 12-57-94. g-23297

„SAGITA”

Spółka z o.o.
Kraków
ul. Spółdzielców 3/13
tel. 55-01-55
oferuje
kalkulatory
biurowe
CITIZEN i CASIO
— 10-, 12-, 14-cyfrowe
— kalkulatory z drukarką
K-2283

ZAMIEŃ mieszkanie M-5, z telefonem, Mistrzejowice — na M-3 wia-snościowca z telefonem — dzielnice — Widok lub Prokocim lub Rondo. — Oferty 20425 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
MIESZKANIE M-4, telefon, os. Wi-dok — sprzedam. Oferty 20576 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
ZAMIEŃ 50 m², 3 pokoje z kuchnią, antresola, telefon, spokojne centrum, III piętro — na spółdzielczę lub inne. Tel. 51-57-17. g-21247
ZAMIEŃ 105 m², 4-pokojowe, par-ter, centrum, kwaterekowe — na spółdzielczę lub inne około 60 m². Tel. 21-67-17. g-21248

18.00 Relacja z centralnych uroczystości Święta Ludowego w Opo-lu
18.30 Laboratorium — magazyn
18.50 10 minut
19.00 Dobranoc: Bajka o jabłoni
19.10 Gorące linie
19.30 Dziennik telewizyjny
20.05 Teatr Telewizji: Jerzy Za-wieyski — „Miecz obosieczny”. Reż. Tadeusz Malak. Wyk.: A. Fabi-siak, A. Grochal, A. Buszewicz, A. Dyma, H. Bista i in.
22.10 Kto w twoim imieniu? — Studio Wyborcze TV
22.25 Kronika Wyścigu Pokoju
22.35 Wódka pozwoli żyć...
23.05 DT — echa dnia
23.25 Język niemiecki (26)

Poniedziałek II

16.55 Język niemiecki (26)
17.25 Program dnia
17.30 Antena Dwójki na najbliż-szy tydzień
17.45 Ojczyzna — polszczyzna
18.00 Kronika (Kr.)
18.30 Lokalne Studio Wyborcze
19.00 Czarno na białym — prze-gład PFK
19.30 Sposób na prowincję — Te-atr Polski w Bydgoszczy
20.00 Festiwal Muzyki — Łańcut '89: Virtuosi di Roma (transmisja)
21.15 Rozmowy o cierpieniu
21.30 Panorama dnia
21.45 Klub Miłośników Litwy — reportaże
22.10 Biografie: „Emil Zola, czyli ludzkie sumienie” (7) — serial prod. francuskiej
23.10 Komentarz dnia

Wtorek I

8.35 Domator: Rady na życzenie
8.50 Domowe przedszkole
9.15 DT — Wiadomości
9.25 DT — dodatek gospodarczy
9.40 „Synowie i córki Jakuba Szklarza” (7) — serial prod. CSRS
10.45 Domator: Rady na życzenie
12.00 Geografia (kl. VII)
12.30 TTR. Fizyka
14.00 TTR. Produkcja roślinna
15.55 Program dnia. DT — Wia-domości
16.00 Studio sport: Wyścig Poko-ju
17.15 Teleexpress
17.30 Kto w twoim imieniu? — Studio Wyborcze TV
18.00 „Następnie proszę” (3) — „Cyrkowe sztuczki” — serial pro-dukcji angielskiej
18.50 10 minut
19.00 Dobranoc: Dwa małe trzmielce
19.10 Od A do Z: „W — jak wa-luta”
19.30 Dziennik telewizyjny
20.05 „Synowie i córki Jakuba Szklarza” (7) — „Kryjówka” — serial prod. CSRS
21.10 Kto w twoim imieniu? — Studio Wyborcze TV
21.25 Konferencja prasowa rzecznika rządu

Wtorek II

16.55 Język angielski (28)
17.25 Program dnia
17.30 „Szokujące nowości — u-progu sztuki współczesnej” (10) — serial dok. prod. angielskiej
18.00 Kronika (Kr.)
18.30 Lokalne Studio Wyborcze
19.00 „Wojna domowa” (1) — „Ciężkie jest życie” — serial TP. Reż. Jerzy Gruza. Wyk.: I. Kwiat-kowska, A. Janowska, K. Rudzki i in.
19.30 Bliżni nieba — magazyn alpinistyczny
20.00 Non stop kolor: „The Poli-ce — Synchronicity” — film prod. ang.
21.00 W cieniu historii — śmierć prezydenta
21.30 Panorama dnia
21.45 „Bartłomiej Farrar” (1) — serial prod. angielskiej. Reż. Lew-nard Lewis. Wyk.: M. Greenstreet, F. Matthews
22.45 Komentarz dnia
22.50 Studio festiwalowe — Łań-cut '89

Środa I

8.35 Domator: Nasza poczta
8.50 Domowe przedszkole
9.15 DT — Wiadomości
9.25 „Do dzieła, szefie” — kome-dia obyczajowa prod. CSRS. Reż. Hynek Bocan
10.50 Domator: Przyjemne z po-zytecznym
11.10 Matematyka (kl. I—III)
12.50 Język polski (kl. II lic.)
13.30 TTR. Chemia
14.00 TTR. Produkcja zwierzęca
15.00 NURT
15.30 Studio sport: Wyścig Poko-ju
16.45 Program dnia. DT — Wia-domości
16.50 Losowanie Express Lotka i Super Lotka
16.55 Telewizyjny Informator Wydawniczy
17.15 Teleexpress
17.30 Kto w twoim imieniu? — Studio Wyborcze TV
18.00 Spożyczenia — magazyn państw socjalistycznych
18.20 Dawniej niż wczoraj: Ar-chiwum XX wieku
18.50 10 minut
19.00 Dobranoc: Proszę słońca
19.10 Jak się rodzi inflacja
19.30 Dziennik telewizyjny
20.05 „Targi” — film fab. prod. węgierskiej. Reż. Zsolt Bolog
21.40 Kto w twoim imieniu? — Studio Wyborcze TV
21.55 Kronika Wyścigu Pokoju
22.05 Raport
22.35 Rozmowy z prof. Mariana Stępnia
22.45 Klub Menedżera
23.15 DT — echa dnia
23.35 Język rosyjski (29)

Środa II

16.55 Język rosyjski (29)
17.25 Program dnia
17.30 Świat festynów
18.00 Kronika (Kr.)
18.30 Lokalne Studio Wyborcze
19.00 Magazyn „102”
19.30 Puls — program medyczny
20.00 Rodzice i dzieci
20.30 Program rozrywkowy
21.00 Ekspres reporterów
21.30 Panorama dnia
21.45 Teatr Telewizji: Eugene Ionesco — „Szaletstwo we dwójce”. Reż. Stanisław Mączyński. Wyk.: Jerzy Kamas i Marta Lipińska
22.30 Komentarz dnia
23.35 Studio festiwalowe — Łań-cut '89

Środa II

16.55 Język rosyjski (29)
17.25 Program dnia

17.30 A — B — C — teleturniej językowy
18.00 Kronika (Kr.)
18.30 Lokalne Studio Wyborcze
19.00 Harlem story — program rozrywkowy
19.30 Zwierzęta wokół nas
20.00 Wirtuozi wiolinistki — Robert Kabara
21.00 Ze wszystkich stron — ma-gazyn reporterów
21.30 Panorama dnia
21.45 „W labiryncie” (20) — se-rial TP
22.15 Telewizja nocą
23.00 Komentarz dnia

Czwartek I

8.35 Domator: Nasza poczta
8.50 Domowe przedszkole
9.15 DT — Wiadomości
9.25 „Nočna próba” — film prod. węgierskiej. Reż. Miklos Szurdi
11.05 Domator: To się może przy-dać
13.30 TTR. Mechanizacja rolni-ctwa
14.00 TTR. Produkcja zwierzęca
14.30 Rolniczy film oświatowy
14.50 Studio sport: Wyścig Poko-ju
16.30 Program dnia. DT — Wia-domości
16.35 Dla młodych widzów: Kwant
17.15 Teleexpress
17.30 Kto w twoim imieniu? — Studio Wyborcze TV
18.00 „Gdzie maki ozerwienie od krwi” — wojskowy program hi-storyczny
18.25 Sonda: Dach nad głową
18.50 10 minut
19.00 Dobranoc: Przygody rozbój-nika Rumcajsa
19.10 Teraz — tygodnik gospodar-czy
19.30 Dziennik telewizyjny
20.05 „07 zgłoś się” — „Złocisty” — serial TP
21.35 Kto w twoim imieniu? — Studio Wyborcze TV
21.50 Kronika Wyścigu Pokoju
22.00 Pegaz — magazyn aktual-ności kulturalnych
22.25 „Cafe Central” — polsko-austriacki program publicystyki kulturalnej
23.55 DT — echa dnia

Czwartek II

16.55 Język francuski (29)
17.25 Program dnia
17.30 Świat festynów
18.00 Kronika (Kr.)
18.30 Lokalne Studio Wyborcze
19.00 Magazyn „102”
19.30 Puls — program medyczny
20.00 Rodzice i dzieci
20.30 Program rozrywkowy
21.00 Ekspres reporterów
21.30 Panorama dnia
21.45 Teatr Telewizji: Eugene Ionesco — „Szaletstwo we dwójce”. Reż. Stanisław Mączyński. Wyk.: Jerzy Kamas i Marta Lipińska
22.30 Komentarz dnia
23.35 Studio festiwalowe — Łań-cut '89

UWAGA!

Za zmiany wprowadzone w osta-tniej chwili w TV redakcja „ECHA” nie odpowiada.

USŁUGI

PARKIECIARZY (układaczy) — za-trudni. Tel. 48-53-38.
CHARAKTERYZATORKA i kosmetyczka — prowadzi usługi w zakresie kosmetyki leczniczej, upiększającej i specjalistycznego makijażu w domu u Klientów (również terminowe uroczystości). Zgłoszenia telefoniczne — Gwizdź — 12-57-40.
„GRASSHOPPER” poleca swoje usłu-gi w zakresie: wywozu gruzu, usunięcia dzieł budowlanych, niwelacji terenu, zakładania terenów zieleni. Tel. 66-71-11, godz. 8—12. g-22536

ELBOX — VIDEO! — Przejstrajanie telewizorów na Secam/Pal. — Tel. 37-30-39, od poniedziałku do czwartku, 9—13. g-21021

REJESTRACJA video — uroczystości rodzinnych, filmów instruktażo-wych, Rachunki dla przedsiębiorstw Tel. 48-44-59.

ANTENY montaż. Krótkie terminy. Gwarancja. BE-ES-KA, tel. 37-90-85, 13-16. g-23555

KONSERWACJA antykorozyjna sa-mochodów osobowych, dostawczych Kolacek, tel. 78-25-87 (8-16).

SZKLARSKIE ZAKŁADY PRZETWÓRCZE „PRZEŁOM”

Sp-nia Pracy w Krakowie, ul. Mostowa nr 12

zatrudnią

□ Z-CF KIEROWNIKA SPÓŁDZIELNI DS. HANDLOWYCH

Warunki pracy i płacy do omówienia w biurze Sp-ni, Kra-ków, ul. Mostowa nr 12.

K-5209

PRZEDSIĘBIORSTWO ZAGRANICZNE

przyjmie

na bardzo korzystnych warunkach płacowych:

□ kierownika budowy
□ mistrza budowy
□ murarzy, cieśli, zbrojarzy, operatora spychacza DET i kopar-ki KM-251

Zgłoszenia: tel. 44-46-66 wewn. 69-00.

K-5275

„Zaiste, dziwnym jest tworem...”

625 lat Uniwersytetu

UNIwersytet Jagielloński ma 625 lat. Z tej okazji w auli Collegium Novum odbywają się dziś uroczystości — m. in. koncert Chóru Akademickiego, recytacja poezji J. Kochanow-

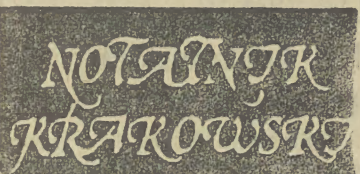
Nasz telefon 22 89-87

CZYTELNICY mówią, że:

● W bloku 2 Centrum „D” remont windy trwa od listopada ub. roku. W ten sposób część lokatorów siedmiopiętrowej kamienicy, ludzie chorzy i inwalidzi zostali pozbawieni szans wyjścia.

● Przy ul. Krupniczej 8 jest, a właściwie był remont. Miesiąc temu pracownicy nie kończąc pracy przeniesli się gdzieś indziej. Zostawili po sobie porzucone na klombach deski i ławy kominowe. Z boku jest miejsce i można je było ułożyć nie niszcząc zieleni.

● Na os. Ruczaj Zaborze od środy nie ma ciepłej wody. Mieszkańcy próbowali dowiedzieć się czegoś w tej sprawie i w administracji osiedla, i w zarządzie SM. W sekretariacie SM poinformowano ich, pod nieobecność prezesa, że skoro administracja nie wie, to tym bardziej prezes nie może być zorientowany. (tes)



DZIS O GODZINIE:

* 18 — SOK, ul. Mikołajska 2 — Tow. Przyj. Polsko-Indyjskiej; odczyt pt. „Impresje indyjskie” (ilustr. przeż.) wygłosi Jolanta Jawornicka.

* 18 — Klub „Paleta”, ul. Bogatki 3 — Filmy o sztuce „Canaletto”, „Constavary”.

* 19 — Pławnia pod Baranami, Rynek Gł. 27 — Recital G. Tur-
nausa.

W SOBOTE:

* 10 — NCK, pl. Centralny — Bajki filmowe, o 11.30 — film fab. dla młodzieży.

* 18 — Klub „Starówka”, ul. Szczepańska 5/II p. — Otwarcie wystawy malarstwa Anny Zuchnickiej.

* 19 — Pławnia pod Baranami, Rynek Gł. 27 — Kwartet Jorgi.

W NIEDZIELE:

* 15 — NCK, pl. Centralny — Bajka teatralna.

* 16 — Klub „Starówka”, ul. Szczepańska 5/II p. — Kolor. film dla dzieci.

* 16 — Tow. Przyj. Polsko-Włoskiej, ul. Solskiego 9/1 p. — Koncert gitarowy Doe. Aldo Minella (Mediolan).

A POZA TYM:

* Dworek Białoprądnicki, ul. Papiernicza 2 zaprasza: w piwnicach Klubu Twórców — Mała Galeria Fotografii. Prace Jerzego Pireckiego (codz. w godz. 13—22, w niedzielę od 11 do 22). Do końca bm czynne jest stoisko z książkami (w Dziale Imprez w godz. 9—14).

skiego, C. K. Norwida i K. Wojtyły, a także odczyt prof. Władysława Stróżewskiego „O idei uniwersytetu”. Filozof, w bardzo interesującym wykładzie, analizując funkcje uniwersytetu (instytucja powołana do poszukiwania i krzewienia prawdy naukowej), przypominając o konieczności jego apolityczności (nie powinien stać się nigdy — i pod żadnym pozorem — terenem walk partyjnych i politycznych), mówiąc o autonomii i specyficznych tradycjach (Uniwersytet ze swej istoty jest instytucją hierarchiczną i elitarną; nie należy w tym przeszkadzać i wprowadzać demokratycznych zasad tam, gdzie obowiązują nie mogą) — kończy słowami:

„Zaiste, dziwnym tworem jest uniwersytet. W imię wolności, poszukiwania i krzewienia prawdy rezygnuje z praw, jakie przysługują innym. Odizolowany w szczególny sposób od społeczeństwa, dla niego przecież, dla jego dobra pracuje. Oderwany od polityki — wykłada teoretyczne argumenty, które w polityce będą mogły być wykorzystywane. Zdany na utrzymanie przez państwo, równocześnie pragnie zachować wobec niego całkowitą autonomię. Pozaczasowy w swej idei, odległy od teraźniejszości w swych historycznych początkach, równocześnie stara się za wszelką cenę o dotrzymanie kroku współczesności i utrzymanie kontaktu z aktualnym stanem nauki światowej. Ale taki powinien właśnie być i pozostać, jeśli nie ma stracić swej tożsamości, ma natomiast w sposób właściwy spełniać swe powołanie”.

Po jarzyny i rajstopy na plac Imbramowski

CENY jarzyn raz rosną, raz maleją. W osiedlowych kioskach najdrożej, toteż warto wyruszyć na zakupy trochę dalej. Najtaniej na placu Imbramowskim. Kilogram marchwi można tu kupić za 550 złotych, na Starym Kleparzu — 700, pietruszka — 1300 zł (Kleparz — 1800), seler — 800 złotych kilogram (1200), pora 600 zł (900—1000), bardzo ładne jabłko po 310 złotych. Także nowaliki są dużo tańsze. Za młodą cebulkę płać się 50 złotych, wiązka botwinki za 10—20 złotych (na Kleparzu 100). Ogórki tańsze o 200 złotych, sałata o 30—50. Niektórzy producenci nie chcą jednak sprzedawać mniejszych ilości. Tak było na przykład z pomidorami. Na Kleparzu można było wcześniej kupić małe, ale ładne pomidory po 1800 zł. Młoda kapusta ma wszędzie jednakową cenę — 300 do 500 złotych. Dwa i pół raza tańszy jest na placu Imbramowskim rabarbar — 100 złotych za kilogramową wiązkę. 200 procent marży trudno wytłumaczyć, tym bardziej, że zaczynamy oszczędzać i często rezygnujemy z zakupu drogich jarzyn.



„EGZAMINY pisemne za nami” — powiedziały Ela, Aneta i Agata z kl. IV b IV LO, które zdawały wczoraj biologię. — „Teraz czekamy na wyniki i egzaminy ustne”. Fot. Jacek Bednarczyk

Obszar specjalnie chroniony

(Dokończenie ze str. 1)

WODY:
Od 12 lat stan czystości wód: Raby, Rudawy, Dłubni, Sanki utrzymuje się na poziomie II klasy czystości, ale w okresach roztopów i deszczy jakość tych wód znacznie się pogarsza. Prowadzone w ostatnich latach badania krakowskich deszczów i śniegu wykazały wielokrotne przekraczające normy zanieczyszczenia opadów związkami azotu, fosforu i metalami ciężkimi. Kraków wyprodukował w zeszłym roku prawie 210 mln m sześć. ścieków z czego 107 mln m sześć. odprowadziliśmy do rzek w postaci nieoczyszczonej.

ODPADY PRZEMYSŁOWE I KOMUNALNE
Produkujemy rocznie prawie 6 mln ton odpadów. Ogólna po-

wierzchnia terenów zajętych przez składowiska odpadów przemysłowych i komunalnych wynosi ok. 565 ha, z czego ok. 400 ha to składowiska położone w Krakowie.

Udokumentowanymi skutkami zanieczyszczenia środowiska w Krakowie, są opracowane statystycznie wskaźniki zachorowalności i umieralności na choroby układu górnych dróg oddechowych, układu krążenia, alergiczne i psychiczne (również niektóre nowotworowe), znacznie przewyższające średnie wskaźniki krajowe.

Program ochrony środowiska na lata 1986—2010 opracowano starannie. W tym roku na samą tylko rehabilitację gleb skażonych przez przemysł przewidziano 200 mln zł, wprowadzony został system kontenerowy usuwania odpadów komunalnych co ma zastąpić dzikie wysypiska. Łącznie do 1990 roku wydamy na ochronę środowiska 35 mld zł. Na razie najwięcej wydaliśmy na ochronę powierzchni ziemi (9 mld), powietrza 8 mld, wód 6 mld. System pomiarów w. w. moment pozwala uzyskać jedną orientację o tym kto i jak zanieczyszcza powietrze. System monitoringu ekologicznego pozwala uzyskiwać wiadomości o skażeniu gleby i roślin. Są to działania nowatorskie w skali kraju. Rozpoczęła się renowacja zespołów zieleni. 80 złotych z każdego stu przeznaczonych na inwestycje ochroniarskie biorą zakłady przemysłowe, z którymi prezydent zawarł umowę decydując o rodzaju inwestycji.

Według pierwotnych założeń radni Rady Narodowej zająć się mieli oceną „realizacji zadań w zakresie ochrony środowiska i gospodarki wodnej w woj. krakowskim” na sesji majowej. Podczas wczorajszego posiedzenia Komisji Ochrony Środowiska, przewodniczący poinformował, że temat ten zejdzie z porządku obrad. W tej chwili trwa burzliwa dyskusja nad projektem stosownej uchwały Rady Narodowej rozważany jest jej już trzeci wariant. Radni spodziewali się jakichś efektów wyjazdowego

posiedzenia Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów. W protokole KERM znalazł się zapis obligujący ministra ochrony środowiska do podejmowania „zadań związanych z ochroną”, ale to nie to. Bardzo interesującą wypowiedź miał się natomiast minister Wilczek dając niedwuznacznie do zrozumienia, że Huta im. Lenina powinna podporządkować się miastu... (NB)

Oddział Stowarzyszenia Polska-Stany Zjednoczone

W KRAKOWIE powstał Oddział Stowarzyszenia Polska — Stany Zjednoczone Ameryki im. Ignacego Paderewskiego. Skupia on ludzi, którzy w swojej działalności zawodowej lub społecznej pragną działać na rzecz rozwoju stosunków polsko-amerykańskich oraz współpracy naukowej, kulturalnej, politycznej i gospodarczej, służących lepszemu wzajemnemu zrozumieniu, zbliżeniu i przyjaźni między Polską i Stanami Zjednoczonymi. Prezesem Oddziału został wybrany doc. dr hab. Andrzej Kapiszewski z Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Zmiany w komunikacji miejskiej

W ZWIĄZKU z uroczystościami kościelnymi (przemarsz procesji z Wawelu na Skalkę) 14.05.89 od godz. 8.30 do 15.00 wprowadza się zmiany tras linii tramwajowych i autobusowych:

Linia „6” — będzie kursować na trasie Prokocim — Łagiewniki.

Linia „7” — będzie kursować na trasie Dąbie — Dąbów.

Linie „8”, „18” i „19” — będą kursować od Poczty Głównej przez ul. Boh. Stalingradu, Na Zjeździe, Limanowskiego, Pstrowskiego do Borku Fałęckiego w obu kierunkach.

Linia „10” — będzie kursować od Poczty Głównej przez Boh. Stalingradu, Na Zjeździe, Limanowskiego, Pstrowskiego do Łagiewnik w obu kierunkach.

Linia „22” — będzie kursować od skrzyżowania Boh. Stalingradu, Dietla przez ul. Boh. Stalingradu, Na Zjeździe, Limanowskiego, Pstrowskiego, Wadowicką do Łagiewnik — w obu kierunkach.

Linia „128” — będzie skrócona do trasy Mistrzejowice — ul. Sebastiana.

Linie „144” i „194” — będą kursować w obu kierunkach przez ul. Konopnickiej i most Dębnicki.

Linia „C” — będzie kursować od ul. Limanowskiego przez ul. Na Zjeździe, Boh. Stalingradu, Wielopole (powrót przez ul. Boh. Stalingradu).

Autobusy linii „C” na trasie objazdowej będą zatrzymywane się na przystankach Plac Boh. Getta i Poczta Główna. W tym czasie dla linii „C” ulegają zawieszeniu przystanki: Rynek Podgórski, plac Wolnica i Kino Wanda.

Po przejściu procesji z Wawelu na Skalkę tj. około godz. 10.00 do czasu wyjścia procesji ze Skalki na Wawel tj. do godz. 13.30 autobusy linii „128” i tramwaje linii „19” i „22” wracają na swoje trasy przez ul. Dietla i Kapelankę, natomiast linia „18” będzie w tym czasie kursować od Poczty Głównej przez ul. Boh. Stalingradu, Dietla i Kapelankę. Od godz. 13.30 do 15.00 (podczas powrotu procesji ze Skalki na Wawel) linie tramwajowe 18, 19, 22 oraz linia „128” wracają na ww. trasy objazdowe.

W niedzielę 14.05. br. z okazji Święta Ludowego uruchamia się linię specjalną „S” kursującą na trasie Salwator — Bielany w

W KRAKOWIE

Przed 70 laty
12 V 1919 r.

● OD KILKU tygodni w żadnym handlu krakowskim nie można nabyć cukru. Trzeciordne kawiarnie, które obsługują ciężko pracującą ludność zmuszone są do podawania kawy i herbaty bez cukru. Tymczasem nieuczciwi handlarze gromadzą ten artykuł, aby go puścić w pasek po wygórowanych cenach. Wczoraj Straż Obywatelska aresztowała za paskarstwo białym cukrem niejakiego 28-letniego Simche Kurzwelada, który kilo cukru sprzedawał po 28 koron. Poza tym w czasie rewizji przeprowadzonej w miodosytni Spiru w Podgórzu skonfiskowano dwie beczki białego cukru, które zostały sprawozdane z byłego Królestwa Kongresowego jako miód pszczoły.

● W KOŁACH konsumatorów coraz mocniej utrwała się opinia, iż jak najrychlej należy znieść ministerstwo aprowizacji, co zapewni ludności znacznie szybsze i bardziej obfite niż obecnie zaopatrzenie we wszystkie artykuły spożywcze. Należy wprowadzić wolny handel w całej pełni, a znieść niepotrzebne urzędy, będące właściwym rozsadnikiem lichwy żywnościowej i paskarstwa!

● WBREW poczynionej przed parą tygodniami obietnicy Magistrat najwidooczniej nie zamierza otworzyć jatki miejskiej z mięsem. W ten sposób jak najbardziej energicznie popiera wrogie względem ludności stanowisko krakowskich masarzy i rzeźników.

● Z DARÓW amerykańskich na miasto Kraków przypało: 40.000 kg maki, 2.700 kg słoniny i 11.200 kg konserwowanego mleka. Dary rozdzielone zostaną bezpłatnie pomiędzy najbardziej potrzebujących.

„Ilustrowany Kurier Codzienny”

NOTES REPORTERA

godz. 8—20 oraz linię specjalną „Z” na trasie: Nowy Kleparz — Zielonki — Skalka w godz. 9—15.



„MILUPE” z pomarańczami, w formie granulatu, czyli odżywkę dla dzieci można kupić w „Delikatessach” przy Ryńku Głównym za 2 tys. zł. Identyczna „Milupa” w sklepach KSOP kosztuje 3.200 zł. To się nazywa konkurencja...

WZORAJ około godz. 15 z beczkowozu z napisem „Woda do picia” ustawionego na placu budowy koło Teatru im. Słowackiego płynął obfity strumień. Żadnego robotnika w pobliżu nie było. Przechodnie żalowali, że beczkowóz stoi za siatką, przynajmniej ktoś mógłby się napić.

REKORD cierpliwości pobit wczoraj pewien mężczyzna, który zrezygnował z czekania na tramwaj dopiero po 55 minutach. Rzecz działa się koło Dworca przy Basztowej, a czekających był cały tłum. Niewiele osób wiedziało, że przy ul. Długiej zaczął się remont torowiska. Niewiele także zauważyło małą wywieszkę na przystanku i to, że zniknęły tabliczki z numerami linii tramwajowych. A fakt, że nie przyjeżdża żaden tramwaj nikogo przecież nie dziwi... (Jgh)

KRONIKA WYPADKÓW

11 WYPADKÓW, 11 osób rannych i 5 kolizji — oto bilans minionej doby na drogach Krakowa i województwa krakowskiego.

● Na ul. Rewolucji Październikowej motorowzysta zderzył się z „nysą”. Kierujący motorowozem 16-letni Józef K. (zam. ul. Siedleckiego 1), doznał złamania żebra i ogólnych potłuceń.

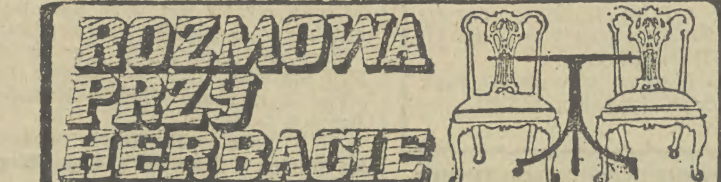
● Na ul. Grębałowskiej motorowzysta zderzył się z motocyklem „Jawa”. Kierujący motorowozem 39-letni Marian N. (zam. ul. Grębałowska 95), doznał otwartego złamania lewego podudzia i ogólnych obrażeń.

● Na ul. Małajowskiego „Ikarus” MPK potrącił Marka C. (zam. os. Jagiellońska 11), który doznał złamania podstawy czaszki i ogólnych obrażeń. (mk)



OD KILKU LAT przedstawiciele Klubu Środowiskowego Związkowej Spółdzielni Mieszkaniowej „Michalek” biorą udział w imprezach kołarskich: „Rowerem po wiosnę” i „Rowerem po złoty liść”. Ekipa startuje bez względu na pogodę. Rozmawiam z jego kierowniczką BOGUMIŁĄ BARTOSZEK-STELIGĄ oraz instruktorem sportu i rekreacji ADAMEM SURMACZEM.

— Udało nam się zachęcić



Kółko fotograficzne w kuchni...

do współpracy dzieci w wieku od 5 lat, a one przyciągnęły rodziców i... babcię — mówi pani Bogumiła. Koło liczy 68 osób, najstarszy uczestnik ma 67 lat. Organizujemy nie tylko wyjazdy rowerem za miasto, ale włączamy się prawie we wszystkie imprezy turystyczne, organizowane przez Oddział Krakowski PTTK.

Nasze Koło — dodaje pan Adam — ma trzy podstawowe sekcje: górska, piesza i rowerowa. W ramach tych sekcji dzieci, młodzież, a także dorośli zdobywają odznaki turystyczne.

— Klub „Michalek” to nie tylko PTTK, wycieczki za miasto, to przede wszystkim codzienna działalność...

— Rekreacyjna — informuje pani Bogumiła. W ramach sekcji TKKF-u mamy aerobik,

gimnastykę geriatryczną dla pań, jogę, siatkówkę dla mężczyzn, tenis stołowy dla dzieci i kółko szachowe. Przy naszym Klubie działa zespół taneczny dla dzieci „Bajadera”, organizowane są kursy tańca towarzyskiego dla młodzieży. W każdy piątek najmłodsi oglądają bezpłatnie bajki. Są też prelekcje dla młodzieży i dorosłych oraz spotkania z ciekawymi ludźmi. Sporo tematów do tych spotkań podsuwają nam mieszkańcy.

— Wasza Spółdzielnia zdobyła I miejsce w województwie krakowskim za prowadzenie akcji letniej...

— Nie tylko w województwie krakowskim zdobyliśmy I miejsce, ale także w skali ogólnopolskiej — mówi pan Adam. W czasie „Nieobozowej Akcji Letniej” organizujemy czas dla dzieci w mieście tak,

aby nie zabrakło im rozrywek, a przede wszystkim opieki. Chodzimy na wycieczki do Łasku Wolskiego, Zoo, pływamy statkiem na Wiśle, a przede wszystkim urządzamy różnego rodzaju turnieje, a dzieci otrzymują gorący posiłek.

— I to wszystko w tych skromnych pomieszczeniach?

— Rzeczywiście nie jest u nas najwygodniej. Przechodnie sale utrudniają prowadzenie zajęć. Jak jest gimnastyka geriatryczna, ping-pong przenosimy za kurtynę, na scenę. Jak kurs tańca — dzieci mają zajęcia tylko w pierwszej sali. Dla kółka fotograficznego zaadaptowaliśmy kuchnię, która służyła dawniej kawiarni. Ale największym problemem jest brak funduszy na zakup nowych gier, sprzętu. Przydałby się komputer, ale nie z tego, gdyż utrzymujemy się tylko z odpisów z czynszów przemieszczonych na kulturę. A są to kwoty niewielkie. Pomaga nam Wydział Kultury w Podgórzu, lecz on też nie jest finansowym potentatem. Niewielkie fundusze otrzymujemy z WZSM a także Narodowego Funduszu Kultury.

Notowała:
DANUTA GÓRSZCZYK
Zdjęcie: Jacek Bednarczyk

Sokół zrywa się do lotu!

PO RAZ trzeci w okresie powojennym działacze Towarzystwa Gimnastycznego Sokół przystąpili do odbudowy swej organizacji. Przypomnijmy, że w 1948 r. została ona, zresztą w sposób bezprawny, rozwiązana, a majątek Sokola przekazano w użytkowanie innym organizacjom. Próby przywrócenia istnienia podejmowane były w 1956 r., potem w 1981, ale bezskutecznie, władze nie zgadzały się na rejestrację Towarzystwa.

Teraz, żyjący jeszcze członkowie Sokola z lat przedwojennych i młodzi, którzy idee sokolstwa uznają za swoje, po raz trzeci przystąpili do reaktywowania tej organizacji w Krakowie, 3 maja odbyło się zebranie założycielskie, w którym uczestniczyło z górą sześćdziesiąt osób, zarówno dawnych członków, jak i tych, którzy skupieni są w ognisku TKKF przy AGH noszącym nazwę Sokół.

— Co już zostało zrobione w kwestii rejestracji Towarzystwa — pytam znanego działacza gimnastycznego, jednego z uczestników ostatniego zebrania — **ANDRZEJA PIOTROWSKIEGO**.

— Wybraliśmy tymczasowy zarząd, w którym znaleźli się ludzie starsi, ci z dawnego Sokola — **Janina Skirlińska**, **Stanisław Marcela**, **Józef Grabowski**, **Jerzy Ziemiński** i ja oraz młodszy, znany z AGH — **Konrad Firlej**, **Antoni Łopata**, **Jerzy Zintel**. Opracowaliśmy projekt statutu i w najbliższych dniach skierujemy do sądu wniosek o rejestrację Sokola.

— Działalność Towarzystwa nieodparcie kojarzy się z gimnastyką. Czy po rejestracji — która tym razem mam nadzieję nie natrafi na żadne przeszkody — możemy liczyć na odbudowę i rozwój tego sportu w Krakowie? — To będzie główny cel naszego Towarzystwa.

Chiński mistrz z ważną misją

MISTRZ Chan Yong Fa ma 37 lat, od 1983 roku przebywał w Australii, dokąd legalnie wyemigrował z Chińskiej Republiki Ludowej. Jest bezpośrednim spadkobiercą stylu **Choy Lee Fut Kung Fu**, przewodniczącym światowej federacji. Ukończył w Kantonie studia medyczne, opanował tajniki akupunktury, masażu i ziołolecznictwa.

Celem jego pierwszej wizyty w Polsce, głównie w Krakowie, jest wszechstronne zaprezentowanie tej chińskiej sztuki, łączącej elementy samobrony, walki, medycyny filozofii i kultury.

Mistrz Chan Yong Fa wyznaje buddyzm, ale na wcześniejszym spotkaniu z dziennikarzami zapewnił, że nie przyjechał do naszego kraju, aby nakłaniać Polaków do zmiany wiary. Udzieli za to cennych wskazówek uczniom krakowskiej akademii chińskich sztuk walki kung-fu / wushu podczas tygodniowego seminarium. Mistrzowi towarzyszą główny asystent **Howard Choy** i instruktor **Mark Whelan** oraz przewodniczący europejskiej federacji Hiszpan **Gaspar J. Garcia Lopez**.

Podkreślił wypada, że to doborowe towarzystwo zjawia się w Krakowie tylko dzięki bezinteresowności kilku osób, które postanowiły przekazać niemałe sumy pieniędzy, także w dewizach na pokrycie kosztów podróży swoich gości z Madrytu do Warszawy i z Warszawy do Londynu. (sas)

szych dażeń i działań. Z tym, że nie mamy na myśli gimnastyki sportowej, wyczynowej. Przynajmniej na razie. Chcemy rozpropagować wśród całego społeczeństwa, w najszerszych i najróżniejszych jego kręgach, idee gimnastykowania się jako najlepszą formę sportowania, jako podstawę wszelkiej sportowej działalności. Będziemy więc dążyć do tego, aby urządzić zajęcia gimnastyki ogólnorozwojowej. Zaczniemy od podstaw. Zaniedbania w uświadamianiu ludziom wartości gimnastyki są kolosalne. Startujemy ponadto bez żadnej bazy, bez sal, w których moglibyśmy prowadzić zajęcia. Czekamy na wieść o budowie nowej sali, na wieść o budowie nowej sali, na wieść o budowie nowej sali.

— Mówi Pan o braku bazy. A przecież obecna siedziba Cracovii, ta przy ul. Manifestu Lipocego, zresztą popularnie wciąż zwana w Krakowie — **Sokołem** — to Wasza siedziba, podobnie jak gniazdo podgórskie przy ul. Sokołowskiej, którym dziś zawiaduje Garbarnia. Czy będziecie rewindykować te obiekty?

— O tym nie myślimy. W każdym razie nie teraz. Nasze działania pójdą w kierunku wynajmu sali dla potrzeb gimnastyki w różnych punktach miasta. Mam nadzieję, że niebawem do ruchu, ćwiczeń dla zdrowia, normalnego funkcjonowania ludzkiego organizmu jest już na tyle dostrzegana i doceniana, że znajdziemy pomocników w tym przedsięwzięciu.

— 60 założycieli nie świadczy o wielkiej popularności Sokola... — Nie ogłaszaliśmy publicznie zebrania założycielskiego. Nie chodziło nam o jakiś masowy wiech, ale o spotkanie ludzi, którzy wyłonili tymczasowy zarząd i zaczęli działać. Sadzę, że skoro choć niewielkie, było reprezentatywne. Idee sokolstwa są wciąż żywe. Świadczą o tym obecność nestorów, pp. **Rudolfa Kopeia** i **Stanisława Kowenickiego**, a także wielu młodych, przebiegłych i

rzutkich ludzi. Pozwala to wierzyć, że krakowski Sokół rozwinię się w przyszłości.

— Kiedy więc następnym spotkaniem, kiedy otwarcie wpisów dla osób, które chciałyby przystąpić do organizacji, założycieli oddziały Sokola?

— Zebranie urządzimy po zarejestrowaniu. Tymczasowa siedziba mieści się w Krakowie, przy ul. Gramatyka 8a, w pokoju nr 9 (tel. 37-00-44 wewn. 55) i tam można zasięgnąć bliższych informacji o wszystkich problemach nurtujących zarówno dawnych Sokolów jak i kandydatów na członków naszej organizacji.

— Dziękuję za informacje i czekam na rychłą wieść o powrocie w szeregi polskiego ruchu sportowego Towarzystwa Gimnastycznego Sokół.

Jerzy Langier

Z ukosa

Jest winny!

PRZEGRANA naszych piłkarzy ze Szwedami wciąż jest tematem rozważań ludzi związanych z futbolem i grą tą zainteresowanych. Jak zwykle w przypadku porażki szuka się winnych. Gdy przeglądamy gazety, słuchamy wypowiedzi naszych zawodników i ich opiekunów, rzuci się w oczy jedno. Jest winny! Szwajcarski arbiter **Kurt Rothberger**.

DAMIAN ŁUKASIK — Jak tylko zbliżaliśmy się do *Magnussona*, to sędzia odgrywał faul. Najwyraźniej gwizdał pod Szwedów.

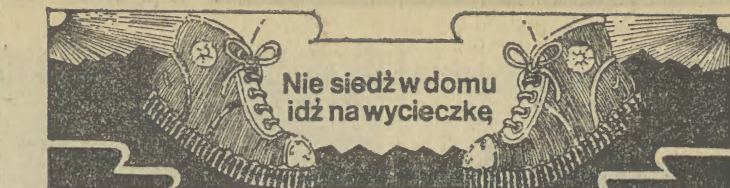
DARIUSZ WDOWCZYK — Do naszego pecha przyczynił się sędzia. Popętnił dwukrotnie błąd dyktując urojone rzuty wolne, po których padły bramki.

ROMAN KOSECKI — Pretensje do arbitra są słuszne. Nie sędziował on obiektywnie, zbyt często przedłużał czas.

RYSZARD TARASIEWICZ — Nie popełniłem żadnego faulu, nie wiem dlaczego arbiter uznał, że zagrołem niebezpieczeństwem.

WOJCIECH ŁAZAREK — W piłkę grają mężczyźni, a tymczasem arbiter odgrywał urojone niekiedy przewinienia. Przedłużanie zawodów w takim wymiarze to rzecz wręcz niespotykana.

Podobnych opinii mógłbym przytoczyć znacznie więcej. Jest autor naszej porażki. To nie nasza wina, że przegraliśmy, ale tego naskudnego Szwajcara, który faworyzował gospodarzy (w domyśle wziął zapewne coś za to). Ani słowa zażalenia, ani deklamacji. Nic z tych rzeczy w wypowiedziach naszych mistrzów kopanej piłki. Oni byli świetni, tylko arbiter nie dał im wygrać. Przedłużał mecz. Tylko dla Szwedów? Przecież w tych przedłużeniach (zresztą całkowicie słusznie zważywszy na to, że mecz był w drugiej połowie) mogliśmy strzelić gola! Mieliśmy pełne szanse i prawo. Czy wina sędziego jest to, że grali cały czas bojaźliwie, stosowali „obronę Czeszochowy”, oddali na bramkę szwedzka za ledwie dwa groźniejsze strzały. O tym ani słowa. Po co mówić o rzeczach nieprzemierzalnych, kiedy można rzucić winę na arbitra i spokojnie udać się do klasy. A frajerzy (czytaj — kibice) niech się martwią i złością, jak to Szwajcar nas skrzywdził, jak nie dał naszym dzielnym i wspaniałym



Spacer na Bielany 70 lat niepodległości

W TYM tygodniu wyprawy krajoznawczo-turystyczne poza Kraków, które urządzamy w ramach akcji **NIE SIEDZ W DOMU, IDZ NA WYCIECZKĘ**, odbędą się tylko w niedzielę, 14 maja. Jedną trasą jest krótka — liczy tylko 5 km — dla osób

Turniej „dzikich drużyn”

JESZCZE tylko dziś i jutro, do godz. 17 przyjmowane będą zapisy do organizowanego przez Wisłę, „Gazetę Krakowską” i Kuratorium Oświaty i Wychowania Urzędu m. Krakowa turnieju piłkarskiego tzw. dzikich drużyn. Mogą w nim wziąć udział chłopcy urodzeni w 1978 roku i młodszy.

starszych i mniej wytrawnych turystów, druga zaś długa, 15-kilometrowa. Mamy nadzieję, że pogoda będzie lepsza niż przed tygodniem. Zapraszamy serdecznie do udziału!

● **wycieczka nizinna pn. „NA BIELANY”** — przejazd autobusem MPK do Zakamyczyna — Fort Skała — Bielany (w Zielone Świątki odbywa się tam tradycyjny odpust) — powrót autobusem MPK — 5 km spaceru czyli 5 punktów do Odznaki Turystyki Pieszej PTTK. Zbiórka o godz. 9.00, przy petli tramwajowej w Cichym Kąciuku, koło przystanku linii autobusowej nr 102 (odjazd o godz. 9.20), cena biletów w obie strony: normalne — 30 zł, ulgowe — 15 zł.

● **wycieczka nizinna pn. „SZLAKIEM WALK O NIEPODLEGŁOŚĆ”** — przejazd pociągiem do Łucy — Węclawice — Masłomice — Michałowice — Owczary — dolina Naramyki — Garlica — powrót autobusem MPK — 15 km wędrowki czyli 15 punktów do Odznaki Turystyki Pieszej PTTK. Zbiórka o godz. 7.20 na Dworcu Głównym PKP w Krakowie (odjazd o godz. 7.50), bilety do Łucy PKP — 70 zł, w drodze powrotnej kupujemy bilety autobusowe MPK w cenie: normalne — 90 zł, ulgowe — 45 zł. Uczestnicy tej wycieczki zdobywają punkty do Odznaki Pieszej PTTK „70 lat Niepodległości”. Odznakę zdobywa się w okresie od 1 lipca 1988 do 31 sierpnia 1989 roku. Trasy prowadzą przez okolice, miejscowości i miejsca pamięci narodowej związane z walką o niepodległość Polski i utrwalenie granic naszego państwa w latach 1914—1921.

Jeszcze raz wszystkich Czytelników serdecznie zapraszamy do udziału w wyprawach krajoznawczo-turystycznych, które urządzamy pod hasłem: **NIE SIEDZ W DOMU, IDZ NA WYCIECZKĘ!** (kas)

Weekend na sportowo

Wizyta Górnika Zabrze

PODCZAS nadchodzącego weekendu kibice sportu będą mieli w czym wybierać. Szczególnie atrakcyjnie zapowiada się wizyta na stadionie przy ul. Reymonta piłkarzy mistrza Polski Górnika Zabrze. Emocji nie powinno także zabraknąć w meczu Hutnika z Igloopol. Natomiast w hali na Suchych Stawach przez trzy dni toczyć się będą zmagania szczyptornistów w ramach pierwszego finałowego turnieju ekstraklasy.

Piłka nożna

Po niespodziewanym zwycięstwie w Łodzi nad Widzewem, piłkarze Wisły awansowali na 12. miejsce w tabeli, odskoczyli nieco od zagrażających im rywali, ale nadal nie mogą być pewni ligowego bytu. Związczą ich w najbliższą niedzielę czeka ich mecz z prowadzącym w rozgrywkach Górnikiem Zabrze. Toczy on zaciętą walkę z Ruchem o mistrzowski tytuł, nie można więc liczyć, że zastępuje w Krakowie ulgową taryfę.

W ekstraklasie grają ponadto: ŁKS — Szombierki, Jagiellonia — Górnik Wałbrzych, Katowice — Legia, Lech — Śląsk, Jastrzębie — Olimpia, Stal Mielec — Widzew, Pogoń — Ruch.

W związku z planowaną reorganizacją rozgrywek II ligi, aby zachować w przyszłym sezonie miejsce w tej klasie, bez konieczności uczestniczenia w barażach, trzeba znaleźć się w pierwszej czwórce. Hutnik jest obecnie piątą, ale ma tylko punkt straty do wyprzedzającej go Stali Stalowa Wola i dwa do trzeciego w tabeli Igloopolu. Właśnie debiczenie będą najbliższymi przeciwnikami krakowian. Stawka meczu jest więc dla obu zespołów bardzo wysoka, a kibice powinni być świadkami emocjonującego widowiska.

Program pozostałych gier w grupie II: Lechia — Stal Rzeszów, Stal Stalowa Wola — Zagłębie Sosnowiec, Stomil — Górnik Łęczna, Avia — Karpaty, Górnik Knurów — Boruta, Motor — Bełchatów, Resovia — Broń.

W II lidze w Krakowie zobaczymy dwa mecze: Garbarni z Wisłoką Debica i Wawelu z Ładą Bilgoraj. Cracovia zmierzy się na wyjeździe z Sandecją.

STADION HUTNIKA — sobota — godz. 15 — Hutnik — Igloopol Debica — II liga.

STADION WAWELU — niedziela — godz. 11 — Wawel — Łada Bilgoraj — III liga.

STADION KORONY — niedziela — godz. 15.30 — Garbarnia — Wisłoka Debica — III liga.

STADION WISŁY — niedziela — godz. 18 — Wisła — Górnik Zabrze — I liga.

Piłka ręczna

Dziś w ekstraklasie szczyptornistów rozpocznie się walka, która zdecydowanie o ostatecznej kolejności w rozgrywkach. Osem czołowych zespołów rywalizować będzie w grupach, w których zostaną rozegrane po dwa turnieje. W Krakowie Hutnik zmierzy się z Wybrzeżem, Anilaną i Posnanią, a w Zabrze rywalami Pogoni będą: Śląsk, Wisła i Korona. W Szczecinie natomiast wystąpią cztery ostatnie zespoły ligi.

HALA HUTNIKA — piątek — godz. 16.30 — Wybrzeże Gdańsk — Anilana Łódź — godz. 18 — Hutnik — Posnania; sobota — godz. 17 — Posnania — Wybrzeże — godz. 18.30 — Hutnik — Anilana; niedziela — godz. 10 — Anilana — Posnania — godz. 11.30 — Hutnik — Wybrzeże — turniej grupy „A” piłkarzy rezerw.

HALA WAWELU — sobota — godz. 16 — niedziela — godz. 10 — Garbarnia — Lublinianka — II liga szczyptornistów.

Siatkówka

HALA WAWELU — piątek — godz. 15.30 — sobota — godz. 10 — niedziela — godz. 12 — turniej mężczyzn z okazji 70-lecia Wawelu z udziałem: AZS Kraków, Karpat Krosno, Rejonu Savinesti (Rumunia) oraz gospodarzy.

Tenis stołowy

HALA WANDY — sobota — godz. 10 i 16 — niedziela — godz. 10 — turniej II ligi kobiet z udziałem AZS Kielce, Zelmuru Rzeszów, Startu Nowy Sącz oraz Wandy.

HALA WANDY — niedziela — godz. 11 — Wanda — Tarnovia — zawody o wejście do II ligi mężczyzn.

Badminton

HALA AGH (ul. Piastowska) — piątek — sobota — niedziela — godz. 9 — międzynarodowe akademickie mistrzostwo Polski.

Jubileusz AZS

AULA COLLEGIUM NOVUM UJ — sobota — godz. 10 — akademickie jubileuszowe z okazji 80-lecia AZS.

— Nie? Widocznie uznałem, że to oczywiste. Choć kto wie? Może się mylę. Ale wobec tego po co by tu trzymali ich żony? Marynarka wojenna najwyraźniej prowadzi tu ważne badania, a ten cholerny siwy staruch tylko czeka, żeby się do tego dobrać. Sądząc z jego ostatniej uwagi — bo pewnie jak dwa a dwa czyni cztery, że kłamię do końca — czekanie już mu się znudziło. Zamierza zdobyć to coś i wykorzystać zakładniczkę, żeby zmusić ich mózgow do współpracy. Po co, tego jeszcze nie wiem, ale na pewno w jakimś lajdackim celu. — Wygramoliłem się z łózka i zdjąłem bluzę od piżamy. — Przychodzi ci do głowy jakaś alternatywa? Osem zaginionych żon i tyluż naukowców. Witherspoon na pewno chce się nimi posłużyć, inaczej nie zwracałby sobie głowy tylko poczęstował jej paroma unciami ołowiu, tak samo jak prawdziwego Witherspooona i pozostałych. Ten facet jest szalony, wyprany z wszelkich uczuć. A miejsce meża jest przy żonie. Nie sądzisz chyba, że pułkownik Raine wysłał nas na Fidżi, żebyśmy mogli potańczyć hula-hula? — To się tańczy na Hawajach, a nie na Fidżi — sprostowała cicho.

— Chryste Panie! — jęknąłem. — Kobiety! — Nie widział, wariacie, że tylko się z tobą droczę? — Objęła mnie za szyję i przytuliła. Dionie miała nienaturalnie zimne, dygotała. — Nie rozumiesz, że muszę? Nie potrafię tak siedzieć i o tym rozprawiać jakby nigdy nie. Zdawało mi się że w tym fachu jestem całkiem dobrą, pułkownik Raine zresztą uważał tak samo, ale już tak nie myślę. Za dużo w tym wyrachowania, nieludzkiej obojętności, nie liczy się dobro, zło czy moralność, a tylko to, co praktyczne... wszyscy ci ludzie zabici bez powodu, a teraz jeszcze i my, bo chyba oszalałeś, skoro masz nadzieję, że przeżyjemy... w dodatku te bledne ko-



biety, zwłaszcza one... — Zamilkła, westchnęła przeciągle i szepnęła: — Opowiedz mi jeszcze raz o tym, jak będziemy tylko my dwójce i światła Londynu.

Opowiedziałam jej, opowiedziałam jej tak, że sam niemal w to uwierzyłem. Ona też chyba uwierzyła, bo już po chwili przestała dygotać, lecz kiedy ją pocałowałem, wargi miała zimne jak lód. Odwróciła się i ukryła twarz w mojej szyi. Trzymałem ją tak jeszcze przez minutę, po czym jak na komendę odsunęliśmy się od siebie i zaczęliśmy wkładać pasy ratunkowe.

Niebo było zachmurzone. Zgłiszczą chaty robotników jaśniały w ciemności czerwonym blaskiem, wydzielając ostry swąd. U profesora wciąż się świeciło. Tej nocy nie zamierzał spać, poznałem go na tyle, by wiedzieć, że jedna bezsenność w zamian za nieopisaną rozkosz napawania się względami nadchodzącego dnia to dla niego pestka.

Ledwie wyszliśmy, zaczęło padać. Ciężkie krople deszczu rozpryskiwały się i syczały w dogasającym ogniu. Dla nas były to wymarzone warunki. Nikt nie zauważył naszej ucieczki, bo nikt nie mógł nas zobaczyć z odległości większej niż dziesięć stóp. Brzegiem wyspy przeszliśmy na południe prawie półtoręj

mili — dopiero gdy weszliśmy na teren, który — tak jak poprzedniej nocy — mogli patrolować Chińczycy Hewella, skreśliliśmy do wody. Zanurzyliśmy się do pasa i na wpół idąc, na wpół pływając, oddaliliśmy się od brzegu o jakieś dwadzieścia pięć jardów. Gdy jednak dostrzegliśmy do miejsca, skąd mogłem dojrzeć ciemny nawis skalny, oznaczający początek zaskoków, wypłynęliśmy ze dwieście jardów w morze. Wolałem nie ryzykować, że nagle zaleje nas światło księżycowe.

Nie przypuszczaliśmy wprawdzie, że na brzegu mogliby nas usłyszeć, a mimo to nadmuchaliśmy pasy jak najwolniej. Woda była chłodna, ale nie zimna. Popłynąłem przodem, odkręcając pojeźniak ze środkiem odstraszcającym rekiny. Natychmiast po powierzchni morza rozlał się cuchnący, za dnia prawdopodobnie żółty płyn. Nie wiem, czy rzeczywiście działał odstraszcająco na rekiny, mnie w każdym razie odrzucił.

Piątek, 3.30—6.00

Deszcz przeszedł w mżawkę, a w końcu ustał zupełnie, za to ciemność nie nie rozpraszano. Rekiny omijały nas z daleka. Płynęliśmy wolno, bo lewą rękę miałem w zasadzie bezużyteczną, ale najważniejsze, że się posuwaliśmy do przodu. Mniej więcej po godzinie uznałem, że zostawiliśmy zaskoki dobre pół mili za sobą i powoli skierowaliśmy się w stronę lądu.

Niecałe dwieście jardów od brzegu stwierdziłem, że zmieniłmy kierunek przedwczesnie — wysokie urwisko było bardziej wysunięte na południe, niż się spodziewałem. Nie pozostawało nam nic innego, jak tylko tepleć się dalej — teraz już nasze nieporadne ruchy trudno byłoby nazwać pływaniem — z nadzieją, że nie stracimy orientacji w znów gęstniejącej mżawce.

(C.d.n.)

CZAS PRZESZŁY I PRZYSZŁY

DZIEJE
POWSZECHE
I OSOBISTE

Zwykle jest tak, że nasze własne kłopoty wydają się największe i najważniejsze, a kłopoty cudze skłonni jesteśmy bagatelizować. W czasie niedawnego spotkania z Czytelnikami „Echa” w Skawinie poczułam się trochę nieswojo, zrodziło się we mnie coś na kształt poczucia winy. Uświadomiłam sobie, że zaferowani krakowskimi kłopotami, ogromnymi to prawda, mało uwagi zwracamy na kłopoty najbliższych sąsiadów, którym winniśmy pomóc. Celowo używam słowa — winniśmy — bo tu nie chodzi tylko o dobrą wolę, ale o własny, dobrze rozumiany interes i uczciwe rekompensowanie cudzych strat.

Kraków jest typowym dla Europy miastem, które ma i zawsze miało satelitów — mniejsze miejscowości; miasta, miasteczka i wieś, które znajdowały się w kręgu jego wpływów — korzystały z nich, ale i zawsze coś w zamian dawały. Zachowywały przy tym samodzielną, odrębną, samostanowienie. Gwałtowny rozwój Krakowa spowodował zachwianie tych tradycyjnych układów, a satelici wyraźnie na tym zachowaniu stracili, co wcale jednak nie znaczy, że miasto-metropolia zyskało. Skawina, Niepołomice, Wieliczka, Krzeszowice, Myślenice — to dziś miejscowości, które nie są już zupełnie samodzielnymi, odrębnymi strukturami, a nie są jeszcze integralnymi częściami miasta. Ono się do nich zbliża coraz bardziej, zdaje się wsysać je. Można powiedzieć też, że wysysa z nich co najlepsze, a oferuje w zamian niewiele. Te małe podkrakowskie miasta stały się przede wszystkim zapleczem dla krakowskiego przemysłu i administracji. Tysiące ludzi w nich zamieszkałych pracują w Krakowie. To jest zjawiskiem powszechnym i bynajmniej nie typowo krakowskim. Skoro jednak korzysta się z pracy mieszkańców okolicznych miejscowości to w interesie metropolii jest, by ich warunki życia były przynajmniej przyzwoite. Nie są. A w Krakowie są? zapyta ktoś. Niestety, też nie. Układ administracyjny sprawia jednak, że łatwiej dobić się swego Krowodrzy czy Śródmieściu niż Wieliczce czy Skawinie.

Właśnie układ administracyjny i system zależności sprawiają, że mieszkańiec Skawiny najbliższego lekarza specjalistę ma w przychodni na ulicy Szwedzkiej na Dębnikach, że na zajęcia rehabilitacyjne dzieci trzeba wozić do Krakowa. Rozumiem rozżalenie mieszkańców, którzy mówią o tym, że ich miasto traktowane jest przez Kraków po macoszemu. Zbliżenie się do nich dużego miasta sprawiło, że miasta uprzednio kilkutygodniowe rozrosty się do kilkunasto- i kilkudziesięciotysięcznych nie otrzymując jednak tych wszystkich urządzeń komunalnych, które przy takich ilościach mieszkańców są niezbędne. Same nie są dość zamożne, by kłopotom tym podołać. Bliska metropolia sama boryka się z trudnościami. Małe miasta w pobliżu Krakowa rozrastają się, ale nie rozwijają.

Mam nadzieję, że w przyszłości rosnąca samodzielnosc lokalnych władz samorządowych pozwoli na rozwiązywanie tych problemów. Jak duża by ona jednak nie była przygotowując plany rozwoju Krakowa trzeba odpowiedzieć na pytania o przyszłość jego satelitów; jasno określić czym mają być, jaką pełnić funkcję, jak ma wyglądać i na jakich zasadach układać ich współzycie z miastem-metropolią. Trzeba po prostu w te układy wprowadzić jakiś ład, jasno je określić.

Osobiście uważam, że słusze byłoby zachowanie odrębności Skawiny, Wieliczki, Niepołomic i innych im podobnych miejscowości. Mają one własną historię, własną specyfikę, własną dumę. Nie ma powodów, by czynić z nich dzielnice drugiej kategorii. Marząc z dużym miastem nie musi automatycznie oznaczać utraty własnej tożsamości. Sądzę nawet, że w interesie Krakowa leży takie właśnie postępowanie.

Tak, jak w całej Europie miasta satelitarne są rodzajem zaworu bezpieczeństwa dla metropolii, tak mogą być nim w naszym wypadku. Na nie kieruje się zainteresowanie tych, którzy mają dość blokowanych mrówkowców, którzy mogą obejść się bez światła wielkiego miasta, którzy szukają spokoju, odrobiny izolacji. Te i inne zalety małych miast-satelitów, niemożliwe już do odtworzenia w dużych miastach należy szczególnie chronić, pielęgnować. Z drugiej zaś strony robić trzeba wszystko, by nie stawały się one prowincją, na której żyje się gorzej i trudniej niż w dużym mieście.

ELŻBIETA GRZEGORCZYK



W pracowni projektowej remonta Teatru im. Słowackiego zastaliśmy arch. Jacka Czubińskiego.
Fot. Jacek Bednarczyk

Ewa Smęder

Zdażyć przed
jubileuszem

Kilkanaście dni temu I sekretarz KK PZPR Józef Gajewicz zaprosił do ośrodka w Zielonym Dole dyrektorów wszystkich instytucji i przedsiębiorstw związanych z remontem i modernizacją Teatru im. Juliusza Słowackiego oraz Zespół Projektantów tego ogromnego przedsięwzięcia. Tematem spotkania była ocena tego, co dzieje się na placu budowy oraz szansa na dotrzymanie obietnicy, iż remont zostanie zakończony przed jubileuszem 100-lecia istnienia teatru.

Otym, że teatr pracuje w fatalnych warunkach wiadomo od wielu lat. Wszystkie urządzenia instalacyjne, komunalne i specjalistyczne w każdej chwili groziły poważną awarią; poczynając od kotłowni, która ulokowana była pod widownią... Cała maszynaria sceny (w tym dwie zapadnie, również poruszane) pamięta czasy pierwszej premiery w roku 1893. Akorzy gnieźdzą się w kilku dziuplach, zwanych szumnie garderobami. Obserwując powiększające się zawilgocone znaczy problem z niepokojem obserwowali stabilność ścian gmachu. W końcu z powodu niustających awarii a wreszcie kompletnej niedrożności systemu kanalizacyjnego trzeba było zamknąć na głucho toalety dla publiczności i to był już ostatni akt rozpacz.

20 listopada 1985 roku Rada Narodowa po burzliwej dyskusji podjęła uchwałę o przystąpieniu do remontu i modernizacji teatru. Przygotowanie koncepcji i dokumentacji zlecono Zespołowi Projektowemu Politechniki Krakowskiej pod kierownictwem prof. Wiktora Zina. Rozpoczęły się pierwsze prace studialne, szukanie najlepszych wariantów rozwiązania trudnego problemu.

Z początkiem czerwca 1986 roku odbyła się nawet specjalna sesja naukowa poświęcona współczesnym tendencjom w restauracji i modernizacji XIX-wiecznych teatrów europejskich, podczas której członkowie Komisji Urbanistycznej i Architektury Polskiej Akademii Nauk dzieląc się swymi doświadczeniami „recenzowali” pierwsze koncepcje Zespołu Projektowego.

Od początku było jasne, że nie będzie to tylko remont głównego gmachu teatru lecz przede wszystkim jego unowocześnienie i dostosowanie do współczesnych wymogów. Oznaczało to konieczność poszukania dodatkowej powierzchni użytkowej, w której można by zlokalizować część urządzeń technicznych teatru oraz zaplecze socjalne dla aktorów i personelu technicznego. Tak zrodził się pomysł włączenia w zespół budynków teatru kamienicy przy ul. Szpitalnej 40 (wraz z odtworzeniem oficyn) oraz wybudowania ogromnej struktury

podziemnej w przestrzeni między budynkami teatralnymi (główny gmach i stojący za nim teatr „Miniatura”) a Plantami.

Idea ta uzyskała akceptację władz i rozpoczęło się projektowanie.

Generalne wykonawstwo całego przedsięwzięcia przyjął na siebie „Budostal-2”. 17 października 1986 roku doszło do podpisania porozumienia między „Budostalem-2”, Zarządem Rewaloryzacji Zespołów Zabytkowych Krakowa, Politechniką Krakowską i dyrekcją teatru w sprawie remontu i modernizacji. Podpisy pod dokumentem złożyli również dyrektorzy 37 przedsiębiorstw. Każdy z tych podpisów był na wagę złota. Oznaczał bowiem, że nie będzie sytuacji, w której jakaś robota nie znajdzie wykonawcy. Na to przynajmniej liczyli organizatorzy uroczystości zbiorowego składania podpisów...

Dziś wiadomo już, że nie wszyscy dyrektorzy poważnie traktują swój podpis. Kilku nie potwierdziło przyjęcia konkretnych zaleceń od generalnego wykonawcy „Budostalu-2” lub wręcz odmówiło. Nie pojawili się też na spotkaniu w Zielonym Dole. Nie wymieniam jeszcze nazwisk i nazw firm, może się zreflektują i przypominają sobie, że wypisana na frontonie gmachu Teatru im. Słowackiego, blisko sto lat temu inskrypcja: „Kraków — Narodowej Sztuce” — obowiązuje do dziś...

W kwietniu ubiegłego roku rozpoczęte zostały prace przygotowawcze na placu budowy. W sierpniu ruszyła zasadnicza robota. Od tej chwili wszyscy odliczają czas pozostały do jubileuszowej premiery w 1993 roku, mówiąc bez ogródek o... wariackim terminie. Bo nie dość, że mało czasu, to jeszcze teatr normalnie pracuje, odbywają się próby, dawane są nowe premiery. Akorzy opuszczają swój budynek dopiero po zakończeniu sezonu 1989/90. Na razie więc remont trwa na tzw. żywym organizmie.

Zakres planowanych prac i zmian jest ogromny. Przede wszystkim teatr otrzyma podziemną kubaturę o powierzchni 1000 metrów kwadratowych, w których zlokalizowane zostaną magazyny dekoracji

(Dokończenie, na str. 2)

Wiersze o Krakowie



Małgorzata Rudowicz

Krakowskie
motywy

kamienice od frontu
z przyczepką podwórka
gdzie dochodowe oficyny
ściana przy ścianie
mrą ze starości

z dwudziestu okien
z widokiem jedno na drugie
dobiega zafirankowa taksacja
podkładająca nogę

podstemplowane gęsto balkony
rywalizują z krążgankami
wawelskiego dziedzińca
fakt: dziedziniec klasa „zero”
oficyny dwa zera



Wojciech Kawiński

Chwila
w słońcu

Drzewa w słońcu
spacerują. Brudne mury
obserwują naszą szamotaninę
ze światem. Liście żółkną
niczym wyrok, na placu
przy fontannie stragany
z kwiatami i gołębie odchody.
Pod pomnikiem wieszcza
fotografują się wycieczki,
młodzi objęci wpół
przechodzą, znikają
z naszej pamięci. Niebo,
niezbyt jasne,
deklamuje swój wieczny wiersz;
oblaki
przecina samolot,
zawsze obecna
zorza dymu
owija się wokół nas;
podobna do hymnu
wszystkich starych miast.

Obok
kruszy się powoli
wielki sen przeszłości;
cierpko pachnie chwila
a nasza spleciona teraźniejszość
nie chce się uprościć...

(Kraków, 1987)

Zdążyć przed jubileuszem

(Dokończenie ze str. 1)

(w systemie paletowym identycznym jak dla projektowanego gmachu Opery), magazyny kostiumów i rekwizytów oraz warsztaty i centrale klimatyzacji i wentylacji. Tym samym uwolnione zostaną interesujące architektonicznie piwnice pod głównym westybulum, w których urządzona zostanie kawiarnia i zespół sanitarny dla publiczności.

Scena otrzyma kompletnie nowe wyposażenie techniczne. Będą więc m. in. trzy zapadnie, nowoczesny system sterowania oświetleniem, itp. Ta część projektu powstaje przy współpracy ze **Stanisławem Górskim** z Zakładu Usług Teatralnych w Warszawie. Firma ta weszła niedawno w spółkę ze swym odpowiednikiem z RFN i jako jedyna w krajach RWPG wyspecjalizowała się w teatralnych urządzeniach technicznych.

Pewnej zmianie ulegnie również organizacja widowni. Przede wszystkim wybudowana zostanie dodatkowa zapadnia, kryjąca fosę dla orkiestry, w której zmieści się ponad 50 muzyków. Nieco inaczej będą ustawione krzesła na parterze. Głównie chodzi o to, by poprawić widoczność z każdego miejsca. To samo dotyczy tzw. „jaskółki”, czyli balkonu trzeciego piętra.

Cały zespół teatralnych obiektów będzie ogrzewany z gazowej kotłowni zbudowanej pod ziemią za budynkiem teatru „Miniatura”. Kompleksowej modernizacji ulegnie również i ta scena.

W budynku przy ul. Szpitalnej oraz otworzonych oficynach znajdzie się siedziba dyrekcji, sale prób dla aktorów, ambulatorium, klub aktora, stolówka i kawiarnia, centrum informacyjne krakowskich teatrów oraz pokoje gościnne. Dziś już wiadomo, że nie uda się zrealizować planowanego podziemnego przejścia łączącego ten budynek z głównym gmachem teatru. Na drodze stał bowiem centralny kolektor.

Do dziś zrobiono już bardzo dużo. Przede wszystkim wymieniona została sieć wewnętrznych instalacji kanalizacyjnych i wodnych. W całym rejonie placu św. Ducha zmodernizowano system zasilania energetycznego, pozostawiając odrębną stację trafo dla teatralnego zespołu. Górniczy z Bytomia zakończyli podbijanie fundamentów północnej ściany teatru. Umocniane są również ściany budynku teatru „Miniatura”, który, okazało się, nie ma fundamentów. Przedsiębiorstwo „Hydrokop” wybudowało zewnętrzny mur oporowy dla projektowanej podziemnej budowli magazynowo-technicznej.

Prace podziemne napotykają jednak na spore trudności. Głównym powodem są wychodzące wszędzie nie zinwentaryzowane rury i kable. Jeden z takich odkopanych kabli, który teoretycznie miał być martwy, prowadził prąd o napięciu 15 tys. voltów! I tylko niezwykła przytomność robotników sprawiła, że nie doszło do tragicznego wypadku. Pewne zaciecia są także w terminowym spływie dokumentacji technicznej. Na szczęście pracownia projektowa mieści się w kamienicy przy ul. Szpitalnej 40 i każda wątpliwość lub niespodziankę ukrytą w murach lub pod ziemią można od razu wyjaśnić z autorami projektu.

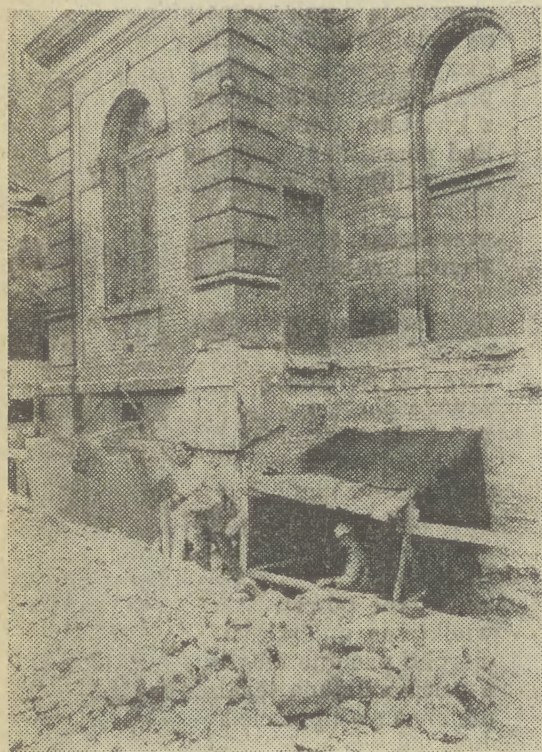
Innym problemem jest zapatrzenie w materiały budowlane i instalacyjne. Główny wykonawca nie jest w stanie uporać się ze wszystkim. Stąd m. in. na wspomnianie naradzie w Zielonym Dole rolę nadzwyczajnego pomocnika w tej sprawie przyjął na siebie sekretarz ekonomiczny KK PZPR **Józef Szezurowski**.

Wszyscy są zgodni, że to właśnie ten rok zdecydowanie o szansach na dotrzymanie końcowego terminu. Teraz bowiem kumulują się najtrudniejsze techniczne prace. Nawet jednak, jeśli tegoroczny harmonogram robót zostanie zrealizowany to i tak dotrzymanie przyjętego terminu zakończenia remontu będzie bardzo trudne.

Pojawiają się też głosy — i nie są one bezzasadne — że jeśli nie zrobi się wszystkiego do końca przed jubileuszem to po uroczystym przecięciu wstęgi, gdy opadną już emocje teatr latami będzie walczył o dokończenie prac i usunięcie usterek.

— **EWA SMĘDER**

Autorzy projektu: Zespół Generalnych Projektantów w składzie: **Wiktor Zin, Andrzej Kadłuczka, Marek Kozielnik, Opracowanie dokumentacji:** **Jacek Czubiński, Dorota Natarska, Jolanta Sroczynska, Jakub Kulczycki.** Dokumentacja techniczna pod nadzorem **Stanisława Kaczmarczyka** — zespół w składzie **Piotr Sikora** (projekt konstrukcji), **Zdzisław Larysz** (instalacje sanitarne), **Antoni Gołębki** (wentylacja i klimatyzacja) oraz **Stanisław Górski** — teatralne urządzenia techniczne.

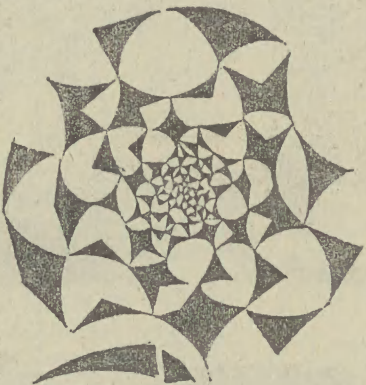


Fot. Jacek Bednarczyk

Broda to nazwisko niezwykle popularne w Mogile. Ostatni sołtys wsi, który 17 marca 1951 r. przekazał swą władzę Prezydium Dzielnicowej Rady Narodowej w Nowej Hucie nazywa się **Jakub Broda**. Mieszka w niewielkim domu odsuniętym nieco od ulicy Tadeusza Ptaszycskiego, kiedyś Igołomskiej, w pobliżu mostu na Dłubni. Dziś przejeżdżają tamtędy tysiące osób zmierzających do pracy w nowohuckim kombinacie i coraz mniej z nich wie, że właśnie tu mieszka ostatni sołtys Mogiły.

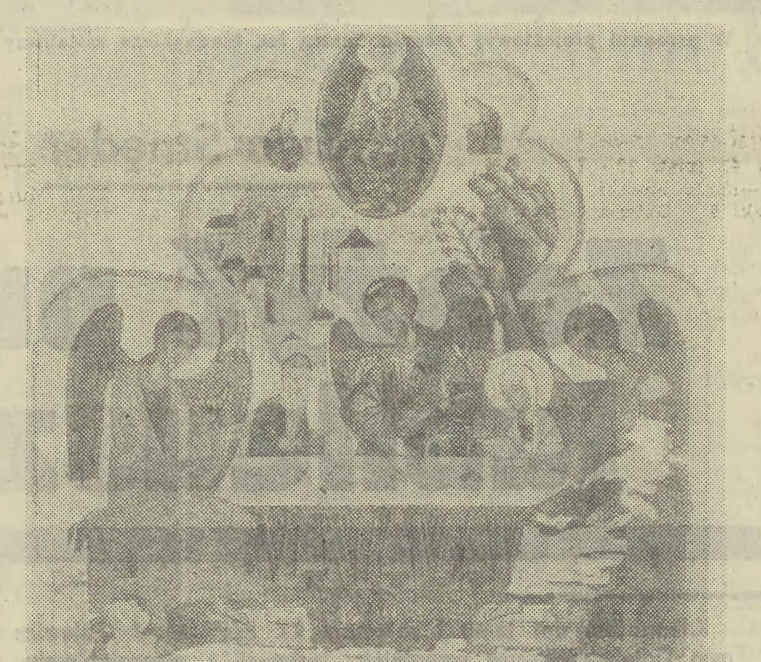
Mimo że 25 marca skończył 79 lat pan Broda wciąż cieszy się dobrym zdrowiem. Reporterska wizyta zaskoczyła go, gdy wybierał się w pole, bo ktoś musi obrobić 80 arów przydomowej działki. Poprzedniego dnia przeszkodził deszcz, więc musi dokończyć sadzenia ziemniaków. O swym życiu chętnie zgadza się rozmawiać, wszak tyle w nim było rzeczy ciekawych, o których, jak ten epizod z lat czterdziestych, kiedy przypadkiem dowiedział się, że wybrano go właśnie członkiem zarządu tutejszej Spółdzielni. Prezesem był ktoś z Urzędu Bezpieczeństwa, nazwiska nie pamięta, bo i po co, wiceprezesem natomiast **Józef Perlik** z Ruszczy. Odbyło się zebranie w sali, w pobliżu klasztoru, Brody na nim wprawdzie nie było, lecz kto by wtedy zwracał uwagę na drobiazgi — nadawał się na członka zarządu, to i nim został.

Dziś, po latach może już bez obawy pokazać sztandar PSL z Mogiły wyhaftowany w 1946 r. Najpierw przy poświęceniu siłował się na przeciw ołtarza z księdzem, który twierdził, że pieniądze zebrane w kościele są jego, podczas gdy Broda pamiętał o 52 tys., które pożyczyl organizację na tę okazję. Potem toczył walkę z Urzędem Bezpieczeństwa, który chciał zarekwirować ów namacalny dowód wsteczności. A przecież nie o politykę chodziło wówczas mogilanom, lecz o zamianę festiwalu swych chłopkości, swego rodowodu. Czyż mógł inaczej działać człowiek, od wczesnej młodości związany z ruchem ludowym?



W Krakowie zachowały się ruskie i rosyjskie wyroby, nazywane ruthenicami, na które zwrócono uwagę przy sporządzaniu katalogu zabytków miasta. Autor, historyk sztuki doc. dr hab. **Jan Samek** informuje, że w Krakowie działali w średniowieczu złotnicy pochodzący z Rusi, o czym mówią archiwalia. Np. mistrz **Jerzy Ruski** działał w Krakowie w latach 1425—1445, a nawet wybrany został starszym korporacji. Inny złotnik, także pochodzący z Rusi, nazywany w aktach Rusinem był w 1429 r. starszym cechu krakowskich złotników.

Z czasów gotyku zachowało się też w skarbcu kościoła Mariackiego wybitne dzieło złotnictwa południoworuskiego: prawdopodobnie pierwotnie była to skrzyneczka lekarska, wykorzystywana później jako relikwiarz. Wykonana z pozłacanej miedzi powstała w początkach XV w., a wykonali ją: **Samuel, Elizeusz i Leoncjusz**. Ścianki skrzyneczki i jej wieko zdobą liczne grawe-



Trójca Święta. XVI-wieczna ikona ze zbiorów Muzeum Narodowego w Krakowie. rep. J. Bednarczyk

Ruskie i rosyjskie skarby sztuki w Krakowie

runki z przedstawieniami cudów świętych Kosmy i Damiana oraz popiersia świętych „cudotwórców”. Wymienione rytzy objaśniają napisy cyrylicą.

Z XVI i XVII wieku dotrwały również ruthenica w zbiorach muzealnych. Znajdują się w Muzeum Czartoryskich. W 1595 r., jak informuje napis, **Wasyl syn Gliga** wykonał złoty srebreny kubek o zgrabnie rozłożonej dekoracji, na którą składają się motywy stylizowanych smoków i elementy roślinne. Typowe dla rosyjskiego złotnictwa naczynie, czara tzw. kofisz, zdobą jedną z gabiolt wspomnianych zbiorów Czartoryskich. Wykonana ze srebra, złocona, wyróżnia się na ścianie zewnętrznej bogato rytą dekoracją roślinną złoconą z kwiatów goździków, peonii, tulipanów, żonkili i słonecznika. Według tradycji, naczynie to powstało w Rosji w drugiej połowie XVII w., a należało do **Łukasza Opalińskiego**, znajdującego się przed rokiem 1815 w świątyni Sybilla w Puławach.

Interesujący zabytek złotnictwa odkryto w czasie prac inwentaryzacyjnych w skarbcu kościoła św. Katarzyny w Krakowie. Jest to kielich przerobiony na puszke, wykonany w Moskwie w 1761 r. przez znanego złotnika **Piotra Afinogenowa**. Podobne kielichy tego samego autorstwa przechowywane są w zbiorach Orużennoji Pałaty w Moskwie oraz w Muzeum Historycznym w tym mieście. Oryginalnym obiektem jest pastorał z ok. 1910 r. o charakterze rusko-bizantyjskim, bogato kameryzowany, dzieło carskiego jublera nadwornego **Karola Faberge**, przechowywany w kościele

Ostatni sołtys Mogiły

I nieważne, że w ciągu dziesięcioleci na jego gruncie wyrósł ogromny zakład przemysłowy, że obok zbudowano duże miasto, on był, jest i będzie chłopem. Do dziś, dla zmanifestowania tego trzyma konia, choć niełatwa to sprawa niemal w centrum miasta; do dziś udziela się w chłopskich manifestacjach. I doczekał, że po latach ukrywania, mogiński sztandar mógł towarzyszyć odsłonięciu pomnika **Wincentego Witosa**, a chorągwie z Mogiły mógł spotkać kardynała **Stefana Wyszyńskiego**. Że teraz już bez obawy pochyla się nad mogiłami ludowców z Nowej Huty.

Jakub Broda długo i niezwykle interesująco potrafi opowiadać o swym życiu. Szczególnie o przełomie lat czterdziestych i pięćdziesiątych, kiedy także na jego 6 hektarach pierwszoklasowej ziemi rozpoczęto budowę huty Odszkodowanie u znał wówczas do obraźliwie niskie, choć namawiano go, przekonywano grożono, pieniędzy nie podjął nigdy. Pamięta jak ci, którzy przyjeżdżali tu budować wielką hutę, czynili szkody i jak oni, mogilanie, którzy tracili najwięcej walczyli się w wielką budowę. Sam pracował przy niej od początku. Pamięta jak wozł geometrów z Gdańska aż do Górki Kościelniczej.

Bywali u mogińskiego sołtysa przedstawiciele władz kraju, kombinatu. On informował, wyjaśniał, pomagał. Przede wszystkim swoim, mogilanom, ale i tym, którzy wprowadzali tu nowe porządki. Przez cały czas działał i działa na rzecz swojej wsi. Był wielokrotnie członkiem Komitetu Osiedlowego, do dziś pracuje aktywnie w nowohuckim ZSL, jest prezesem koła ZBoWiD w 13 nowohuckich osiedlach wiejskich. Pracy mu nie brakuje, choć chętnie przerzuciłby ją na młodszymi, lecz młodszych nie widać, uciekają do miasta, nie wiążą swych losów z Mogiłą, z ziemią. To znak czasu, lecz dla takich jak **Jakub Broda** zupełnie niezrozumiały. On przez całe swe długie życie stara się służyć ludziom, choć nie zawsze jest to łatwe.

— **KRZYSZTOF GACEK**



Jakub Broda — ostatni sołtys Mogiły ze sztandarem PSL-u z roku 1946.

Fot. Grzegorz Kozakiewicz

Dom pod Krzyżem

W centrum Krakowa na rogu ulicy Szpitalnej i św. Marka stoi dom, w którym mieści się obecnie Oddział Teatralny Muzeum Historycznego m. Krakowa. Historia budynku sięga głęboko w średniowiecze. Przebudowywany zachował jednak ślady pierwotnej budowli, a umieszczona obok wejścia niepozorna kamienna tabliczka przypomina o jego dawnej funkcji: „Szpital ubogich — kościółowi Archiprezbiter ufundował — służący do lepszego stanu podniesienia — Rok 1834 — Błogosławiony który ma zrozumienie nad potrzebny i ubogim”.

Budynek ten zwany był od dawna Domem pod Krzyżem, gdyż na jego ścianie frontowej widnieje duży krzyż. Zbudowany w XIII w. w stylu wczesnogotyckim wchodził w skład kompleksu budynków szpitalno-kościelnych przy pl. św. Ducha i ulicy Szpitalnej — skąd pochodzi jej nazwa.

Według zapisów w „Kalendarzu krakowskim” z roku 1221 tam właśnie prowadził szpital zakon kanoników regularnych pod wezwaniem św. Ducha, zwanych też duchakami. Został on przeniesiony z Prądnika koło Krakowa przez biskupa krakowskiego **Iwo Odrowąża**. Część kanoników przeniosła się do Sławkowa k. Olszka, gdzie prowadził szpital dla górników tamtejszych kopalni srebra.

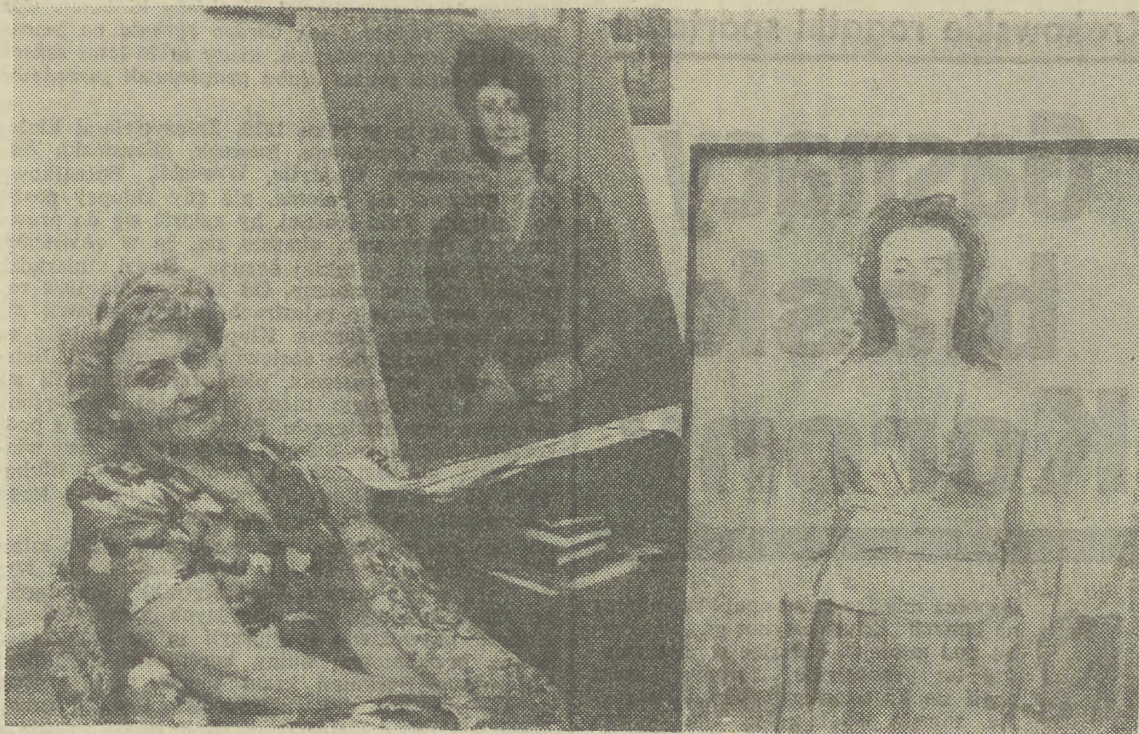
Pod koniec XIX wieku zabytkowy zespół został rozebrany dla uzyskania miejsca pod budowę gmachu teatru miejskiego. Ocalał jedynie kościół św. Krzyża i Dom pod Krzyżem. O zachowanie tego zabytkowego zespołu walczył mistrz **Jan Matejko** tak gorliwie, iż oburzonemu nieuwzględnieniem jego protestów odesłał dyplom honorowego obywatela m. Krakowa i buławę mistrza.

W domu pod Krzyżem do końca XVIII wieku mieścił się szpital scholarów — studentów Akademii Krakowskiej, a później wspomniany już szpital ubogich. Od 1902 roku gdy dom przejęła Rada Miejska Krakowa przechodził różne koleje losu i zmieniał użytkowników. Mieścił się tu m. in. Związek Plastyków, potem teatr „Cricot”, od 1949 roku stał się własnością Muzeum Historycznego m. Krakowa. Obecnie odnowiony i przebudowany zachował ślady przeszłości w postaci wspomnianych: krzyża i kamiennej tablicy Obok Domu pod Krzyżem zachowały się resztki budynków poszpitalnych użytkowane obecnie przez przychodnię zdrowia. Stanowią one jedne z najstarszych obiektów zabytkowych Krakowa

— **KAZIMIERZ KISIELEWSKI**



— **JERZY TOMASZEWSKI**



Niespodziewanie Dunikowski zajął mi całe życie...

☉ LUDMILA Urazowa w swym domu z portretem autorstwa Xawerego Dunikowskiego i Heleny Krajewskiej.

Fot. Jadwiga Rubiś

Zdanie to wypowiedziane w moskiewskim mieszkaniu przez panią domu, w języku polskim, nie kryje w sobie cienia przesady. Ludmila Urazowa, historyk sztuki, krytyk, redaktorka „Iskusstwa” praktycznie całe swoje życie poświęciła badaniu twórczości największego polskiego rzeźbiarza XX wieku, Xawerego Dunikowskiego. Niebawem ukaże się już trzecie wydanie jej monografii artysty, jej autorstwa. Każde z wydań jest obszerniejsze od poprzedniego i proporcjonalnie przybywa polskich przyjaciół moskiewskiej historycznej sztuki. Wspólnie próbujemy dojść tak do siebie zaczęło. A więc po

pierwsze była babcia Polka i polszczyzna z osłuchania. Potem studia na uniwersytecie i rok 1956, okres odwilży. Kiedy to promotor młodej studentki prof. Jurij D. Kołpiński zaproponował jej podjęcie pracy magisterskiej związanej z którymś z artystów polskich. Dziś wspomina z rozbawieniem, że o sztuce polskiej wiedziała dokładnie tyle, co o sztuce Jana Matejki, znała jeszcze nazwisko Kulisiewicza.

O Dunikowskim nie wiedziała nic, nie na jego temat nie mogła znaleźć w języku rosyjskim. Pojechała do Lwowa, gdzie zaczęła przedzierać się przez przedwojenne polskie wydawnictwa. Przegrzebywała sterty czasopism, by zro-



bić bibliografię artysty. Urzekła ją postać Obrona przewidziana była na maj 1957 r. i nagle w lutym okazało się, że Xawery Dunikowski będzie gościem honorowym I Ogólnorosyjskiego Zjazdu Plastyków Radzieckich. Do dziś Ludmila Urazowa śmieje się wspominając pierwsze spotkanie z artystą, na które przyszła ogromnie spłoszona, z wiosennym kwiatkiem. Pełna kompleksów młoda komсомолка, wiedząca że jej rozmówca ma za sobą 5 lat obozu w Oświęcimiu, uprawia jogę. Wrażenie było ogromne i dziwne. Wspomina, że jego postać była adekwatna do jej wyobrażeń. Profesor zaś był bardzo zdziwiony, że ktoś w ZSRR wie o nim aż tyle. A Urazowa wiedziała o nim więcej, niż sara pamiętała.

W Moskwie Xawery Dunikowski podejmowany był na Kremlu, zachowały się jego wspólne zdję-

cia z malarzem Siergiejem Gierasimowem, otaczano go wielkim szacunkiem. Powtórne zetknięcie miało miejsce w grudniu 1958 r., gdy Xawery Dunikowski miał wielką indywidualną wystawę rzeźby w Maneżu. Otaczały go tłumy, godzinami stały kolejki by zobaczyć jego wystawę. To wówczas fotoreporter „Ogonioka” wykonał reprodukowane przez nas zdjęcie Ludy Urazowej z prof. Dunikowskim. Trwała już przyjaźń sławnego artysty z młodą historyczką sztuki, profesor usiłował zaprosić ją do Polski. Mimo usilnych starań, stało się to możliwe dopiero w 1962 roku, gdy Ludmila Urazowa przyjechała do Warszawy jako oficjalny komisarz wystawy Grafiki Radzieckiej.

Ten miesiąc oficjalnego komisarzowania spędziła w większości na Krakowskim Przedmieściu. Profesor malował jej portret, który zdobi moskiewskie mieszkanie Urazowej. Chodziła w różowej garsonce, na szyi nosząc korale z żółdzą i perelek. Dziś wspomina jak trudno było jej pozować. Nie myślała, że może kogoś zainteresować jako modelka i czuła mistyczny strach przed artystą. Lekala się też o losy swego ciężko chorego męża. Uważa ten portret za proroczy-tragiczny. Drugi jej portret jest w Warszawie. Powstał niespodzianie, gdy przyszła w sukience w paski. Zainspirowało to Xawerego Dunikowskiego do namalowania jej jako więźniarki w pasiaku obozowym. Portret znajduje się w zbiorach Królikarni, którą wie, kim była modelka. Portret w różowej sukience po wielu zabiegach w Ministerstwie Kultury i Sztuki profesor ofiarował pani Ludmille uzyskując oficjalną zgodę na zabranie go przez nią do Moskwy. W Moskwie Urazowa — wylicza dokładnie — sa jeszcze 3 dzieła Xawerego Dunikowskiego: „Głowa samy” w zbiorach Muzeum Puszkina, portret Lenina w zbiorach Muzeum Lenina (zakup w 1933 roku z wystawy w Galerii Tretiakowskiej w Moskwie) i obraz „Martwa natura z kaktusem” ofiarowany przez artystę Zofii Burakowskiej, która była jego tłumaczką podczas pobytu w Moskwie.

Do końca życia artysty trwała ożywiona korespondencja między historyczką sztuki a profesorem. Do dziś przechowuje z oietyzmem dwadzieścia kilka listów. W 1962 roku dzięki prof. Aleksiejowi A. Dawydowowi uzyskała akceptację na druk książki o twórczości wielkiego rzeźbiarza. Następne wydanie monografii bogatsze było już o wiedzę o jego uczniach współtowarzyszach niewoli m. in. prof. Tadeuszu Stulgińskim. Ludmila Urazowa posiada wielką kolekcję zdjęć profesora Dunikowskiego autorstwa Zygmunta Szarka. Jej największym marzeniem jest zrealizowanie idei, by w jego krakowskiej pracowni przy ul. Karmelickiej powstało muzeum, któremu natychmiast przekazał wszystkie posiadane przez siebie pamiątki i obraz profesora.

By historia była w miarę kompletna Ludmila Urazowa jest autorką książek o „Polskim plakacie — rys historyczny”, „Polskich malarzach — realistach” oraz w encyklopedii „Artyści o sztuce” autorka haseł o Matejce Wyspiańskim. Przygotowuje kolejną książkę o współczesnej rzeźbie polskiej, a raczej o spotkaniach z polskimi rzeźbiarzami, wśród których ma wielu przyjaciół.

Tekst i zdjęcia:
JADWIGA RUBIŚ

Ile zarabiał Jan Matejko?

Stare porzekadło mówi: „Licząc cudze oieniadze, nikt się jeszcze nie wzbogacił”. Jednak zawartość kiesy naszych bliźnich zawsze była tematem rozmów, ołotek i docieków. Szczególnie ostatnimi czasy lubimy zaglądać do kieszeni polityków, „prywaciarzy” pisarzy i artystów. U tych ostatnich zazwyczaj jednak w portfelu bywało pustawo. Tak to bywa, że ostatnia rzecz, którą zajmuje się twórca, jest liczenie pieniędzy.

Za czasów Napoleona III pewien milioner — zupełnie podobno analfabeta — zapytany jakim sposobem zrobił tak ogromny majątek odrzekł złośliwie, iż zawsze miał pod ręką jakiegoś idiotę, który umiał czytać i pisać. Ze smutkiem trzeba stwierdzić, że myśl tego bogacza miała chyba wymiar ponadczasowy. Tak czy inaczej jednak artyści z czegoś tam żyli, a więc zarabiali, niedyskretnie do ich rachunków i popatrzmy, ile to np. zarabiał taki mistrz Jan Matejko.

Jak wiemy urodził się Matejko w 1838 roku. Jego ojciec był nauczycielem muzyki i tylko dzięki wielkiej oszczędności rodzina miała co do garnka włożyć. Jak wspomina sam artysta on i jego rodzeństwo nigdy w dzieciństwie nie jedli winogron i innych smakołyków.

Mając 15 lat sprzedaje Matejko pierwsze swoje obrazy. Za „Carów Szujskich” przed Zygmuntem III” otrzymuje od antykwariusza Taffeta 30 florenów (25 fl. gotówka, a 5 książkami). Obraz ten kupił następnie od Taffeta Gołembowski, rybak krakowski. Dla zarobku wykonywał młody Matejko także kopie znanych obrazów. I tak za kopie dwóch portretów Lampiego zażądał on od prof. Józefa Kremera 15 złotych reńskich. Jednakże prof. Kremer wycenił tę pracę na 30 złr. — taka kwota wręczył wielce uradowanemu artyście. Gdy Matejko miał 19 lat, sprzedał w 1857 r. swój obraz „Starowolski z Gustawem Adolfem” przy pomocy ku Łokietka w Krakowie” już za 200 złr. Nabywcą było Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie. W latach następnych bierze Jan Matejko zwykłe znaczne sumy za swoje obrazy. „Grunwald” sprzedał artysta za 45.000 złr. Rozenblumowi, warszawskiemu kupcowi tytoniowemu. Rozenblum obwoził następnie ten obraz po prowincjonalnych wystawach, co przynosi mu krociowe zyski. Cesarz Franciszek Józef I za „Rejtana” wypłacał Matejce ogromną sumę 50.000 franków. Pamiętać jednak przy tym należy, iż Jan Matejko był najwybitniejszym polskim malarzem historycznym i profesorem Szkoły Sztuk Pięknych w Krakowie. Dochody te pozwalały mu na dość dostatnie bytowanie, ale przez całe życie artysta ubolewał nad tym, że nie zostawił dzieciom należytego zaopatrzenia majątkowego.

Pogłębiając się z czasem kłopoty finansowe spowodowane były rozrzutnością, a później chorobą umysłową pani Matejkowej. Sam Matejko też się do tych kłopotów przyczynił poprzez nadmierne szafowanie swoim dorobkiem artystycznym. Rozdawał on mianowicie obrazy o wartości kilkudziesięciu, czy nawet kilkuset tysięcy złotych. Darował kilka wielkich płócien Narodowi Polakom, a „Sobieskiego pod Wiedniem” podarował papieżowi. Francja otrzymała od niego „Joanne d'Arc”. Oddarowywał też Matejko swoimi dziełami znajomych i przyjaciół — ludzi zwykle bardzo zamożnych. Tak więc nie nie wziął za portret od Stanisława Tarnowskiego, który był jednym z najbogatszych ludzi w Galicji. Także bez płatnie ofiarował portret księżnej Marceliny Czarotorskiej (uczenicy Chopina). Nie szczędził też wybitny artysta datków na wsparcie ubogich. Ofiarował m. in. na ich rzecz szkie olejny pt. „Zygmunt August w ogrodzie wileńskim”. Obraz ten został następnie sprzedany do Warszawy. Zdarzało się także niekiedy Matejce oddać za bezcen swoje dzieło. Tak np. hr. Maurycy Potocki z Zatora za „Kazanie Skargi” zapłacił zaledwie 10.000 złr. Dodał on później jeszcze 1000 złr. na koszt ekspedycji obrazu do Paryża.

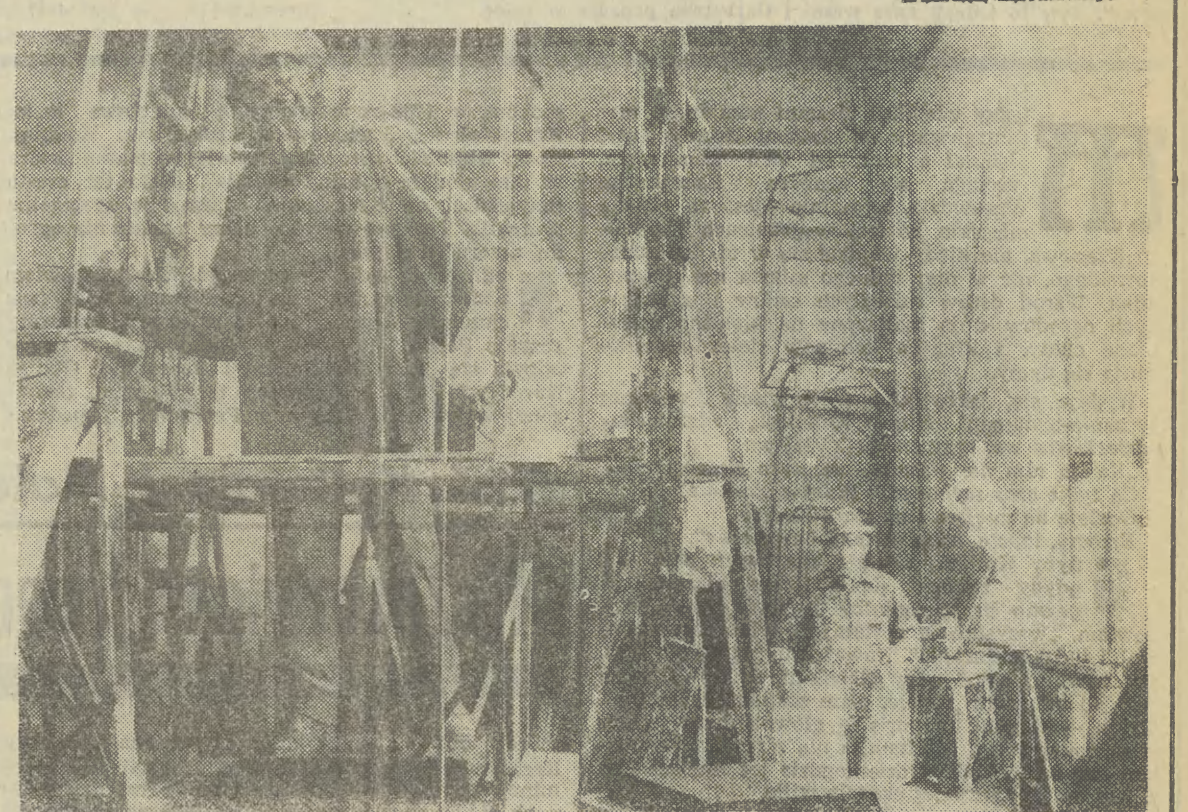
Warto w tym miejscu wspomnieć dla porównania, jak wyglądały wówczas dochody innych malarzy tworzących na terenie Polski. W 1841 r. Breslauer otrzymał za pejzaż 540 zł, a Franciszek Lampi jun. wziął za obraz rodzajowy 150 zł. Natomiast za pejzaż dużych rozmiarów tenże Lampi uzyskał 1300 zł. Tadeusz Brodowski za obrazy o tematyce egzotycznej pobierał od 200 do 250 zł, a Le Brun za dzieła o tej samej tematyce otrzymywał 5000 zł. Januariusz Suchodolski pobierał honoraria w granicach 4000 zł. Za obrazy religijne A. Kolbergowi płacono od 1800 do 3000 zł.

Aby oddać pozycję finansową dobrego i cennego artysty w tych czasach należy dla lepszej orientacji przedstawić wartość nabywcza pieniądza w owym okresie. Aczkolwiek przykłady pochodzą z Królestwa Polskiego, a nie z Galicji, to jednak pozwalają one ocenić kondycję finansową dobrego artysty-malarza, a więc i pośrednio Jana Matejki. Otóż w połowie XIX w. (do 1842 r.) cielak kosztował 21 złotych, wieprz niecałe 100 zł, a komornie za jedną izbę wynosiło miesięcznie ok. 40 złotych.

Może się zatem wydawać, że tak wybitny i uznany artysta jakim był Jan Matejko, nawet uwzględniając jego niezbyt rozsądne rozdawnictwo dzieł i inne wydatki, zaliczał się do ludzi zamożnych. Trzeba jednak pamiętać, że jego dochody zależały od intensywności pracy twórczej i od zapotrzebowania nabywców. Pod koniec życia Matejko szukał nabywców na swój majątek w Krzesławicach i daremnie zabiegał u władz miejskich Krakowa o zakupienie jego bezcennych zbiorów historycznych.

Zmarł Jan Matejko w 1893 r. i doprawdy majątku po sobie nie pozostawił. Był on w o wiele lepszej sytuacji, niż np. Michał Płóński, Podkowiński, czy Aleksander Kotsis, którzy zmarli w młodości i chorobie, ale zgodziłby się zapewne z Aleksandrem Gierymskim, który napisał kiedyś: „Lepiej być koniem wyścigowym w Polsce, niż malarzem”. I tyle tych niedyskrecji finansowych, które być może nie zdenerwują, pragnących zakupić „tanie” jakiś oryginalny obraz, oraz artystów, którzy z uporem usiłują sprzedać swoje dzieła w tak licznych obecnie w Krakowie galeriach.

MAREK ŻUKOW-KARCZEWSKI



Dobiega prawie się lat od śmierci Jana Matejki (1838—1893), a nasz największy malarz, twórca monumentalnych kompozycji patriotycznych, profesor Szkoły Sztuk Pięknych, a obecnie patron Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie nie doczekał się pomnika na cokole. Obecnie powstała możliwość wystawienia Matejce pomnika. Na zdjęciu mogą Państwo zobaczyć rzeźbę (w glinie) posagowej postaci malarza, wysokiej na 330 cm, który powstaje w pracowni rzeźbiarskiej prof. Marjana Koniecznego. Rzeźbiarz pracuje nad wybra-

nym już — spośród kilku — modelem. Za kilka tygodni jak nam powiedział rzeźba będzie gotowa do odlania w gipsie, a następnie w brązie. Przed kilku miesiącami prof. Marjan Konieczny złożył władzom Krakowa propozycję ufundowania w darze (własnym sumptem) pomnika Matejki. Dar został przyjęty i, jak nam przed kilku dniami powiedział przewodniczący Rady Narodowej m. Krakowa Apolinary Kozub, w niedługim czasie rozstrzygnięta ma być sprawa miejsca, gdzie pomnik stanie. Rozważane

jest usytuowanie go na skwerku przy ul. Pijarskiej przed Muzeum Czartoryskich — a więc na drodze między Akademią Sztuk Pięknych, gdzie Matejko był profesorem, a Floriańską — gdzie mieszkał (i do dziś może warto, w pobliżu pl. św. Ducha, gdzie stał zabytkowy szpital pod tym wezwaniem, którego wyburzenie stało się powodem wielkiego rozgoryczenia Matejki i przyczyną jego konfliktu z rządem miasta).

A co Czytelnicy sądzą o miejscu, na którym ma stanąć pomnik Jana Matejki?



Jana Marchewczyka (1902—1943) — ślusarz, działacz robotniczy, ur. w Krakowie, pracował w fabryce Zieleniewskiego. Organizator strajków, od 1934 przewodniczył krakowskiemu oddziałowi Związku Zawodowców Metalowców, członek KPP, aresztowany, zwolniony po 8 miesiącach, pracował następnie w Warszawie, a potem w Łodzi. Po wybuchu wojny wrócił do Krakowa do pracy w fabryce Zieleniewskiego. Od 1942 działał w PPR, ukrywał ściganych przez gestapo, zorganizował komórkę PPR u Zieleniewskiego, m. in. w jego mieszkaniu przy ul. Celarowskiej 25 odbywały się posiedzenia kierownictwa IV Krakowskiego Obwodu PPR. Aresztowany 24 czerwca 1942 przez gestapo, więziony na Montelupich, zesłany do obozu w Oświęcimiu, gdzie 14 marca 1943 zmarł na tyfus. Ulica jego imienia znajduje się w os. Wieczysta.

al. Juliana Marchlewskiego (1866—1925) — działacz polskiego i międzynarodowego ruchu robotniczego, wybitny przywódca i ideolog partii, ekonomista, publicysta, ur. we Włocławku, zm. k. Nervi we Włoszech. Kilkakrotnie aresztowany, działał w Polsce, Szwajcarii, Niemczech, w Rosji Radzieckiej.

KRAKÓW NA STAREJ FOTOGRAFII



Blisko sto lat temu, kiedy wykonane zostało to zdjęcie, ul. Garbarska przedstawiała żalony widok. Niemal wszystkie stojące przy niej domy były zruderowane nie mówiąc już o wyboistej i pokrytej kopcami gruzu jezdni. Jedynie dwupiętrowy dom pod nr 7 (pierwszy u dołu po prawej stronie) prezentował się przyzwoicie. Budynek ten, w którym znalazła pomieszczenie bursy akademicka zaprojektował (wspólnie z Wacławem Krzyżanowskim) znany już na przełomie XIX—XX w. architekt krakowski Józef Pakies. Ich dziełem była m. in. rozbudowa Akademii Umiejętności przy ul. Sławowskiej. Ponury wygląd ul. Garbarskiej z końca XIX w., który ukazuje nam archiwalna fotografia trudno pogodzić z opisem tej ulicy z 1836 r. dokonany przez ówczesnego kronikarza Uniwersytetu Jagiellońskiego — Stanisława Kaweckiego. Cytujemy: „...przedmieście Piasek otwiera się dla widoku dość okazałe, a szczególnie po stronie ul. Garbarskiej, po której kościół Karmelitów stoi, gdzie już więcej jest domów na piętro wyprowadzonych, niż bez pięter”. Było to jednak dużo wze-



śniej i jak wynika z tego opisu, dopiero pod koniec ub. stulecia ul. Garbarska popadła w ruinę. (aż)

ędzy wielkimi piecami kombinatu metalurgicznego a blokami Nowej Huty, nieomal o rzut od nich kamieniem, rozciąga się skansen Krzesławic. Wprawdzie formalnie jest to osiedle miejskie, bo leży w granicach Wielkiego Krakowa, ale kiedy wejdzie się w ul. L. Kruczkowskiego, nie w niej żadnego miasta nie przypominają. Wśród drzew rozległych sadów i ukwieconych ogrodów stoją malowane na błękitno drewniane chaty, z których kominów sielsko-anielsko snują się dymy.

Wydaje się, jakby ktoś rzeczywiście wykonał zyczenie-testamentu Hugo Kołłątaja, właściciela-dzierżawcy wsi przy końcu XVIII w.:

„Nie ja tam nie zepsuję, wszystko się zostanie
Co tylko czas zachował, i ludzkie staranie.
Ocaleją na miejscu lipy starowieczne,
Brzozy, topole, olsze zostaną bezpieczne”.

Gdyby Kołłątaj nagle z martwych powstał i gdyby znalazł się w Krzesławicach, na pewno przypomniałby się sobie jak żywe, bowiem, „wszystko się zostało, co tylko czas zachował, i ludzkie staranie”. Nawet Dłubnia płynie „tak, jak dawniej było” — w głębokim, dzikim jarze, a nad jej brzegiem „topole, olsze zostały bezpieczne”. Tylko — signum temporis — główna droga przez wieś pokryta jest asfaltem, a nią z rzadka przemyskają się samochody. Gdzieś niedaleko też miejsce chat zajęły mniej i bardziej okazałe wille.

W jaki sposób pojawił się w Krzesławicach ów wielki mąż?

Około 1170 r. jakiś bliżej nie określony rycerz Bugliwój (Bożywój?) ofiarował wieś klasztorowi Bożogrobowców w Miechowie, który z niewielkimi przerwaniami utrzymał się w jej posiadaniu do drugiej połowy XVIII w.

Hugo Kołłątaj, jako członek Komisji Edukacji Narodowej, założonej w 1773 r., w 1777 r. dokonał gruntownej reformy Akademii Krakowskiej. Pragnąc zapewnić podstawy materialne jej działania, spowodował zrzeczenie się części dóbr bożogrobowców, w tym również Krzesławic, przez zarządzającego nią komendatariusza, Kacpra Cieciuszowskiego, i w 1784 r. administrację dobrał powierzył Komisji Edukacji Narodowej.

Poszczególne wsie Komisja wydzierżawiła różnym

Współzałożyciel Związku Robotników Polskich, współorganizator SDKPiL. W 1901 przebywał w Krakowie, skąd robił wycieczki rowerowe po Galicji i swe wrażenia publikował w „Prawdzie”. Po wyjeździe do Monachium utrzymywał stałą korespondencję ze Stefanem Zeromskim, mieszkającym wówczas w Zakopanem i z Władysławem Orkanem w Porębie Wielkiej. Współzałożyciel Związku Spartakusa. Od 1918 w Rosji Radzieckiej, w 1920 współtwórca Międzynarodówki Komunistycznej, przewodniczący Tymczasowego Komitetu Rewolucyjnego Polski. W 1922 r. przewodniczący Międzynarodowej Organizacji Pomocy Rewolucjonistom (MOPR). Współpracował z wieloma czasopismami, autor prac historycznych i ekonomicznych: „Fizjokratyzm w dawnej Polsce” (1897), „Ekonomia polityczna czym jest i czego uczy” (1902), „Walka robotnicza pod caratem” (1905), „Antysemityzm a robotnicy” (1913), „Wobec kwestii rolnej w Polsce” (1918) i in. Aleja jego imienia łączy rondo Mogiłskie z ul. Grochowską.

*

Marchońta — bohater apokryficznej opowieści pod nieco przydługim tytułem: „Rozmowy, które miał król Salomon Mądry z Marchońtem grubym a sprośnym, a wszakoż, jako o nim powiadają, barzo wymownym z figurami i z gadkami śmiesznymi” — tłumaczonej z łaciny przez Jana z Koszyczek i wydanej w Krakowie w 1521 w oficynie Hieronima Wietora. Powieść ta wywodzi się ze starego podania żydowskiego, które w XII w. przekształciło się w utwór humorystyczny: sprytny i rubaszny prostak Marchońta (zwany Marchlandus, Marcolphus itp.) prowadzi dyskurs z „mędrcem Pańskim” Salomonem, odpowiadając na jego pytania i zagadki, zapędzając mądrego króla sprytnie i bezczelnie w tzw. kózki. Opowieść była popularna w całej niemal Europie. Często też występował Marchońta w naszej literaturze, np. w utworze Jana Kasprowicza „Marchońta gruby a sprośny, jego narodzin, życia i śmierci misterium tragicomiczne”, czy w wierszu Juliana Tuwima „Syna poetowego narodziny”. Ulica Marchońta leży w Czerwonym Prądniku, prostopadła do ul. Harnasiów.

Krakowskie rogatki sportowe

Gasnący blask Korony

Riespeina miesiąc temu opublikowaliśmy na łamach „Echa” artykuł pt. „Pół klubu pod młotek”, opisując w nim smutny los krakowskiej Korony, która chyli się ku upadkowi, likwidując sekcje, zawęża działalność. Dla sportu polskiego — nie tylko zresztą sportu — nastąpiły ciężkie czasy. Podgórski klub doświadcza tego na sobie bardzo boleśnie, tym boleśniej, że w okresie powojennym był oczkiem w głowie władz, cieszył się faworami, które wyróżniały go spośród innych klubów podwawelskiego grodu.

Hossa zaczęła się po wojnie. Powstał dość szybko piękny stadion sportowy na Krzemionkach, przestronny, z wieloma placami do gier, z głównym boiskiem otoczonym bieżnią lekkoatletyczną, z kortami tenisowymi, strzelnicą, pawilonem i szatniami. To na Górze Parkowej. Trochę niżej, w parku Bednarskiego, powstało lodowisko, a na dole, przy ul. Pstrowskiego kryta pływalnia, hala sportowa, hotel, kawiarnia, świetlica, liczne pomieszczenia klubowe. Skąd to wszystko? Ano stąd, że Korona miała w tym czasie możnych i ważnych protektorów. Głównym był minister Kazimierz Rusinek, jeden z założycieli klubu, w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych ściśle powiązany z tzw. krakowską grupą rządową — Józefem Cyrankiewiczem, Lucjanem Motyką, Włodzimierzem Reczekiem. Przed działaczami Korony otwierały się więc drzwi gabinetów dla innych niedostępnych. Budowa obiektu na Krzemionkach miała różne priorytety, a rzutcy działacze potrafili wykorzystać szansę i w ten sposób szybko powstał prawdziwy kombinat sportowy w prawobrzeżnej dzielnicy miasta, kompleks obiektów o jakich przedstawiciele innych klubów mogli tylko pomarzyć.

Korona zyskała znaczenie i popularność nie tylko z racji swych budowlanych osiągnięć. Także sportowo klub przeżywał tłuste lata. Sztandarową postacią była mistrzyni świata w gimnastyce — Helena Rakoczy, ale znaczące osiągnięcia miały koroniarские koszykarki i koszykarze, siatkarki i siatkarze, gimnastyki, łyżwiarze, zapasnicy, strzelcy, narciarze, motocykliści. Działo w Koronie wówczas 18 sekcji!!!

Zaczynało się wszystko wedle utartych reguł. Grupa chłopców zafascynowana nową grą — futbolem, uganiała za piłką po podgórskich łąkach. Piłki — jak wspomina Kazimierz Rusinek — robili sami, ze starych pończoch swoich sióstr i matek, wypełniając je trocinami lub słomą. Sportowe spodenki to były... skrócone kałesony ojców, a koszulki powstawały przez obcięcie rękawów i kołnierzyków przy normalnych koszulkach. Gdy na łące zjawił się Rudolf Lowas z prawdziwą, skórzaną futbolówką, został, rzecz oczywista, powołany wręcz entuzjastycznie i natychmiast... wybrany prezesem klubu!

Ja przez wiele lat — pisze w swych sportowych wspomnieniach K. Rusinek — sekretarzystałem. W prawej kieszeni spodni znajdowała się klubowa kasa, zawsze pusta, a cała rachunkowość mieściła się w lewej, na bilecie tramwajowym. Takiego „wynalazku” jak maszyna do pisania nasz „sekretariat” nie znał. Rudek Lowas (pracujący w drukarni IKC-a — przyp. aut.) w tajemnicy przed

pryncypałem wydrukował blankiety klubowe. Cóż to była za radość i jak bardzo zyskała na powadze nasza korespondencja, kiedy to 16-letni sekretarz i 17-letni prezes klubu podpisywali „urzędowe listy”.

Działło się to w roku 1919. Założycielami klubu byli bracia Lowasowie, Rusinek, Mitusiński, Nowak, Komorek, Wojdyło, Wronski. Początkowo klub nazywał się Polonia, ale gdy chłopcy poszli do Związku Piłki Nożnej, by zgłosić się do prawdziwych rozgrywek, okazało się, że w rejestrach jest już zespół o takiej nazwie. Radzi, nieradzi, musieli dokonać zmiany. Od 26 kwietnia 1920 roku w sportowych rejestrach miasta pojawił się Klub Sportowy Korona. Kłopotów z nim było co niemiara. Brakowało dosłownie wszystkiego. Boiska, lokalu, wyposażenia, pieniędzy. Próbowali się łączyć z powstałym nieco wcześniej Podgórzem, ale nic z tego nie wyszło. Potem był mariaż z podgórskim oddziałem Sokoła, który dysponował własną salą gimnastyczną i pomieszczeniem klubowym. Z czasem Korona zyskała od miasta teren pod własne boisko. Na Krzemionkach.

Pierwsze po wojnie, walne zebranie miało miejsce 8 kwietnia 1945 r. Dokonano na nim wyboru władz (prezes Józef Młynik) i przystąpiło do odbudowy pookupacyjnych zniszczeń. A Niemcy prawdziwie spustoszyli to co było przed wojną przedmiotem dumy koroniarzy. Dignitarz hitlerowski Beckman kazał zaoberać płytę boiska, by zasadzić tam drzewa owocowe. Poginał sprzęt sportowy, różne trofea (choć część zdołał uratować Rudolf Lowas), rozproszyli się zawodnicy, działacze. Dopiero 15 maja 1947 r. boisko na Krzemionkach znów stało się placem do gry.

Jak wspominałem na wstępie, dla Korony nastąpiły tłuste lata. Wiele jej dawnych zawodników i sympatyków piastowało bardzo wysokie stanowiska państwowe i nie zapomnieli o klubie. Stąd rozbudowa bazy, stąd dostęp do sporych funduszy i dynamiczny rozwój klubu. Gdy przyszła reorganizacja sportu i w miejsce klubów utworzono federacje, Korona została włączona do Włókniarzy wraz z Garbarnią, Legią, Pocztowcem i Filmowcem. Sztuczny ten twór nie dał dobrych efektów sportowych i w 1957 r. rozpadł się. Znowu pojawiły się Garbarnia i Korona, pozostała trójka — Legia, Pocztowiec, Filmowiec — niestety, już się nie odrodziła. Lata pięćdziesiąte i sześćdziesiąte przyniosły Koronie (Włókniarzowi) sporo sukcesów. Helena Rakoczy sięga w 1952 r. w Bazylii po tytuł mistrzyni świata, Irena Kiereska jest dwudziestopięciokrotną mistrzynią Polski w strzelectwie, tytuły mistrzów dzierży zapasnik — Władysław Bajorek, gimnastyk — Władysław Solarz, motocyklista — Władysław Bęberek, są silne drużyny gier zespołowych, jest Korona jednym z największych i najsilniejszych klubów Krakowa.

Lata bieżąca, czasy się zmieniają, opiekunowie Korony schodzą ze sceny, a ogólny regres polskiego sportu mocno daje się we znaki podgórskiemu klubowi. Coraz mniejsze są osiągnięcia zawodniczek i zawodników w zielono-białych strojach, coraz to ktoś z sekcji kończy swój żywot. Piękny kombinat zaczyna się rozspychać, domaga się generalnego remontu. 1 kwietnia br. zawieszona działalność sekcja rugby, przegranieta niedawno z Juvenii. Jeśli do połowy roku nie uda się pozyskać funduszy, los rugbistów podzielią koszykarze, siatkarze, pingpongiści, szachiści...

W niewesołym więc nastroju przebiega siedemdziesiąty rok działalności. Program rocznicowych obchodów mocno okrojono, odwołano wiele zaplanowanych wcześniej imprez, chyba nie będzie jubileuszowej akademii. Blask Korony mocno przysaga. Czy zniknie ona całkiem z mapy sportowego Krakowa? Mam nadzieję, że do tego nie dojdzie, że mimo trudnych czasów, kłopotów i niedostatków, ten zasłużony, znany i bardzo potrzebny klub zdoła wykaraskać się z kryzysu, znowu skupi pod swą egidą liczne grono podgórskiej młodzieży. Tej młodzieży, której wciąż przybywa i dla której hala Korony, basen Korony są jedynymi tego typu obiektami w całej, wielkiej dzielnicy. Uważam, że o tym nie mogą zapomnieć nie tylko ofiarni działacze klubu, ale — przede wszystkim — władze miasta. Bo wśród licznych zadań, jakie na nich spoczywają, jest także i to, aby zachować dla młodzieży sportowe kluby Krakowa.

JERZY LANGIER

osobom, w 1788 r. w wieczystą dzierżawę m.in. Krzesławic i Michałowice nabył sam Kołłątaj. Nowy właściciel sprowadził tutaj swą matkę „która w nim słodkie godziny spędziła”. Sam też często przyjeżdżał do Krzesławic, darząc je szczególną sympatią. Tworzył szerokie plany urządzenia ogrodu, dworu i całej wsi.

Niedługo się jednak nią cieszył. Wkrótce bowiem nadciągnęły nad Polskę ciemne, polityczne chmury. W styczniu 1793 r. nastąpił pierwszy rozbiór Polski. 16 czerwca tego roku w Grodnie odbyła się „sesja Konfederacji Generalnej Obojga Narodów” (czyli konfederacji targowickiej, zawiązanej w kwietniu 1792 r. w Petersburgu), podczas

Wieś Kołłątaja i Matejki

„Krzesławice wioseczko moja ukochana”

której unieważniono kontrakt kupna-dzierżawy Krzesławic i innych dóbr pod pretekstem nieterminowego opłacania przez Kołłątaja rat dzierżawnych. Równocześnie dobra te konfederacja „prawem wieczystym” nadała w objęcie w posesyję na rzecz urodzonego Karola Głębocznego natychmiast z uzyciem nawet pomocy wojskowej w przypadku oporu” (K. Głęboccki był posłem województwa krakowskiego). Zapewne do tego podstępnego „wydziedziczenia” odnosi Kołłątaj konieczność wyprawienia się matki z krzesławickiego dworku „która go w czasie zemsty z łałem opuściła”.

W przygotowaniu Powstania Kościuszkowskiego Kołłątaj wziął aktywny udział. Podczas szturmów Warszawy przez Rosjan w dniu 4 listopada 1794 r. opuścił Warszawę i przedostał się do Galicji, gdzie w około miesiąc później na żądanie rządu rosyjskiego został aresztowany przez władze austriackie i aż do 1802 r. przebywał w więzieniu w Ołomuńcu (1794—1795 i 1798—1802) oraz w twierdzy Joseph-

stad (1795—98). W Josephstadzie Hugo Kołłątaj zaczął pisać wiersze! To swoje liryczne natchnienie sam autor uzasadniał później następująco w liście do Marianny z Kołłątajów Krasickiej: „Od wczesnej młodości nie czułem w sobie gustu do pisania wierszów (...). Gust ten obudził się dopiero w więzieniu, osobiście zaś w Józefstadzie, gdzie mając wolność pisała, zbywało mi na dziełach stosownych do prac ważniejszych (...). Wówczas to wyrosłem na poe-
ta, nie będąc uprawnionym do tego rzemiosła (...). Przeprowadzony do Ołomuńca ucieleśniać się od manii pisania wierszów (...). Z tych względów upraszam, aby te poetyczne prace nie były nigdy drukowane, ani za mego życia, ani po śmierci (...). Mało jest

takich, którzyby chcieli poznać stan serca, w jakim znajduje się piszący (...).”
Ponieważ autor niniejszego chce właśnie „poznać stan serca” Hugo Kołłątaja, dlatego ów zapewne wybaczy nietakt przytoczenia kilku fragmentów „Josephstadzkiego” wiersza pt. „Daremnego projektu”. Odzwierciedliła się w nim bowiem wielka tęsknota za utraconymi „Krzesławicami, wioseczką ukochaną”. I choć wiedział, że już ich więcej nie odzyska, zakończył ów wiersz apostrofą:

„O wiosko! i kiedyż cię przecie widzieć będę!
Kiedy zacznę uprawiać w mym ogrodzie grzędę!
Niestety! próżno ufam, sen marny mi zwodzi;
Podobno cię oglądać więcej się nie godzi” —
— jakby we śnie snuł swe „daremnego projektu”:
„Niżli dom wygodniejszy nad Dłubnią postawię,
Stary napróżd jako można co rychlej poprawę (...).
Naprzód założę ogród nie wielki, nie mały (...)

Nie będą w nim posagi, ni drzewa strzyżone,
Fontanny zbyt kosztowne, grotty wymuszone;
Cała jego ozdoba pójdzie za naturą (...)
Dłubnia w nim płynąć musi tak jak dawniej było,
Iazy sprawią kaskadę ozdobną i miłą (...)
Przydam tylko co ogród mój ozdobić może:
Pod brzostkami zasadzę obok piękne róże,
Iaźminy przy topolach, a koło olszyny
Rosańkę będą nad wodą błotnistą maliny;
Po pagórkach tojańskie i melnickie wino,
Zakryte od północy tatarską leśniczyną (...)
Nigdy ja nie ukończę ogrodu mego.
Corocznie w nim przybędzie z ozdób coś nowego”.
Kołłątaj nie byłby jednak sobą, gdyby swych prób poetyckich nie nasycił treścią patriotyczną. Z tej wioski prowadził bowiem będzie
„(...) ulica wiodąca ku wschodowi,
Która się kończyć będzie u Wandy mogiły (...)
Na mogile wystawie przybytek dla cnoty,
Zgodny z wiekiem i rzeczą przez sztukę roboty
(...)”.

Jego bratanek Antoni Kołłątaj poległ podczas Powstania Kościuszkowskiego. Jego pamięć stryj tak w Krzesławicach pragnął uczcić:

A tak dzieje ojczyzny od bajek zaczęte,
Wiość krzesławicką dochowa po jej reszty święte.
Grób Wandy przypomina pierwsze jej początki,
Grób Antosia przypomni ostatnie jej szczątki”.
„Daremnego projektu” okazały się rzeczywiście daremne, bowiem Kołłątaj 6 XII 1802 r. został zwolniony z więzienia pod warunkiem, że już nigdy nie powróci do Galicji...

Od Głębocznego Krzesławice przeszły do rąk Lebowskich, a następnie zakupił je kupiec krakowski, Józef Kirchmayer, i przekazał synowi Jakubowi. Po śmierci tego ostatniego w 1815 r., nastąpił podział majątku między braćmi, w wyniku którego Krzesławice otrzymał Jan Kanty Kirchmayer. W 1831 r. zmarł on na cholera, a wdowa Aniela w dwa lata później wydzierżawiła wieś na 12 lat swemu kuzynowi Kazimierzowi Girtlerowi, który m.in. wrażenia stąd spisał w „Pamiętnikach” (wydanych w 1971 r.). Od 1854 r. do śmierci w 1874 r. gospodarzył w Krzesławicach syn Jana Kantego, Julian.

JULIAN ZINKOW